DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok. XXII Kraków, piątek 3 marca 1939 Nr. 62

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Biały dym nad Watykanem

# Pius XII. -- kardynał Eug. Pacelli

## Jak nastąpił wybór Głowy Kościoła



Kardynał Pacelli — Pius XII.

### Pierwsze głosowanie -- bez wyniku

Rzym 2. 3. PAT. Dziś przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się pierwsza sfumata. Tłum Rzymian gromadził się na Placu św. Piotra, aby z uwagą śledzić kolor dymu, wydobywającego się z ponad Kaplicy Sykstyńskiej.

Cały Plac św. Piotra złoci się w słońcu i jest zapełniony różnorodnym tłumem Rzymian, cudzoziemców, kleru i ludu rzymskiego. W pobliżu Bazyliki ustawiły się niebieskie autokary filmu „Luce". Na dachach i przy aparatach stoją operatorzy filmowi wpatrzeni z uwagą w dach Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie ukazać się ma historyczny dym.

W głębi Placu św. Piotra widać czerwone autokary Cooka, które przed chwilą przywiozły cudzoziemskich turystów. Między tłumem przewijają się sprzedawcy gazet wykrzykujący tytuły dzienników i sprzedający fotografie kardynałów najbardziej „papabile" (najwięcej mających szans na wybór).

Plac zapełnia się i słychać rozmowy w różnych językach. Głośniki radiowe oznajmiają, że głosowanie od 9.30 do 11-tej nie dało rezultatu, a sfumata będzie dopiero po zakończeniu drugiego głosowania, które odbędzie się od 11-tej do 12.30.

O godz. 12.30 głośniki radiowe zapowiadają, że wkrótce będą podane wyniki głosowania. Wielkie poruszenie na placu św. Piotra, fala ludzi biegnie w stronę kaplicy.

Słychać trzask aparatów filmowych i fotograficznych. Tu następuje największa sensacja, ponieważ ukazuje się biały dym

Słychać okrzyki „wybrano papieża", a inni mówią „to niemożliwe".

Przez kilka sekund wydobywa się biały dym, tłum jest zdezorientowany i dzieli się na dwie partie. Jedni sądzą, że papież został już wybrany, inni uważają to za niemożliwe. Po kilku chwilach dopiero dym staje się stopniowo coraz bardziej gęsty i ciemny. Rezultat jest negatywny. Następne głosowanie odbędzie się dwukrotnie po południu.



# WYBÓR

RZYM 2. 3. (R) O GODZ. 18.10 TŁUMOM ZGROMADZONYM NA PLACU PRZED BAZYLIKĄ ŚW. PIOTRA OGŁOSZONO PRZEZ GŁOŚNIKI, IŻ PAPIEŻEM WYBRANY ZOSTAŁ KARDYNAŁ SEKRETARZ STANU EUGENIUSZ PACELLI, KTÓRY PRZYBRAŁ IMIĘ PIUSA XII-GO.

NOWY PAPIEŻ PIUS XII (KARDYNAŁ EUGENIUSZ PACELLI) URODZIŁ SIĘ 2 MARCA 1875 R. W RZYMIE. W R. 1911 MIANOWANY ZOSTAŁ ZASTĘPCĄ KARDYNAŁA SEKRETARZA STANU, W R. 1917 MIANOWANY NUNCJUSZEM W BAWARII, W R. 1920 NUNCJUSZEM W NIEMCZECH, W R. 1929 ODWOŁANY DO RZYMU I MIANOWANY KARDYNAŁEM.

PO USTĄPIENIU GASPARIEGO MIANOWANY ZOSTAŁ W R. 1930 KARDYNAŁEM SEKRETARZEM STANU, NA KTÓRYM TO STANOWISKU POZOSTAWAŁ DO DNIA DZISIEJSZEGO.

## Jak Miasto Watykańskie oczekiwało wyboru

Citta del Vaticano 2. 3. godz. 17.30 (R) Nad Kaplicą Sykstyńską ukazał się biały dym, świadczący, że wybrany został nowy papież.

Olbrzymie tłumy, zebrane na placu przed bazyliką św. Piotra, z wielkim napięciem oczekiwały już od godz. 15.30 na wynik głosowania, które rozpoczęła się na konklawe.

Nad morzem głów świeciło piękne słońce, podnosząc nastrój radosnego oczekiwania.

Wszystkie oczy raz po raz zwracały się w kierunku komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej. Powszechnie spodziewano się wyniku pozytywnego głosowania na konklawe jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Gdy o godz. 18.30 według czasu miejscowego w Rzymie ukazał się biały dym nie było już wątpliwości, że konklawe dokonało wyboru nowego papieża.

Zgromadzone tłumy ogarnął nieopisany entuzjazm. Zaczęto wznosić gromkie okrzyki na cześć nowowybranego Ojca Świętego. „Habemus pontificem". Oto okrzyk, który podjęły tłumy wiernych i który podjęli sprawozdawcy radiowi ze wszystkich większych krajów katolickich. Kilkakrotnie dał się słyszeć transmitowany przez radiostację watykańską głos speakera polskiego, najpierw wzywający wszystkie radiostacje Polskiego Radia do połączenia się z radiostacją watykańską, a potem zwięźle zawiadamiający o fakcie wyboru głowy kościoła słowami:

„Gaudetur Jesus Christus" — radiostacja watykańska.

W tej chwili ukazał się biały dym nad Kaplicą Sykstyńską. Wybrano papieża. „Habemus pontificem". Słowa te powtórzyły się we wszystkich relacjach, podawanych przez różnojęzycznych speakerów. Wszystkie oczy zwracają się w kierunku balkonów i wychodzącego na

(Dokończenie na str. 2-giej)

## NA POSTERUNKU:

# PIUS XII.

(D. L.) KRAKÓW, 3 marca.

Nigdy może jeszcze cały świat, nie tylko chrześcijański, nie oczekiwał z takim napięciem wyników wyboru nowego papieża, jak tym razem, gdy chodziło o wybór następcy Wielkiego Papieża Piusa XI. Nigdy jeszcze ukazanie się tradycyjnego białego dymu z Bazyliki Watykańskiej nie było oczekiwane z takim biciem serca jak teraz.

Biały dym ukazał się tak nadspodziewanie szybko i obwieścił światu nowinę, która przyjęta będzie z prawdziwą ulgą. Nadaremne okazały się wybuchy nieprzytomnej furii prasy faszystowsko - hitlerowskiej, obsypującej Kolegium kardynalskie stekiem obelg i gróźb na wypadek wybrania kandydata „politycznego". Przynosi to niezwykły zaszczyt 62 purpuratom Kościoła, że nie ulegli presji i terrorowi, lecz oddali swe głosy zgodnie z swym sumieniem, manifestując tym swoim głosowaniem, że drogę, którą kroczył za życia Wielki Papież Pius XI, uważają za najwłaściwszą i najgodniejszą.

Rzadko zdarza się w dziejach Kościoła wybór sekretarza stanu w Watykanie na papieża. Wybór kardynała Pacelli'ego, byłego nuncjusza papieskiego w Berlinie w czasach republiki weimarskiej, który nieraz z racji stanowiska pełnionego u boku swego wielkiego poprzednika, był przedmiotem wrogich napaści ze strony wskrzeszonego pogaństwa, oznacza nie co innego jak to, że linia Wielkiego Papieża będzie wiernie kontynuowana. Znalazło to symboliczny wyraz choćby w tym, że nowy papież przyjął imię swego poprzednika, którego był głównym doradcą. Większego ciosu moralnego nie mógł doznać hitleryzm i siły z nim sprzymierzone.

—oo—

# ZWROT w LONDYNIE

Koncepcje polityczne zazwyczaj dopiero po jakimś cz. sie pokazują swoje walory realne lub swą — absurdalność. Rzadko jednak zdarza się, by projekt polityczny, zaledwie wystrzelił z ministerialnej mózgownicy, już od razu na samym początku okazał się w praktyce tworem całkowicie nieudanym i poronionym. Oczywiście, że gdy tylko pojawiły się pierwsze wiadomości o propozycjach uczynionych przez rząd angielski w sprawie przyszłości Palestyny, wiedziało się, że cały ten plan nie ma żadnych szans zrealizowania. Nie spodziewaliśmy się jednak, że tak szybko zajdą fakty, które całą jego absurdalność ujawnią w tak jaskrawym świetle.

Największą sensacją jest oczywiście odrzucenie projektu przez samych Arabów, o czym na innym miejscu donosimy. Co mogło wpłynąć na tę nagłą zmianę stanowiska? Przecież już obwieszczono wielki „tryumf" muftiego, już entuzjazm panował na ulicach Jaffy, Dżeninu i Tul Karem, dekorowano domy i autobusy barwami arabskimi, słowem — żywiołowa radość zapanowała w Ismaelu. Widocznie któryś z prowodyrów zbyt wcześnie dał sygnał do „spontanicznych" wybuchów radości. W głównym sztabie muftiego Jerozolimy spostrzeżono się chytrze, że skoro metoda szantażu przynosi korzyści polityczne, należy metodę tę stosować ze zdwojoną siłą, by korzyści te były jak największe. Stąd stwarzanie nowych trudności p. Mac Donaldowi, który tak bardzo wysilał się, by pozyskać Arabów dla swoich planów. Stąd manewr odrzucenia propozycji z żądaniem dalszych koncesji.

Zdaje się, że to stanowisko **Arabów będzie naprawdę punktem zwrotnym w konferencji.** Okaże ono rządowi angielskiemu **ad oculos**, jak dalece niepolityczna i nierozsądna była od pierwszej chwili **taktyka wobec** niesłychanych uroszczeń arabskich. **P. Mac** Donald przekona się teraz, że ryzykowną rzeczą jest pokazywanie psu — palca. Żarłoczne psisko bowiem, zasmakowawszy w palcu, zechce całej ręki. Toteż miejmy nadzieję, że i palec — nadszarpnięty już nieco — zostanie cofnięty, a projekt cały odłożony do lamusa.

Tym bardziej, że nadeszły już chyba do Londynu odpowiednie relacje o stanowisku, jakie wobec propozycji angielskich zajął jiszuw palestyński. **Chyba nie spodziewano się na Downing Street tak silnej reakcji. Teraz, po pierwszych wiadomościach z Jerozolimy i Tel Awiwu, Colonial Office zrozumie chyba, że jest nie do pomyślenia próba wprowadzenia w życie jakichkolwiek papierowych postanowień politycznych — w b r e w zdecydowanej i nieugiętej woli najważniejszego dziś czynnika politycznego i gospodarczego w Palestynie, jaki stanowią Żydzi. Mogą oni** tworzyć chwilowo tylko 35 procent ludności kraju, ale już dziś mają wszystkie kluczowe pozycje w kraju — w przemyśle, w szczególności w dziedzinie elektryfikacji, w handlu, w znacznej mierze w rolnictwie, a i jako siła strategiczna muszą być poważnie brani w rachubę. Konsolidacja jiszuwu pod hasłem „jedność ponad wszystko" i jawnie wysunięta groźba stosowania biernego oporu — to są momenty, które w Londynie muszą zaważyć na szali.

Dlatego też po chwilowym zachmurzeniu horyzontu jesteśmy zupełnie spokojni o rezultat konferencji londyńskiej: nie przyniesie ona ż a d n e g o rezultatu i skończy się zapewne na utrzymaniu status quo na czas dłuższy lub krótszy. Da nam to szanse zwielokrotnienia naszych wysiłków około odbudowy kraju, rozszerzenia naszego stanu posiadania, słowem, dą możliwość kontynuowania naszego dzieła naprzekór wszelkim trudnościom i przeszkodom.

# Arabowie odrzucają propozycje rządu angielskiego

**Londyn, 2. 3. (ŻAT) Nieoczekiwanie nastąpił wczoraj wieczorem nowy zwrot w sytuacji na konferencji palestyńskiej: Arabowie oświadczyli mianowicie, że uważają propozycje rządu angielskiego za niewystarczające. Arabowie szczególnie ostro krytykują procedurę utworzenia państwa — przewidzianą w propozycjach rządowych, przeciwstawiając wnioskom rządowym swoją własną koncepcję, polegającą na tym, aby konstytucja przyszłego państwa palestyńskiego, była ustalona na konferencji okrągłego stołu. Wreszcie nie godzą się Arabowie na okres przejściowy.**

**Jak sądzą, rząd nie jest skłonny do przeprowadzenia w swych propozycjach zmian w myśl żądań arabskich.**

Dziś odbędzie się narada Halifaxa, Mac Donalra i Butlera z udziałem kilku delegatów arabskich.

Wczoraj wieczorem toczyły się prywatne rozmowy przedstawicieli rządu z przywódcami żydowskimi. — Rozmowy trwały do późnego wieczora. Delegaci żydowscy oczekują odpowiedzi rządowej do piątku, spodziewając się wniosków, które mogłyby stanowić podstawę do dalszych rozmów.

Delegaci amerykańscy z drem Wis'em na czele mają opuścić Londyn w sobotę wieczór, jeśli do tej pory nie nadejdzie odpowiedź rządu, któraby stanowiła podstawę do rokowań.

Dziś wieczór prof. Weizmann i dr Wise oraz być może jeszcze dwóch przedstawicieli delegacji żydowskiej będzie przyjętych przez prem. Chamberlaina dla omówienia sytuacji, która się wytworzyła.

Ambasador USA. w Londynie Kennedy powtórnie konferował z ministrem Halifaxem, informując go o stanowisku Stanów Zjednoczonych.



# Budżet lotnictwa angielskiego podwyższony o 50 procent

Londyn 2. 3. PAT. Minister lotnictwa Kingsley Wood opublikował memoriał, głoszący mi. in., iż wydatki na lotnictwo w r. 1939/40 osiągną sumę 20.551 tys. funtów szterl., co oznacza blisko 50-procentowy wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem budżetowym.

Ilość samolotów bojowych t. zw. „pierwszej linii" w samej Anglii wynosi obecnie 1.750. Ilość personelu lotniczego ma osiągnąć cyfrę 188 tys., co oznacza wzrost o 22 tys. Ilość pilotów rezerwy wzrosła o przeszło 2.500. Produkcja przemysłu lotniczego również będzie wydatnie zwiększona.

## Wzmocnienie garnizonu na Malcie

Londyn, 2. 3. PAT. Na Malcie ogłoszono zaciąg ochotniczy do artylerii. Na ochotników mogą się zgłaszać również mieszkańcy wyspy. Garnizon Malty ma być poważnie wzmocniony w wyniku inspekcji, przeprowadzonej w r. ub przez brytyjskiego ministra wojny Hore Belisha.

## Zaginął okręt wiozący 780 emigrantów

Londyn, 2. 3. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Express" donosi z Bukaresztu, że okręt „Kepo" płynący pod banderą panamską, który wyszedł z portu w Konstancy z 780 emigrantami do Palestyny, został porwany przez silną burzę i zaginął bez wieści. Losy okrętu nie są znane.

## Jak Miasto Watykańskie oczekiwało wyboru?

(Dokończenie ze str. 1-szej)

olbrzymi Plac św. Piotra, gdzie za chwilę ukazać się ma Ojciec Święty.

Tłum ogarnia coraz to większy entuzjazm. O godz. 18 min. 10 z balkonu bazyliki św. Piotra kardynał protodiakon ogłosił zebranym na placu św. Piotra tłumom, że papieżem wybrany został kardynał sekretarz stanu Eugeniusz Pacelli, który przybrał imię Piusa 12-go.

Wkrótce po ukazaniu się białego dymu nad Kaplicą Sykstyńską otwarte zostały drzwi, prowadzące na balkon bazyliki św. Piotra. Najpierw ukazali się członkowie gwardii papieskiej, wśród których szpaleru udał się na balkon kardynał protodiakon.

W tej chwili tłumy zalegla cisza. Donośnym głosem kardynał zawołał po łacinie: „Annuncio vobis gaudium magnum habemus papam, eminentissimum ac reverendessimum dominum Eugenium, sanctae Romanae ecclesiae cardinalem, Pacelli".

Następnie kardynał protodiakon oznajmił, iż nowy papież przybrał imię Piusa 12-go.

Niezliczone tłumy, zebrane na placu św. Piotra ogarnął entuzjazm. Rozległy się niemilknące okrzyki na cześć nowego papieża.

# Dyskusja inwestycyjna rozpoczęta

## *Referat sprawozdawczy posła Sikorskiego*

Warszawa, 2. 3. Dzisiejsze całodzienne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad projektem ustawy inwestycyjnej. W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem i wicepremierem na czele.

Obszerny referat wygłosił pos. B. Sikorski. Podkreślił on, że w planie inwestycyjnym obejmującym 2 miliardy zł. przeznacza się 1200 milionów na dotacje na F. O. N. Potrzeby tej nie ma powodu szerzej uzasadniać. Na inwestycje rolne przeznacza się 105 milionów. Szereg mówców wyraził opinię, że ta ostatnia suma jest zbyt mała w stosunku do potrzeb.

W obradach komisyjnych zwracano też uwagę na rozmiary podejmowanych inwestycji i wyrażono życzenie, aby dotychczasowe tempo wzrostu akcji inwestycyjnej nie słabło.

### *Silne tempo inwestycji w Polsce*

Należy podkreślić, że w ostatnich czterech latach tempo wzrostu inwestycji publicznych było w Polsce silniejsze, aniżeli w jakimkolwiek innym państwie. Według danych, jakie podał do wiadomości p. wicepremier, wzrosły wydatki inwestycyjne: na drogi i mosty o 41 proc., na urządzenia pocztowe o 100 proc., na koleje — 117 proc., na regulację rzek — o 138 proc., na produkcję obronną o 345 procent. W rezultacie wskaźnik publicznych wydatków inwestycyjnych za rok 1938 wynosi 173, gdy ogólny wskaźnik produkcji wynosi 122,3, a wskaźnik produkcji przemysłu spożywczego 94,9. Oczywiście dysproporcja, jaka się okazuje w tych wskaźnikach, nie powinna się już powiększać. Wzrost inwestycji publicznych musi pozostać w pewnym stosunku do ogólnego wzrostu produkcji i do wzrostu dochodu społecznego. Nie można traktować inwestycji publicznych w oderwaniu od innych podstawowych elementów gospodarczych.

### *W roku 1950*

Plan zakreślony na najbliższe 15 lat przewiduje w grubym zarysie przesunięcie szeregu ośrodków produkcyjnych bliżej bez surowcowych i ma wzmóc procesy urbanizacyjne. Zakreśla sobie jako cel uzyskanie w roku 1950 takiej struktury gospodarczej, ażeby połowa ludności utrzymywała się z rolnictwa, a druga połowa z innych działów zawodowych. Ażeby ten cel osiągnąć, inwestycje po spełnieniu celu obronnego, muszą przyczyniać się głównie do uprzemysłowienia kraju. Muszą przede wszystkim postawić na nogi człowieka, gospodarującego na własnym warsztacie. Dlatego środki, które państwo poza budżetem czerpie z dochodu społecznego, muszą służyć na powiększenie naszego potencjonału produkcyjnego. Środki te płyną z rynku pieniężnego.

W szczególności przewiduje się, że na projektowane w ustawie inwestycje dadzą: zakłady ubezpieczenia społecznego około 500 milionów, banki państwowe i inne instytucje publiczne — 400 milionów, w formie wewnętrznych pożyczek emisyjnych wpłynąć ma w okresie 3 lat około 600 milionów, w formie różnych kredytów krótkoterminowych — 300 milionów, w formie kredytów zagranicznych (gotówkowych i towarowych) 150 milionów, a w wewnętrznych kredytach towarowych — 75 milionów. Razem — 2.025 milionów. Z tych cyfr przybliżonych okazuje się, że przewidziany jest tylko minimalny udział kredytów zagranicznych, a całe sfinansowanie spada na rynek wewnętrzny.

### *Rynek wolny uległ załamaniu*

Normalnie rynek ten zasila w pierwszym rzędzie życie gospodarcze. W rzeczywistości polskiej wyłoniła się swoista sytuacja: Nastąpił podział na rynek sztywny, z którego czerpie czynnik prawno-publiczny, i rynek wolny, otwarty dla inicjatwy prywatnej. Otóż rynek wolny, bankowość prywatna, uległ zupełnemu załamaniu wskutek czego dominującą rolę odgrywa t. zw. sztywny rynek, t. j. banki państwowe i ubezpieczenia społeczne, gdzie gromadzą się oszczędności niemal całego społeczeństwa. Pozostawienie tylko bankowości prywatnej na cele inwestycji prywatnych wystarczyłoby na odrodzenie prywatnych placówek gospodarczych, których rozwój powinien iść w parze z inwestycjami prywatnymi. Stworzenie na trwałe takiej sytuacji, w której inwestycje publiczne będą miały sztywny, ale napełniony rynek, a życie gospodarcze czy rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło będą miały rynek wolny ale pusty, musiałoby prowadzić do niepożądanych dysproporcji, które zresztą już się objawiają w przytoczonych poprzednio wskaźnikach. Harmonizowanie inwestycji publicznych z potrzebami inwestycyjnymi rolnictwa, przemysłu handlu i rzemiosła jest więc rzeczą szczególnie ważną. Dochód społeczny będzie tym większy im większa część majątku narodowego będzie pracowała produktywnie.

Dominujące znaczenie dla prywatnej działalności gospodarczej, zwłaszcza inwestycyjnej, ma wysokość stopy procentowej. Tani, łatwy, dostępny kredyt nie jest jednak do pomyślenia bez regeneracji rynku pieniężnego. Prace rozpoczęte w tej dziedzinie przez Ministerstwo Skarbu mają znaczenie dominujące dla ogólnego ruchu inwestycyjnego.

W końcu sprawozdawca raz jeszcze podkreśla, że środki pieniężne na rynku muszą być tak dzielone między inwestycje publiczne i prywatne, ażeby dla kraju powstało maksimum pozytywnych inwestycji.

### *Dyskusja*

Pos. Barański po dokonaniu przeglądu tego, co dzieje się na odcinku inwestycyjnym za granicą podkreśla, że jedynym źródłem operacji inwestycyjnej będzie dochód społeczny, bo nie z czego innego tylko z kieszeni społeczeństwa będziemy te rzeczy finansować. Nie sposób jest apelować stale i ciągle pod adresem skarbu państwa, bo możliwości państwa nie pozwalają mu na odpowiedź pozytywną na ten apel. O dodatkowych kredytach na cele inwestycyjne w budżecie nie ma mowy. Również i plan inwestycyjny jest tak napięty, że wyczerpuje zupełnie zdolności finansowe państwa.

### *Stawka na inicjatywę prywatną*

Czy jesteśmy na tyle przygotowani ,aby móc postawić na inicjatywę prywatną? Inicjatywa prywatna, to nie tylko kartele, to również rzesza drobnych ciułaczy, to także spółdzielczość, to wreszcie szerokie masy proletariatu. Oczywiście skoordynowanie zamierzeń tych wszystkich różnych czynników, stworzenie nowych form kredytu, powiązanie intellektu z pieniądzem — bo społeczeństwo polskie dysponuje dużymi siłami intellektualnymi, ale całkowicie „wypranymi" z gotówki i na odwrót ten, kto dysponuje gotówką nieraz nie posiada niezbędnego dla wszelkiej inicjatywy inwestycyjnej intellektu — wreszcie ogromne zadanie rozwiązania problemu narodowościowego na odcinku inwestycyj prywatnych — wszystko dopiero będzie stanowiło podłoże naszego ogólnego planu inwestycyjnego. Wówczas powstanie nie rządowy, lecz ogólno-państwowy plan inwestycyjny.

Zresztą tworzenie programu na lat 15, a właściwie realizacja tego programu, jest rzeczą dość wątpliwą ze względu na naszą sytuację polityczną. Napewno w tym okresie uzyskamy kolonie — bo chcemy je uzyskać — a dla tych kolonij będziemy również musieli stworzyć jakiś plan inwestycyjny, jakąś trzylatkę. Nie dostaniemy bowiem kolonij w rodzaju Transwaalu kolonij zainwestowanych, lecz teren, w którym trzeba będzie włożyć wielkie środki pieniężne.



# Odrzucony memoriał antyżydowski

## *Sesja Związku Przyjaciół Ligi Narodów*

Genewa, 2. 3. ŻAT. Dyskusje na temat kwestii żydowskiej wypełniły znaczną część obrad egzekutywy Międzynarodowego Zjednoczenia Związków Przyjaciół Ligi Narodów jak również komisji politycznej, prawnej i mniejszościowej. Związek palestyński był reprezentowany na sesji przez dra Wiegnera.

Komisja mniejszościowa uchwaliła przedstawić najbliższemu kongresowi zjednoczenia, który odbędzie się w Nowym Jorku 26 czerwca br., projekt wniosków w sprawie ochrony mniejszości. Wnioski mają uwzględnić zmiany, zaszłe w strukturze politycznej Europy w ostatnich latach, jak powstanie państw totalistycznych, rozwój wypadków w Europie Środkowej i rasistowskie ustawodawstwo w państwach totalistycznych. — Przedstawiciel Rumunii w komisji domagał się wyłączenia kwestii mniejszości żydowskiej z ogólnego problemu mniejszościowego twierdząc, że jako problem szczególny kwestia żydowska nie może być traktowana w ramach ogólnego problemu mniejszościowego. Komisja odrzuciła sugestie delegata rumuńskiego. W komisji politycznej i prawnej delegaci polskiego Związku Przyjaciół L. N. postulowali zwołanie w bliskiej przyszłości międzynarodowej konferencji dla sprawy żydowskiej oraz dla utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie lub na innym terytorium. Rządy państw emigracji żydowskiej mają przyczynić się do zmiany struktury gospodarczo - społecznej skupień żydowskich. Za podstawę rezolucji polskiej służył memoriał, którego autorzy wychodzą z założenia, że 6 milionów Żydów musi opuścić Europę Wschodnią (z wyjątkiem Z. S. R. R.), i że w Europie ma pozostać tylko jeden milion Żydów.

W dyskusji nad memoriałem polskim liczni delegaci podnieśli, że argumentacja antyżydowska, podkreślając względnie duży udział Żydów w życiu gospodarczym, umyślnie przemilcza fakt, że jest to nie konsekwencją przewinienia Żydów, lecz skutkiem dyskryminacji ustawowych i społecznych, broniących Żydom dostępu do innych dziedzin pracy. Przeciwko wnioskom, zawartym w memoriale polskim, wypowiedzieli się m. in. przedstawiciele związków Anglii i Francji, którzy powołali się nadto na konkluzje wyczerpującej dyskusji nad kwestią żydowską na ostatnim (lato 1938) kongresie zjednoczenia w Kopenhadze. Wobec jednomyślności w obu komisjach wnioski polskie zostały wycofane. Egzekutywa zjednoczenia uchwaliła umieścić na porządku dziennym nowojorskiego kongresu problemu uchodźców i sprawę żydowską.

# PRZEGLĄD PRASY

## Jakby echo grało...

Cała prasa opisuje obszernie wystąpienia hitlerowców gdańskich przeciwko studentom polskim. Po pewnej przerwie, pojawiają się szczegółowe opisy tych zdarzeń. „Polonia" pisze:

Gdy w poniedziałek rano studenci polscy weszli na salę nr. 89, zastali na tablicy duży napis: „Polen auf die h i n t e r s t e n Bänke". Na skutek tego napisu studenci polscy opuścili salę. Jednocześnie studenci niemieccy nie dopuścili Polaków do instytutu elektrycznego i do instytutu chemicznego, blokując wejścia do sal członkami umundurowanych szturmówek hitlerowskich.

Jedno z pism donosiło, że hitlerowcy zażądali wprowadzenia „ghetta ławkowego" dla Polaków. A oto inny charakterystyczny obrazek, cytowany przez „Polonię":

W tym samym czasie na sali nr. 101 podczas przerwy w wykładzie rektora politechniki Polhausera 100 Niemców rzuciło się w pewnym momencie na znajdujących się na sali Polaków. Gdy jeden ze studentów wyrwał się swoim oprawcom i podszedł do znajdującego się na sali rektora z żądaniem wzięcia go w opiekę, ten z ironicznym uśmiechem na twarzy odpowiedział mu: „Geht lieber nach Hause". O nastrojach władz akademickich politechniki gdańskiej świadczy najlepiej odezwanie się rektora do jednej ze studentek, której polecił opuścić kreślarnię, mówiąc, że jej obecność w politechnice jest prowokacją studentów niemieckich.

Podobne zamieszki działy się również w pozostałych salach politechniki. Do sali Lotników, w której zabarykadowali się studenci polscy, bojówki gdańskie przypuściły szturm, wyważyły drzwi, a nie mogąc dostać się do środka, wrzuciły świecę dymną. Wdarłszy się do sali „Korabia" nr. 178, studenci niemieccy zniszczyli wszystkie prace bieżące i dyplomowe studentów polskich.

Przed Politechniką czuwała w tym czasie policja gdańska z „Ueberfallkommando", która rozpraszała wychodzące grupki studentów polskich nawet wtedy, gdy szli parami.

W obliczu takich faktów można zrozumieć liczne odgłosy oburzenia pod adresem hitlerowskiej młodzieży w Gdańsku. W opisie tym charakterystyczna jest strona mechaniczna całej sprawy. Powtarza się ona w rozmaitych krajach niemal dosłownie. Gdy się czyta tego rodzaju opisy odnosi się wrażenie, jakby one były echem dobrze znanych zdarzeń.

## „Żydomania"

Cytowaliśmy wczoraj „Kurier Poranny", który wpadł na dowcipny pomysł, oświadczając, że demonstracje studentów przeciwko wystąpieniom antypolskim w Gdańsku są intrygą żydowską. Brzmi to jak kiepski dowcip, jak śmieszny paradoks, ale właściwie przestaje to już być dowcipem i nie jest więcej paradoksem. „Jest metoda w tym szaleństwie", metoda znana i bardzo rozpowszechniona. Metoda zastosowana po raz pierwszy przez hitleryzm i osiągająca niekiedy zdumiewające skutki.

Gdy się czyta „Voelkischer Beobachter" w ostatnich tygodniach uderza fakt, że oto wszyscy wielcy przywódcy St. Zjednoczonych to właściwie Żydzi. Roosevelt jest tylko „megafonem sfer żydowskich" Hull służy wyłącznie „polityce żydowskiej", a wszyscy wybitniejsi członkowie kongresu amerykańskiego to niewątpliwi Żydzi. Można śmiać się serdecznie z tego rodzaju wywodów, ale zawierają one obok momentów humorystycznych także momenty poważne. Każdy, kto jest wrogiem hitleryzmu piętnowany jest jako Żyd. Tak brzmi główna przesłanka propagandy hitlerowskiej. Żydem był Benesz, Żydem był nawet Dollfuss i Schuschnigg, żydowską była republika hiszpańska, choć tylko kilkadziesiąt rodzin w niej mieszkało. Żydowską jest cała prasa demokratyczna, Żydem jest Churchill i Eden, Żydami są wszyscy politycy, którzy przeciwstawiają się hitleryzmowi. Chamberlain i Daladier na razie nie są Żydami, ale prawdopodobnie i oni wkrótce przyjmą „judaizm"...

Ta metoda hitlerowska zdobywa powoli niektóre sfery i u nas. Czyż może być coś bardziej śmiesznego jak twierdzenie, że oto Żydzi inspirowali młodzież endecką, by protestowała przeciwko hitleryzmowi? Czy może być coś bardziej śmiesznego, jak zarzut endeków pod adresem Ozonu, że w polityce prohitlerowskiej idzie na ręce Żydom? A jednak tego rodzaju argumenty powtarzają się z tej i tamtej strony. Niedawno można było widzieć w Krakowie karykaturę wybitnych osobistości z Polski i z poza Polski, o rysach semickich, jakkolwiek nastawienie antysemickie tych obydwu osobistości nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jest to głupota, nonsens, bzdura, ale jest to także metoda.

Polega ona na odwracaniu uwagi społeczeństwa od właściwych przyczyn porażki, klęski lub niepowodzenia. Ma ona na celu skierowanie instynktów nienawiści na tor boczny, wygodniejszy, na teren, w którym te instynkty mogą się łatwiej wyładować. W Wilnie w czasie demonstracyj antyhitlerowskich wybijano szyby w sklepach... żydowskich. Spowodowało to nawet p. Mackiewicza do ostrzeżenia, że jest to głupota, bo nonsensem jest walczyć z Niemcami i walczyć z Żydami. Ale metodę walki demonstrantów wileńskich podjął „Kurier Poranny", który również winę za napady hitlerowskie zrzucił na Żydów. Jest w tej metodzie śmieszność, ale jest także wielkie niebezpieczeństwo. Metoda taka jest bowiem niezwykle krótkowzroczna. Na krótszą metę można ją stosować, ale gdy w końcu okaże się jej bezsensowność, skutki jej mogą okazać się fatalne, bo nie zawsze jest dobrze odwracać uwagę społeczeństwa od właściwego niebezpieczeństwa.

Bł. p.

**Szeindla Engel**

wdowa po przemysłowcu
bł. p. Mojżeszu Englu

zmarła dn. a 2 marca 1939, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w Przemyślu **dziś**, w piątek dnia 3 go marca 1939 o godz. 12 w południe, z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 12, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

## Gdańskie rozczarowanie

W „Kurierze Warszawskim" omawia p. St. St. sytuację w Gdańsku. Pisząc o wyniku 5-letnich rządów hitlerowskich w Gdańsku po scharakteryzowaniu dotychczasowego stosunku zaznaczył autor:

„Lecz oto w ostatnich też dniach, a nie bez związku z własnymi wykroczeniami przeciw prawom ludności polskiej, nacjonal-socjalizm gdański zaczyna przybierać postawę... opiekuna ludności niemieckiej w Polsce. Oto w „Danziger Vorposten" niemal bez przerwy i wytchnienia ukazują się, zawsze na naczelnym miejscu, 11—12 bm. uwagi oskarżające o ogólnym położeniu ludności niemieckiej w Polsce, 13 bm. o zebraniu w Grudziądzu tzw. Landbund Weichselgau — bo już i taką mamy nazwę — 16-go bm. o parcelacji własności m. in. niemieckiej w dorocznym wykazie imiennym itd. Gdy nacjonal-socjalizm gdański czuje się na siłach do takiej działalności opiekuńczej, może nie wystarczy zbyć to pobłażliwym półuśmiechem.

Pora dziś stwierdzić rozczarowania po pięciu latach naszej pojednawczości w sprawach Gdańska: nacjonal - socjalizm gdański nie docenił i nie odwzajemnił pojednawczości.

A Warszawski Dziennik Narodowy w artykule pt. „Wymowa faktów", pisze:

Czyż studenci źle się zachowywali, czy wzniecali jakieś niepokoje? Nie! Są dla Niemców gdańskich niepożądani po prostu dlatego, że są Polakami, że stanowią jedną z „plam polskich w krajobrazie niemieckim Gdańska".

A po tym stwierdzeniu, brzmiącym jakby wyjęte z prasy żydowskiej, pisze organ endecji:

Warto natomiast zwrócić uwagę na sens polityczny wystąpień młodzieży niemieckiej w Gdańsku.

Przez swoje brutalne zachowanie się młodzieńcy gdańscy powiedzieli pewne rzeczy, o których nie powinna zapominać opinia polska i o których dobrze że się dowiedzieli goście włoscy bawiący w Warszawie.

Dobrze jest bowiem wiedzieć, jak duży jest dystans między tym co głosi urzędowa polityka niemiecka, a tym, co tkwi w głowach i w sercach młodego pokolenia w Niemczech.

Polityka robi wysiłki, by utrzymać poprawne stosunki z Polską, czynniki zaś społeczne nie wyrzekają się żadnej rewindykacji w stosunku do Polski. Dziś koncentrują swe wysiłki na Gdańsku, gdzie od lat prowadzona jest akcja, zmierzająca do wytworzenia takiego stanu rzeczy, ażeby wiązały Wolne Miasto z Polską tylko węzły formalne, takie, które w chwili stosownej bardzo łatwo byłoby zerwać.

Prasa występuje przy tej sposobności także przeciwko oświadczeniu szefa Ozonu, który, jak wiadomo, nazywał wszelką krytykę w tej dziedzinie „akcją dywersyjną obcych agentur". Pisma stają w obronie swobodnej wymiany myśli, a także krytyki polityki zagranicznej.

(Ro)

## Obrady rabinów z całej Polski w sprawie uboju rytualnego

Warszawa, 2. 3. ŻAT. Zarząd Związku Rabinów R. P. komunikuje, że w związku z grożącą całkowitego zakazu uboju rytualnego wzywa on wszystkich rabinów w Polsce do przybycia do Warszawy na posiedzenie. Posiedzenie to odbędzie się we wtorek 7 bm. i rozpocznie się o godzinie 7 wieczór na t. zw. sali paryskiej przy ul. Muranowskiej 34. Z powodu trudności technicznych osobiste zaproszenia nie będą wysłane.

## Rekord w obrotach polsko-palestyńskich

Warszawa, 2. 3. (A) Miesiąc styczeń br. wykazuje rekordowy bilans w obrotach polsko-palestyńskich. W miesiącu tym eksport z Polski wynosił 1.494.000 zł, import 1,111.000 zł. Saldo dodatnie dla Polski wynosi 385.000 zł. Wzrost eksportu spowodowany był silnym wzrostem ruchu budowlanego w Palestynie, gdyż wywóz budulca wzmógł się o przeszło 400.000 złotych.

## Emigracja do krajów amerykańskich

Warszawa, 2. 3. (A) W ciągu lutego wyjechało z Żydowskiego Domu Emigracyjnego w Warszawie 107 Żydów do Ameryki Północnej, 172 do Ameryki Południowej, oraz 15 osób do krajów Ameryki Środkowej.

—oo—

## Nadpartyjny komitet pomocy w Nowym Jorku

Nowy Jork, 2. 3. ŻAT. Z inicjatywy Kwakrów powstał wczoraj w Nowym Jorku nadpartyjny komitet pomocy uchodźcom w skład którego weszło wiele wybitnych osobistości ze świata plitycznego, gospodarczego, kościołów i stowarzyszeń. Kościół katolicki reprezentowany jest w komitecie przez kardynała Mundeleina, jednym z członków komitetu jest gubernator stanu New Jork płk. Herbert Lehman. Stowarzyszenia i instytucje 41 stanów zapowiedziały udział w pracach komitetu.

*ZMODERNIZOWANA IDEA MONARCHISTYCZNA*

# Ten, który chce zostać królem Francuzów

## *Tajna konferencja prasowa u hrabiego Paryża*

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w marcu.

W październiku ub. roku syn pretendenta do tronu francuskiego księcia de Guise, hrabia Paryża wylądował w największej tajemnicy na ziemi francuskiej i zjawił się na specjalnie zwołanej przez swych zwolenników konferencji prasowej. Niebaczny ten krok Comte de Paris mógł mu przysporzyć wiele kłopotów.

Republika francuska obłożyła banicją pretendenta i jego syna Henryka, jak i jego dzieci. Przyłapany przez władze republikańskie na terytorium republiki i postawiony przed sąd — ten który chce zostać królem Francuzów, zostałby napewno skazany na pięć lat ciężkiego więzienia.

Konferencja prasowa „przyszłego monarchy" odbyła się jednak w dobrze zakonspirowanej atmosferze i hrabia Henry mógł odlecieć swobodnie na swym własnym samolocie do Belgii — ziemi wygnania.

Kim jest hrabia Henry i jego ojciec, Duc de Guise? Jaki jest ich program i jakie szanse powodzenia?

Pretendent i jego syn są potomkami w równej linii słynnego rodu Kapetyngów, których dynastię zapoczątkował we Francji św. Ludwik, której najwybitniejszym monarchą był Henryk IV i która po śmierci Ludwika XIII rozdzieliła się na dwie linie: orleańską i burbońską. Ostatnią latoroślą linii orleańskiej, zwanej we Francji też dynastją Bourbon - Orleans był król Ludwik Filip, zwany też „królem mieszczuchów" i „królem - gruszką" który został obalony przez rewolucję 1848 roku.

Po niefortunnym drugim cesarstwie Napoleona III i po obwołaniu III-ciej Republiki, legitymiści francuscy upatrzyli w potomku króla Ludwika Filipa wybrańca narodu.

Tymczasem 68 lat istnienia republiki nie przysporzyło wiele sukcesów francuskiemu ruchowi legitymistycznemu. Przeciwnie, sentyment republikański pogłębił się w kraju, zdobył chłopstwo francuskie, które stało się ostoją ducha republikańskiego i zjednoczył w sobie siły partyj mieszczańskich i robotniczych.

Ruch rojalistyczny pozostał zaledwie żywotnym w sferach tradycyjnej magnaterii i przedarł się do szeregów pewnej garstki młodzieży uniwersyteckiej, która w rojaliźmie szukała sposobu wyszumienia się. Studenci w Quartier Latin, którzy podczas studiów wsławili się burdami i utarczkami z policją w obronie ideału monarchistycznego, zdobywszy pozycję w życiu stawali się potulnymi radykałami. Ci sami studenci byliby napewno zagorzałymi republikanami, gdyby żyli pod rządami monarchii. „Legitymizm studentów — powiedział Maurice Barres — to forma protestu młodych przeciw starym"!



HRABIA PARYŻA.

Ostatnio jednak w ruchu rojalistycznym dokonała się głęboka przemiana. Sławetna „Action Francaise", która po śmierci swego teoretyka Jacques'a Bainville popadła w naj skrajniejszą demagogię, pokłóciła się z rodem pretendentów. „Action Francaise", ogniskująca całą propagandę legitymistyczną, znalazła się za jednym zamachem bez głowy domu francuskiego, straciła swą właściwą treść i przeznaczenie.

Głębokie przyczyny spowodowały rozejście się Charles'a Maurrasa i Leona Daudeta, przywódców „Camelots du Roi" z dynastią. Po pierwsze, Maurras i jego adiutanci, narazili się Watykanowi. Papież wyklął Maurrasa i kilku innych przywódców. Duc de Guise i Comte de Paris, których program oparty jest na doktrynie katolickiej, nie mogli zostawić propagandy ich programu w rękach heretyków. Po drugie, Action Francaise prowadziła otwarty flirt z hitleryzmem i włoskim faszyzmem, który kompromitował ruch rojalistyczny, a tezy rasistowskie Maurrasa nie dały się pogodzić w zupełności z poglądami pretendenta.

W ten sposób monarchiści spod znaku „Action Francaise" znajdują się na najlepszej drodze przemiany ich programu w zasady totalitarne, korporacyjne i faszystowskie. Organem monarchii zaś stał się „Courrier Royal", reprezentujący program francuskich monarchistów. Lektura tego tygodnika pozwala zapoznać się z programem monarchistycznym. Z niemałym zdziwieniem dowiadujemy się szczegółów tego programu. „Bazą monarchii francuskiej może być jedynie chłopstwo i klasa robotnicza" — powiada hrabia de Paris. — „Podstawą i założeniem narodu francuskiego — rodzina, etyka, kościół katolicki".

Dowiadujemy się dalej, iż monarchia zarzucająca kolektywizm a opierająca się na zasadach własności prywatnej, wroga jest wszelkim trustom i omnipotencji kapitalistów, uznaje słuszne przywileje klasy robotniczej jak: 40-godzinny tydzień pracy, urlopy płatne, wolność związkowa i organizacyjna. Przyszła monarchia ma być monarchią konstytucyjną, a jej zadaniem ma być gwarancja wolności dla każdej jednostki francuskiej wspólnoty, ba monarchia francuska chce nawet wzorem angielskim stać się gwarantką wszelkich wolności i przywilejów demokratycznych.

Ktoś zapytałby zupełnie słusznie: jeżeli monarchia francuska ma płynąć po wodach demokratycznych, do czego potrzebny jest król?

Na to odpowiadają legitymiści: system parlamentarny we Francji znajdujе się w stadium przeżycia, kombinacje partyjne uniemożliwiają unię narodową, politycy myślą zawsze o przyszłych wyborach, a nie o ojczyźnie, unia narodowa możliwa jest jedynie w systemie legitymistycznym.

Dlatego prawdopodobnie Comte de Paris wydał manifest przeciw pokojowi monachijskiemu, przeciw wszelkim kapitulacjom i za energiczną obroną Imperium francuskiego.

Ostatnio Comte de Paris ogłosił wielki artykuł w prasie paryskiej przeciw antysemityzmowi, prześladowaniom Żydów w Niemczech i teoriom rasistowskim.

To radykalne nastawienie wobec zagadnień bieżących, elastyczność poglądów i modernizacja samej doktryny, przysporzyła ruchowi ostatnio pewne szeregi zwolenników, które

sięgają podobno nawet do szeregów lewicy, a nawet związków zawodowych.

Trudno jest jednak sobie wyobrazić, aby ten postępowy nawet ruch monarchistyczny był w stanie utorowania sobie drogi we Francji, ożywionej stale potężnym symbolem republikańskim, żyjącej wciąż w cieniu tradycyj jakobińskich, wtej Francji, która przygotowuje się z zapałem do uczczenia 150-ej rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Jedno jest pewnym, iż pod naporem czasu nawet idee monarchistyczne ulegają głębokim przeobrażeniom.

T. N. HUDES

## *Obskurna ks'ążka*

# Jak pisarz oenerowski przedstawia przeszłość Polski?

Felietonista pism oenerowskich p. Karol Zbyszewski znany jest ze swoich wystąpień ultranacjonalistycznych i antysemickich. Dał tego nieraz dowód w swoich felietonach, pełnych niewyszukanych argumentów, oskarżeń, oszczerstw pod adresem Żydów. P. Zbyszewski wydał ostatnio książkę p. t. „Niemcewicz od przodu i tyłu“. Warto zauważyć, że o książce p. Zbyszewskiego, który jest współpracownikiem „Słowa“ i „Prosto z mostu“ napisał pewien krytyk, że książka ta powinna właciwie nazywać się „Niemcewicz od przodu i od tyłu poniżej pasa“. W ostatniej „kronice tygodniowej“ pisze o tej książce Antoni Słonimski w Wiadomościach Literackich:

„Wydawnictwo „Rój“ zamieszcza na obwolucie małą charakterystykę utworu p. Zbyszewskiego: „Niema tu żadnego „odbronzawiania“, polowania na sensacje...“ — pisze wydawca. Istotnie, trudno nazwać „odbronzawianiem“ coś co polega wyłącznie niemal na paskudzeniu, świntuszeniu, obrzucaniu łajnem i wykoślawianiu ludzi i epoki. Istotnie nie ma tu „polowania na sensację“, ale na każdej stronie jest jakiś ordynarny i lubieżny kawałek erotyczny, zrodzony z wyraźnej chęci pozyskania sobie czytelników łasych na tani seksualizm. Posłuchajmy tego piewcy „zdrowia moralnego“, tego pogromcy zgniłej „atmosfery życia ułatwionego“. Pierwsze zdanie książki wprowadza nas od razu w atmosferę klozetu i kawalerskiej bibki. „Raźno wzięli się do współpracy państwo Marceli i Jadwiga Niemcewiczowie, toteż równo w 9 miesięcy po nocy poślubnej... przyszedł na świat pierwszy owoc ich działalności — Julianek. Rodzice tak zasmakowali w robocie, że dorzucili mu potem jeszcze 15-ścioro rodzeństwa“. Na każdej stronie znajdujemy takie ustępy, a raczej nie wychodzimy z ustępu, w którym p. Zbyszewski palcem na ścianie pisze historie tragicznego okresu Polski. Pan Zbyszewski pcha swą ordynarność siłą gdzie się da. Nie powie, że ośmioro rodzeństwa Niemcewicza umarło, ale doda, że „fajtnęło w pieluszkach“. O Stanisławie Auguście niewiele ma więcej do powiedzenia, niż to, że ręka jego była królewska, bo „zręcznie miętosiła tłuste łono Katarzyny“. O Czartoryskich mówi nasz wytworny historyk, że „lubili klepanie w nocy ale nie kartami“, a oto wdzięczny portrecik księżnej Izabeli, matki księcia Adama: „uważała się za najpiękniejszą kobietę na świecie — byłaby nią może istotnie, gdyby nie drobne defekciki jak: krzywy nos, za wielkie usta, obwisłe piersi, czerwone, ciężkie łapy i cera pocentkowana przez ospę. Miała jednak w sobie sex-appaal, mężczyźni czując, że jest to twierdza do zdobycia, szturmowali gęsto i coraz to który wdzierał się między(!) wały“... Każda postać, która się zjawia, od razu jest odpowiednio przyprawiona przez autora. Pokazuje nam poetę Karpińskiego „moczącego nogi (by mniej śmierdzały)“. Jak widzimy, p. Zbyszewski nie marnuje żadnej okazji ani od przodu ani od tyłu, by zaznaczyć swoją indywidualność. Wprowadza księcia Józefa i od razu nas informuje, że „tańczył bajecznie, całował cudownie, spółkował niezrównanie“... Gdy nam przedstawia Kilińskiego, nieomieszka zaznaczyć, że się zbogacił i nabrał w Warszawie znaczenia, bo klientki „młode głaskał po łydkach, a stare jeszcze wyżej“... Po klęsce pod Maciejowicami daje „nie polujący na sensacje“ autor taki obrazek: żona Chruszczewa, jego córka i siostrzenica biegają po pobojowisku — „...kicały przez obdarte, nagie polskie trupy, zerkały ciekawie na męskie narzędzia nieboszczyków, chichocząc wskazywały sobie co wybitniejsze okazy“. Wyobraźmy sobie, że nie nasz nowy Goya kropnął tę scenkę, ale że wyszłaby ona spod pióra nie goja! Gdyby tak kto inny, a nie nasz wielki z przodu i z tyłu nacjonalista napisał taką rzecz o armii polskiej: „... w polskim wojsku nikt wtedy nie słyszał o żadnych obrotach, za całą komendę stosowano okrzyki spod Płowiec i Grunwaldu: czuj duch! naprzód wiara! poczem wszyscy rzucali się do ucieczki“ (str. 21).

Gdyby nam p. Zbyszewski, mimo chorobliwej obsesji seksualnej, mimo ordynarnie robionej jurności pseudoszlacheckiej, umiał pokazać Niemcewicza nie od przodu ani od tyłu, ale choć trochę od środka, gdyby nas potrafił zainteresować tą postacią, możeby nas mniej drażniły świństwa, które gromadzi bez liku i bez powodu. O życiu Niemcewicza, poza faktami, nie umie p. Zbyszewski powiedzieć prawie nic więcej niż to, że nie miał powodzenia w miłości i że umizgi jego „ne doprowadzały nawet do skromnej macanki“. Trudno bronić tej obrzydliwej książki, podnosząc słuszność oburzenia autora na Polskę z epoki rozbiorów, trudno uwierzyć, że ta „pasja“ wywodzi się z miłości do kraju. Ostatecznie epoka w życiu narodu jest jak wiek w życiu człowieka. Z książki p. Zbyszewskiego zieje nienawiść, i to jakaś ciemna nienawiść iłowajsko-bolszewicka. Czytając to obrzydlistwo, przypomniałem sobie karykatury z sowieckiego Muzeum Rewolucji, przedstawiające szlachtę polską jako brzuchatą nierogaciznę w konfederatkach.

Warto porównać co o Polsce w upadku pisał lewicowiec i socjalista Leon Kruczkowski, z tym co pisze nacjonalista Zbyszewski. U Kruczkowskiego jest miłość do człowieka. Umie pokazać w pańszczyźnianym chłopie wartości ludzkie. Pan Zbyszewski nie widzi ludu, nie widzi zasług kulturalnych Stanisława Augusta, nie widzi nic prócz stada zwierząt. Gdy próbuje nam pokazać postać dodatnią, gdy nam maluje portret Kościuszki, wychodzi na jaw całe jego niedołęstwo jako pisarza. Widzimy woskową kukłę umaczaną w otaczających ją pomyjach.

Od dawna już stosuje się u nas dwie miary. Nie wątpię, iż o p. Zbyszewskim będziemy czytali w endeckich pisemkach, że dał „piękny i mocny obraz epoki“, że „bije z tej książki zdrowie moralne“, a obok znów, aż do znudzenia, że Boy, że miazmaty, że seksualizm, że pornografia, że plugawienie. Bo takie są obyczaje naszej epoki, przypominającej poniekąd czasy Niemcewicza, epoki gdy nasze życie kulturalne atakowane jest przez nową moralność obu naszych sąsiadów i deprawowanie przez wpływy bolszewizmu i hitleryzmu“.

# Wielkie manewry marynarki brytyjskiej na Morzu Sródziemnym

Londyn 2. 3. (K) W pobliżu Gibraltaru rozpoczęły się manewry potężnej floty brytyjskiej, obejmującej 107 jednostek bojowych. Zadaniem tych manewrów jest stwierdzenie obronności Gibraltaru. Wroga „flota czerwona” pod dowództwem admirała sira Charlesa Forbesa, składająca się z 55 okrętów, opuściła wieczorem wody Gibraltaru, kierując się ku nieznanemu miejscu, o którym tylko tyle się wie, że znajduje się między Madeirą a wybrzeżem marokańskim. Ta flota ma potem zaatakować Gibraltar, którego bronić będzie flota „niebieska“ pod dowództwem admirała sira A. D. Pounda, składająca się z 52 jednostek bojowych. Jednostki bojowe, należące do tej floty, wypłynęły z portu gibraltarskiego, by poszukać wroga i nie dopuścić go do sforsowania cieśniny gibraltarskiej. Dużą rolę w tych manewrach odgrywają aeroplany. Ma się też wypróbować nieznany rodzaj torpedy powietrznej i nowe działa przeciwlotnicze. Koszt tych manewrów wynosi pół miliona funtów szterlingów.

Nad Kanałem Sueskim odbywają się manewry angielsko - egipskie. Zadaniem manewrów jest obrona Kanału Sueskiego przed atakami.

## Manifestacja francuskich profesorów uniwersytetu w obronie imperium

Paryż 2. 3. (K) 240 profesorów uniwersytetów francuskich podpisało deklarację w obronie imperium francuskiego. Czytamy w tej deklaracji m. in.: „Pretensje włoskie lub niemieckie nie mogą się powołać ani na motywy prawne, ani też na rzeczywiste konieczności gospodarcze, a polityczny handel terytoriami lub ludami naszej opiece powierzonymi jest niedopuszczalny, tak ze stanowiska prawnego jak i moralnego.

Protestujemy przeciwko polityce szantażu stosowanej przez sfery zagraniczne oraz przeciwko wszystkim tendencjom wewnątrz kraju, usiłującym skłonić nasz rząd do pertraktacji, które opinia publiczna uważać będzie za kapitulację już w okresie pokoju”.

## Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 2 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50 21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75 żyto standart I. 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 17.50—18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16.25—16.50, Owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I. (lekko zad. 16—16.50, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, razowa 95 proc. 23.75—24, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 72 spokojna, żyto 35 spokojna, jęczmień 85 spokojna, owies 25 spokojna. Ogólny obrót 624 Tendencja ogólna spokojna.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 2 marca. Żyto minus 25 gr., mąka żytnia minus 50 gr., reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 375 spokojna, żyto 1592 spokojna, jęczmień 196 spokojna, owies 40 spokojna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 2 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 134, Ostrowiec 82, Norblin 103.50, Modrzejów 21.75 Cukier 42.75—41.75—42, Lilpop 94.75—95, Starachowice 60 50, Węgiel 44.25—44. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odcinki grube 67.75, drobne 68, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 95 proc., II em. 95.62½, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 98, II em. 99, 5 proc. poż. konwersyjna 72, drobne 68, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 68.50, odc. drobne 68.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 44.75. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 65—65.75—65, 4½ proc. listy poznańskie Ser. L 64.25, 5 proc. listy m. Warszawy stare 73.25, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 74—73.50, drobne 74.75, 5 proc. listy m. Lublina z 1933 r. 62, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 67.37½, 5 proc. listy m. Piotrkowa z 1936 r. 63.— Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.20, Amsterdam 281.30, Kopenhaga 111, Londyn 24.85, Nowy Jork kabel 5.30½, Paryż 14.07, Praga 18.11, Sztokholm 128.10. Zurych 120.45. Tendencja nieco słabsza.

**KRÓL, PARLAMENT, RZĄD, FINANSJERA?...**

# Kto właściwie rządzi Anglią?

### „Król w parlamencie"

(n) Nie ma narodu na świecie, któryby tak bardzo nienawidził ścisłości i precyzyji w definicjach, jak naród angielski. Nawet konstytucja angielska i podstawowe założenia władzy Wielkiej Brytanii okryte są mgłą niejasności i pełne są postanowień sprzecznych. W istocie rzeczy źródłem wszelkiej nie ograniczonej władzy w państwie z punktu widzenia konstytucji, jest „król w parlamencie". Lecz pojęcie to nie jest takie proste, jak się wydaje. Właściwie oznacza ono, że tych 615 ludzi, tworzących parlament, jest wykładnikiem władzy. Ściśle jednak biorąc, tylko część parlamentu a mianowicie ta, która nosi nazwę „Izby Gmin", sprawuje tę władzę bez ograniczenia: „Izba Lordów" jest tylko jak gdyby dekoracją, jak dobitnie wyraził się sir William Gilbert, który pisał o Izbie Lordów, że „podczas wojny światowej nie robiła nic, czyniąc to po mistrzowsku". Król, z punktu widzenia konstytucji spełnia rolę automatu. Z tego więc wynika, że zwrot „król w parlamencie" oznacza — parlament, a „parlament" to — Izba gmin.

„Parlament" ten jednak nie ma sobie równego pod względem uprawnień w żadnej z izb ustawodawczych na całym świecie. Nie ma takiej ustawy, której parlament nie byłby w stanie wprowadzić w życie, znieść lub zmienić, i nie ma nawet ścisłego rozgraniczenia między podstawowymi ustawami państwowymi, a rozporządzeniami szczególnymi i okólnikami. Nie ma w Anglii żadnej instytucji sądowej, która byłaby w stanie przeciwstawić się parlamentowi i znieść jego uchwały. Izba deputowanych przeto ma większe znaczenie niż kongres w Stanach Zjednoczonych, instytucje ustawodawcze w poszczególnych stanach, i Najwyższy Trybunał razem wzięte. Czyż nie jest to najlepszą odpowiedzią na pytanie: kto rządzi w Anglii?

W „New York Times" ukazał się w tych dniach obszerny artykuł, omawiający poruszone problemy, które w tej chwili, w związku z mającą zapaść decyzją w sprawie Palestyny, nabierają dla nas specjalnej aktualności. Autor artykułu między innymi wywodzi:

— Rzecz ta, podobnie jak mnóstwo innych w Anglii, ma różnorakie oblicza. Cała władza wprawdzie skupiona jest w parlamencie i, jak to powiedział Badge Hugh, władzy tej niczego nie można dodać: Parlament w Anglii może robić wszystko, co mu się żywnie podoba, nie jest w stanie jedynie zamienić mężczyzny w kobietę i — vice versa. Mimo to jednak bardzo rzadko wykorzystuje parlament swoją władzę. W istocie jest on podobny do potężnego lwa, uległego, jakkolwiek niechętnie swemu pogromcy. Ileż to razy widzieliśmy tego lwa, spełniającego gniewnie wolę premiera i przywódców stronnictw, spełniających rolę „pogromców".

### Gabinet

Tak więc przyjdzie nam ścieśnić pojęcie „króla w parlamencie"; właściwie oznacza ono nie samą izbę deputowanych, lecz wybraną komisję składającą się z członków tejże Izby, znaną pod nazwą „gabinetu", lub „rządu".

Gabinet ten sprawuje właściwą władzę polityczną, jakkolwiek władza ta pochodzi z innych źródeł. Rząd działa nie tylko w imieniu parlamentu, lecz kieruje jego czynnościami. Z punktu widzenia teoretycznego rząd jest ogniwem łączącym władzę ustawodawczą i wykonawczą w państwie, lecz praktycznie biorąc, sam spełnia obydwie te funkcje, a synteza tych dwóch czynników, jest „tajemnicą", przynoszą błogosławieństwo konstytucji angielskiej" jak twierdzi Badge Hugh. Gabinet przygotowuje wszystkie doniosłe ustawy, przedkłada je parlamentowi, nakazując przy tym ich zatwierdzenie, a król składa jedynie swój podpis, i to się nazywa, że przejął w swoje ręce władzę parlamentu i państwa.

### Rządzi — biurokracja

Jeżeli jednak zapytasz Anglika, kto istotnie sprawuje władzę w państwie, wówczas odpowiedź po największej części będzie brzmiała: aparat urzędniczy. A odpowie ci Anglik tak, być może, dlatego, że wie, iż referent podatku dochodowego jest właściwie panem życia i śmierci, i jakkolwiek pełni swoją władzę sprawiedliwie, to jednak orzeczenia jego są bezapelacyjne. Z drugiej strony, Anglicy dumni są ze swego aparatu urzędniczego, jakiego nie ma w innych krajach, chlepiąc się przede wszystkim „ludźmi kariery", stojącymi na czele stronnictw politycznych, którzy sprawują istotną władzę w państwie.

Wielu urzędników skupia w swoim ręku właściwie władzę sądowniczą i ustawodawczą, zważywszy, że postanowienia władzy wykonawczej mają moc prawną i nikt nie jest w stanie znieść ich zupełnie. Ministrowie, spełniający rozmaite funkcje w gabinecie pytają o zdanie urzędników, fachowców w poszczególnych dziedzinach, po największej części nie orientując się zbytnio w resortach, którymi kierują. Wysocy urzędnicy cywilni są „trustem mózgów" rządu i podporą zmieniających się gabinetów, których istnienie zależne jest od kłopotów i zmian natury politycznej. Jednakowoż rozstrzygnięcie ostateczne w dziedzinie polityki wewnętrznej i zewnętrznej mimo wszystko spoczywa w ręku zmieniających się rządów. Majestat królewski i korona nie są uważane w Anglii za źródło władzy, lecz w istocie rzeczy są jedynie jej symbolem. Uprawnienia władzy uszczuplone zostały konstytucją do minimum, lecz jego wpływy mimo to są potężne. Premier pozostaje z nim w ciągłym kontakcie, jak również ścisłe grono lordów. Lordowie ci z natury rzeczy nie reprezentują niczego, a w ich gronie spędza król większą część swego życia. Gladstone czynił pewnego razu wyrzuty królowej Wiktorii, podkreślając, że żaden z jej prywatnych znajomych i przyjaciół nie zna i nie rozumie nastrojów swych poddanych, w imieniu których powołany został do sprawowania władzy. Jeden z polityków angielskich wyraził się, że król angielski „z natury rzeczy" związany jest z partią konserwatystów, a „lewica" angielska sądzi, że polityk ów ma rację.

Oto są najważniejsze czynniki w rządzie i zakres ich działania. Kto jednak jest spiritus movens, kto jest sprężyną, poruszającą me-

---

DORIS LESLIE

# AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

15)

Katarzyna czuje się w jednej chwili starszą o lat dziesięć; zdaje jej się, że jest teraz dorosłą damą. Nasuwa przekrzywioną kapuzkę na właściwe miejsce i siada w pozie skromnej a pełnej wdzięku. Oby tylko nie zauważył podartej falbanki u pantalonków!

Pragnie wiedzieć ile jej towarzysz ma lat. Dziwi się sama swej odwadze, ale zadaje pytanie i dowiaduje się, że szesnaście. Szesnaście skończonych. Wystąpił ze szkoły przed dwoma laty, by towarzyszyć ojcu w podróży za granicę. Lekarze zalecili ojcu podróż morską, a sam podróżować nie lubił. Trzy miesiące przed śmiercią ojciec ożenił się powtórnie. Poślubił wdowę z dziesięcioletnią córeczką. Zmarł nagle na skutek febry.

— A więc pan ma macochę? — pyta Katarzyna. Oby tylko była dobra dla niego!

— Tak, ale z nią nie mieszka. Wuj jest jego opiekunem. Mieszkają razem w St. John's Wood. On zostanie również artystą. Uczęszczał na kursa w szkole sztuk pięknych na Gower Street, a prócz tego uczy się u wuja. Dziś wieczór wybrali się na Heath w poszukiwaniu tematów. Jutro rano zrobi z pamięci węglem szkic karuzeli. Biel i czerń to ciekawy eksperyment kolorystyczny. Przy pewnej umiejętności można z czarno białego rysunku wydobyć całą skalę barw.

Katarzyna wydyma wargi i potakuje jak gdyby się znała na rzeczy.

— Jakie części świata zwiedził pan w swych podróżach? — pyta przejęta wszystkim, co słyszała. — Był pan na Jawie i w Manilli i Havanie?

— Nie, ale znam Amerykę. Podczas wybuchu wojny byliśmy właśnie w stanie Południowej Karoliny. Gdybym był starszy zgłosiłbym się na ochotnika do walki przeciw Południowcom.

Jakiż on dzielny, pomyślała.

— Potem — ciągnął Ryszard — udaliśmy się do San Francisco. Cóż za piękne miasto! W hotelu, w którym mieszkaliśmy znajdowała się sala gry. Była to jakby przybudówka — coś w rodzaju kasyna, jakie widziałem we Francji.

Katarzyna znów potakuje. Słowa chłopca pobudzają jej wyobraźnię. Choć ma bardzo mgliste pojęcie o tym co słyszy, przeczuwa rzeczy wspaniałe.

— Pewnej nocy, — prawi Ryszard. — wszedłem do owej sali bez wiedzy ojca i przyglądałem się grze. Grano w rouge et-noire. Postawiłem pół dolara i wygrałem dziesięć. Niektórzy ludzie zdobywają tam majątki przez jedną noc i tracą je równie szybko. Widziałem człowieka, — tu wyzywająca pauza, — ale może nie powinienem pani takich rzeczy opowiadać.

— Och, tak, niech pan opowie! Bardzo proszę!

Katarzyna jest zachwycona, olśniona. Więc i on poszukiwał przygód! Byli pokrewnymi duszami, mieli jednakie tęsknoty. Musi dowiedzieć się czegoś więcej o nim. Jakie marne i mało ważne wydają się jej własne przeżycia w porównaniu z jego przygodami.

— Proszę niech pan mówi dalej. Kogo pan zobaczył?

— Zobaczyłem jak się jakiś człowiek zastrzelił — rzekł Ryszard pełen dumy.

— Boże miłosierny! — Katarzyna otworzyła usta z wrażenia.

— Prawdę mówiąc, właściwie nie widziałem go, — przyznał. — Ale byłem na sali, kiedy się to stało. Usłyszałem głośny strzał, a potem zrobił się wielki ruch i dużo krzyku. A potem ktoś powiedział: „Palnął sobie w łeb".

Oddech Katarzyny przedostaje się ze świstem przez zęby. Przymyka oczy i drży; wyobraźnia odtwarza zbyt żywo straszliwy widok.

— Tak, — opowiada Ryszard chełpliwie. — Palnął sobie w łeb, gdyż stracił wszystko, cały majątek, ot tak, — strzelił z palców. Wywnioskowałem to z rozmów i opowiadań wokół mnie. Byli tam przedstawiciele wszystkich narodowości, Hiszpanie, Włosi, Żydzi, Niemcy — ale mam wrażenie, że prócz ojca i mnie nie mieszkali tam inni Anglicy. Wbiegła policja i kilku

chanizm państwowy? Kto wyznacza drogę Wielkiej Brytanii w chwilach, decydujących?

## Ludzie najbardziej wpływowi

Dr. Thomas Johns, zastępca sekretarza stanu, wyraził się niedawno temu, że najbardziej wpływowymi czynnikami Anglii są: premier, gubernator Bank of England, arcybiskup z Canterbury, naczelny redaktor „Times“, dyrektor angielskiego radia i stały sekretarz w ministerstwie skarbu, który stoi również na czele administracji państwowej. Jednakże wpływy tych ludzi zmniejszają się lub rosną, zgodnie z ich charakterem. W chwili obecnej szczególnym autorytetem obdarzony jest premier angielski.

Byłoby lekką przesadą, gdybyśmy pojęcie „król w parlamencie“ ścieśnili jeszcze bardziej, utrzymując, że dzisiaj znaczy ono: Neville Chamberlain, który właściwie spełnia też rolę ministra spraw zagranicznych i wszystkich członków gabinetu. W każdym jednak razie w czasie trwania ostatniego kryzysu politycznego los Wielkiej Brytanii i, rzecz jasna, również — Czechosłowacji spoczywał w ręku Chamberlaina i trzech „jego“ ludzi — sira John na Simona, sira Samuela Hoare'a i lorda Halifaxa, którzy tworzyli coś w rodzaju „gabinetu w gabinecie“. Ci czterej, a zwłaszcza sam Chamberlain, decydowali o wszystkim. Wkońcu sprawa przyszła na forum parlamentu, który nie miał innego wyboru i musiał na wszystko się zgodzić.

T. zw. „bicze parlamentarne“ pomogły przy załatwianiu sprawy w izbie gmin. Pamiętny był szczególnie „główny bicz“ (head whipp) kapitan Margisson, członek partii konserwatystów, spełniający pożyteczne zadanie utrzymania przy życiu gabinetu, opartego na sile swej partii, jak również sir Douglas Hacking, kierownik organizacyjny partii, spełniający rolę czynnika łączącego między partią a premierem. Do zadań jego należy również utrzymywanie stałego kontaktu z opinią publiczną w państwie za pomocą 12 agentów prowincjonalnych, którzy czuwają nad tym, aby rząd zawsze miał zapewnione poparcie w społeczeństwie.

## Elita rządząca

W ten sposób rząd pozostaje w ciągłym kontakcie z źródłami swej potęgi, zarówno za pośrednictwem Izby Gmin, jak i za pośrednictwem swej partii, która od 7-miu lat sprawuje w parlamencie niepodzielną władzę. Jednakże rząd zależny jest również od wpływów innego rodzaju o mniej demokratycznym charakterze. Oto 5-ciu ministrów zasiada w Izbie Lordów, a 7-miu innych pochodzi z arystokratycznych rodzin. Wszyscy ministrowie za wyjątkiem trzech są wychowankami „szkół publicznych“ (public school), a w Anglii, która w charakterze swym jest arystokratyczna, szkoły te stoją przede wszystkim do usług „sfer rządzących“, dając wychowanie polityczne młodym Anglikom z domów arystokratycznych.

Według obliczenia prof. Harolda Laskiego, w gabinetach brytyjskich w latach 1885—1905 zasiadało 56 procent arystokratów, w rządach między r. 1906 a 1916 zasiadało ich 49 proc., w latach od 1917 do 1924 — 26 procent, a dzisiaj arystokraci stanowią trzecią część gabinetu. Teraz dopiero stają się zrozumiałe słowa Bernarda Sassoona, który wyraził się, że obywatele angielscy, po otrzymaniu prawa wyborczego, postanowili całą władzę pozostawić w ręku warstwy panującej. Wprawdzie arystokraci usunęli się nieco od rządu, jednak wychowankowie „szkół publicznych“ strzegą swych pozycyj, o czym świadczy fakt, że stanowią 71 procent wszystkich członków parlamentu.

## City

W centrali finansowej Londynu, w City, zasiadają potentaci pieniądza i najwyższa arystokracja. City wywiera dalekosiężny wpływ, jakkolwiek już bardziej krętymi ścieżkami. Dr. Johns wymienił gubernatora Banku Angielskiego (dzisiaj funkcję tę spełnia, jak wiadomo, Montague Norman) wśród najwybitniejszych osobistości Wielkiej Brytanii. Jest jeszcze jednak całe mnóstwo innych stanowisk, składających się na tzw. City, jak np. stanowisko dyrektora Banku Angielskiego sira Andersona, jak również dyrektora Towarzystwa kolei żelaznych „London, Middland and Scotish“, tak również towarzystwa Kanału Sueskiego. Wielkie wpływy posiada również lord Werdington, dyrektor Lloyds Banku i przewodniczący komisji bankowej w Londynie, zajmującej się finansami zagranicznymi Anglii. Jednym z wpływowych członków City jest również sir Kindersley, członek domu bankowego „Lazars Brothers“, jest on specjalistą w inwestycjach zamorskich Imperium brytyjskiego.

Jednym z najmiarodajniejszych fachowców w dziedzinie gospodarki brytyjskiej jest lord Kennedy, przewodniczący komisji pożyczek zagranicznych w ministerstwie skarbu, jak również dyrektor rozmaitych towarzystw. On to reprezentował Wielką Brytanię na konferencjach międzynarodowych, poświęconych sprawom finansowym i był członkiem Komisji Królewskiej, która miała za zadanie uregulować sprawy finansowe w Indiach. Pod względem znaczenia i autorytetu w sprawach gospodarczych dorówunje mu lord May. Słynne jego sprawozdanie poświęcone budżetowi w r. 1931, spowodowało ustąpienie rządu robotniczego. Sir Strakosh, specjalista zagadnień, związanych z zapasami złota, który był przedstawicielem Wielkiej Brytanii w komisji finansowej Ligi Narodów i lord Stamp, dyrektor największej linii kolejowej w Anglii, członek komisji Dewey'a i Younga, która załatwiała sprawę długów niemieckich, — należą do tych osobistości, których zdania, wyrażające pogląd sfer przemysłowych i finansowych posiadają niezwykłą wagę, a rząd słucha ich rady, zwłaszcza rząd, na którego czele stoi polityk-kupiec, pochodzący z Birmingham.

## Doradcy w polityce zagranicznej

W sprawach polityki zagranciznej Chamberlain odsunął od siebie ludzi z administracji cywilnej, a wśród nich nawet rozmaitych fachowców. Chamberlain wierzy bowiem w politykę prowadzoną przez jednostkę i nie wiele korzysta z pomocy fachowców. Pod tym względem obecny premier angielski zboczył z tradycyjnej drogi Imperium. Nie wiele radził się ludzi, którzy całe swoje życie spędzili na badaniu stosunków międzynarodowych, radził się natomiast sira Horacego Wilsona, który oficjalnie pełni funkcje naczelnego doradcy państwowego w sprawach przemysłu. Wielu uważało ten krok za niespodziewane novum, gdyż sir Horace Wilson nie może się poszczycić głębszą znajomością stosunków europejskich. Dzisiaj jednak odgrywa on rolę jednego z najbardziej wpływowych czynników zakulisowych.

Lord Derby, jeden z najstarszych mężów stanu, który w ciągu wielu lat wywierał potężny wpływ na partię konserwatywną i na te sfery polityczne, których rady rząd zawsze słuchał. Tytuł „lord Derby“ pochodzi jeszcze z roku 1485, a obecny lord Derby jest siedemnastym z rzędu lordem Derby i pochodzi ze słynnej historycznej rodziny Stanley. Aż do śmierci lorda Stanleya dwaj jego synowie byli

---

żołnierzy. Miasto było pełne wojska z powodu wojny. Uciekłem korzystając z zamieszania i położyłem się do łóżka. Ojciec nie dowiedział się nigdy o tym, że tam w ogóle byłem. Następnego dnia odjechaliśmy. W drodze powrotnej ojciec poznał panią, która jest teraz wdową po nim. Jest Amerykanką. Jej pierwszy mąż, który również zmarł pochodził z Argentyny, tak więc Maria — moja przyrodnia siostra — ma w sobie domieszkę hiszpańskiej krwi. Imię jej pisze się tak samo po angielsku, ale wymawia się inaczej: Ma-ri-ja.

— Ma-ri-ja — powtarza Katarzyna w zamyśleniu. — Podoba mi się to imię. Brzmi ładniej niż Maria.*) Czy ona jest miła? Czy ją pan lubi?

— Jest bardzo zepsutym dzieckiem. Wszystkie dzieci w Ameryce są zepsute. Jest starsza od pani, choć ma tylko dziesięć lat.

— Jakże to możliwe, — odpowiada Katarzyna, — skoro ma dopiero dziesięć lat? Ja już mam czternaście.

— Aż tyle? — pyta żartobliwie, tłumiąc śmiech. Katarzyna czuje, że policzki jej oblewa gorący rumieniec i prosi śpieszne.

— Niech mi pan opowie coś więcej o swoich podróżach.

Teraz jednak zaszła zmiana w rodzaju rozmowy; element osobisty rozbudził w obojgu subtelne napięcie; każde z nich uświadomiło sobie istnienie drugiego. Świadomość ta zrodziła niepokój. Zapadło więc milczenie. Zaczął przypatrywać się jej uważnie i ukradkiem.

Niespodziewany wstrząs podrzucił rozklekotaną dorożką. Katarzyna zderzyła się z towarzyszem. Rozkoszny dreszczyk przebiegł wzdłuż jej ciała. Było to z pewnością uczucie występne, grzeszne, jak całe jej postępowanie tego wieczoru. „Boże, jaka ja jestem zła“ — pomyślała. Jednocześnie czuła, że nie jest zła. Przenikała ją dobroć i szczęście. Nigdy przedem nie zaznała takiej radości. Starała się nie myśleć o tym, że Georka zginęła i to z jej winy. Teraźniejszość urastała do rozmiarów wieczności. Nie wiązała się ani z przeszłością ani z przyszłością. Brudna dorożka była wszechświatem, chłopak u jej boku spełnieniem wszystkich nieuchwytnych, niepojętych tęsknot. Nie wiedziała, że w tej chwili właśnie przestała być dzieckiem, że dokonywał się w niej ów odwieczny cud dojrzewania, że cały czar życia, całe uniesienie miłości zaprawiło słodyczą tę chwilę przebudzenia. Uświadomiła sobie tylko, że przenika ją na wskroś promienna fala, zrodzona w źródle tajemnym, nieprzeczutym. Cofnęła się instynktownie w kąt dorożki. Usta drżały w uśmiechu, serce trzepotało jak strwożony ptak. I nie wiedziała, ile w tym trwożnym ruchu było zachęty. Pochylił się ku niej. Jego wargi odpowiedziały na jej uśmiech, przysunął blisko twarz do jej policzków. Nie widział przed sobą dziewczynki w zmiętej, śmiesznie przekrzywionej kapuzce; dla niego była uosobieniem kobiecości, ucieleśnieniem młodzieńczych tęsknot, zmąconych, niepewnych. Krew pulsowała w nim radośnie. Sycił się słodyczą, bijącą od dziewczyny Widział jej wielkie spłoszone oczy, bladość tonącej w mroku twarzy, drżące dojrzałe usta, delikatny zarys młodych piersi pod dziecinną sukienką. Widział, podziwiał i pochylił się jeszcze bliżej. Nie chciał jej dotknąć; chciał tylko wzmóc rozkosz pożądania.

W tę właśnie zaklętą chwilę, gdy zmysły i dusze stopiły się w jedno, wdarł się świat zewnętrzny brutalnym dysonansem. I chwila uleciała od nich, spłoszona.

— Ano, jesteśmy, panie dobrodzieju, — oświadczył dorożkaż, stojąc w otwartych drzwiczkach.

(C. d. n.)

*) Angielska wymowa brzmi: Meraja.



członkami gabinetu, a i on sam zasiadał w dwóch gabinetach, po wojnie światowej zaś był ambasadorem Wielkiej Brytanii w Paryżu. Tak więc jego pochodzenie i doświadczenie — a te dwa czynniki posiadają swój walor w świecie angielskim — jak gdyby przeznaczyły go do zajęcia stanowiska kierowniczego w państwie.

Inne stanowisko zajmuje lord Baldwin, również jeden z najstarszych mężów stanu. Otrzymał on szlachectwo za zręczne przeprowadzenie abdykacji króla Edwarda, dzisiejszego księcia Windsoru. Obecnie zasiada lord Baldwin w spokojnej Izbie Lordów. Ze zdaniem jednak lorda Baldwina rząd liczy się nie tyle dlatego, że odznacza się on specjalnymi zdolnościami, lecz raczej dlatego, że jako typowy Anglik, wyraża on przeciętną opinię angielską, przyjętą nawet w kołach robotniczych.

Jeżeli chodzi o lorda Lloyda, zdanie jego jest brane pod uwagę wśród sfer konserwatywnych, gdyż lord Lloyd miał dobrą szkołę polityczną i zajmował wysokie stanowisko w Indiach i w Egipcie. Jeden z bystrych polityków angielskich określił go jako „zaciekłego i rozsądnego konserwatystę". Niektórzy konserwatyści utrzymują, że mr. Amery, podobny w charakterze do lorda Lloyda, posiada również duże wpływy w partii konserwatywnej.

Anonimowy wpływ na system polityczny Chamberlaina wywiera też lady Chamberlain, wdowa po sir Austinie Chamberlainie (były minister spraw zagranicznych i brat obecnego premiera). Lady Chamberlain złożyła wizytę Mussoliniemu. Ona to, jak mówią, przygotowała teren pod gentleman-agreement między Mussolinim a Chamberlainem. Nie dawno temu przebywała również w Hiszpanii gen. Franco i ona to niewątpliwie w pewnej mierze wpłynęła na kurs ugodowy wobec Hiszpanii powstańczej.

Sam Neville Chamberlain jest człowiekiem o niezwykle silnej woli. Wierzy on w słuszność swojej linii politycznej, wbrew wszystkim specjalistom i fachowcom. Dzisiaj stoi on u steru angielskiej nawy państwowej i zasięga rady u ludzi, po których nie można się było spodziewać tego rodzaju roli. Inni, doświadczeni i starzy mężowie stanu są chwilowo bezczynni.

## Dzieci żydowskie z Sudetów do Palestyny

Praga, 2. 3. ŻAT. Do Palestyny udała się pierwsza grupa dzieci uchodźców żydowskich z krajów sudeckich. Ogółem do końca marca skierowanych będzie do Palestyny 300 dzieci uchodźców sudeckich. W najbliższych dniach wyjedzie do Palestyny grupa 117 uchodźców żydowskich z Sudetów.

—oo—

## Zawieszenie pisma hitlerowskiego w Jugosławii

Belgrad, 2. 3. ŻAT. Premier Cvetković przyjął delegację Związku Gmin Żydowskich w Jugosławii w osobach prezesa związku dra Fr. Popsa, wiceprezesa dra Dawida Albala i sekretarza generalnego S. Spitzera. Delegacja przedstawiła premierowi memoriał, w którym związek wyłuszcza szereg postulatów żydowskich, z prośbą do premiera o zajęcie wobec nich stanowiska. Premier Cvetković okazał pełną sympatię dla postulatów związków gmin i zapewnił delegację o przychylnym stosunku rządu do sprawy ludności żydowskiej. Żydzi jugosłowiańscy — oświadczył premier — mają we mnie zawsze przyjaciela i obrońcę.

Belgrad, 2. 3. ŻAT. Ministerium spraw wewnętrznych zawiesiło dziennik „Balkan", wydawany w języku serbskim i finansowany przez niemieckich narodowych socjalistów. Nakładem „Balkan" ukazał się ostatnio serbski przekład falsyfikatu „Protokuły Mędrców Syjonu".

—oo—

## Okręty „w nieznanym kierunku"

Londyn, 2. 3. ŻAT. „Daily Mail" donosi: Do Londynu nadeszły wiadomości o trzech tajemniczych okrętach, wiozących uchodźców żydowskich w nieznanym kierunku. Parowiec, rzekomo panamski, miał w tajemnicy opuścić jeden z portów rumuńskich, mając na pokładzie 1000 Żydów, którzy nie przeszli kontroli urzędowej. Kierunek parowca nie jest znany. Z Gdańska nadeszła wiadomość o innym tajemniczym okręcie, wiozącym 500 Żydów, wśród nich kobiety i dzieci, który opuścił port, podając Panamę jako kierunek podróży. Jak jednak sądzą, okręt ma przeznaczenie na Palestynę (?), gdzie ma być dokonana próba spuszczenia pasażerów na ląd małymi grupami. Trzeci okręt — liniowiec niemiecki „Koenigstein" — komunikuje, że 165 pasażerów żydowskich, którym władze Gujany Brytyjskiej odmówiły zezwolenia na lądowanie w porcie Georgetown, wylądowało gdzie indziej, okręt nie podaje jednak nazwy żadnego portu.

# Z ESTRADY

## Herc Grossbart

Czym jest w gruncie rzeczy wiersz? Robi na nas wrażenie wybuchu uczucia, opanowanego żelazną klamrą formy. Jest to więc napozór sprzeczność, a jednak to pierwsze wrażenie jest zawsze najprawdziwsze. Erupcja uczucia i twarda nieustępliwa forma — oto dwa elementy wiersza. Takie właśnie wrażenie robi na nas kunszt recytatorski Herca Grossbarta.

U innych recytatorów te dwa elementy przeważnie kłócą się z sobą. Recytator albo jest szczery w swej wybuchowości, a wtenczas zaciera walory formalne, albo podkreśla na zimno czynnik formy, gubiąc po drodze patos treści. U Herca Grossbarta panuje przedziwna harmonia. Każdy wiersz zachowuje w jego interpretacji swój żar wewnętrzny, a piękno formy nie traci swej nieskazitelności.

Można wyjść nawet jeszcze dalej i stwierdzić, że każde słowo żyje u niego własnym życiem, podporządkowując się równocześnie życiu całości, jakim jest utwór poety. Są słowa wybuchowe, działające niejako samą swoją cielesnością. Są znowu słowa ciche, tak dalece subtelne, że stają się niemal eteryczne. Grossbart zna jak gdyby rodowód każdego słowa i umie z niego wydobyć istotną jego treść. Nie tylko jego treść, bo Grossbart jest równocześnie wizjonerem słowa, stwarzając dla niego jako wyrazu wizji autorskiej plastyczne kształty, tak ściśle dopasowane, że omal zlewają się z żarliwością wizji.

Ażeby lepiej zrozumieć odrębność stylu Grossbarta, przypomnijmy sobie innych recytatorów. Weźmy dla przykładu takiego Moissiego lub Kamena. Pierwszy był wirtuozem słowa, drugi jest aktorem. Moissi cyzelował i pieścił każde słowo, czarując nas swym erotycznym bel-canto. Kamen gra twarzą, rękoma, oczyma, a słowo jest tylko jednym z narzędzi ekspresji aktorskiej. Grossbart nie jest ani wirtuozem, ani aktorem, uciekającym się do słowa tylko jako do jednego ze środków ekspresji aktorskiej. U Grossbarta recytacja staje się niejako sztuką samoistną, żyjącą własnymi prawami. Słowo u niego się nie rozpływa, ale też nie dominuje nad treścią, ani nie wyłamuje się spod formy. Narzuca nam się wizja, którą jest tym dziwniejsza, że Grossbart jest nader oszczędny, tak w ruchach jak i mimice. Samym tylko głosem narzuca nam swoją wizję. W jego recytacji czujemy potęgę słowa, ale równocześnie i jego granicę. Słowo nie jest puszczone samopas, lecz ujęte w surowe klamry. Jest roztopione żarem wewnętrznym, jak gdyby w piecu hutniczym pod naciskiem najwyższych atmosfer, ale równocześnie czujemy, jak to żarzące się słowo wlewa się w precyzyjne formy, by stężeć potem w piękno stali.

Dość jednak tych porównań bo chciałbym wskazać w tej swojej impresji, mającej być recenzją, na jedną sprawę już raczej społeczną. Grossbart uczy nas kochać piękno słowa żydowskiego. Nie używa do tego żadnych tricków, nie flirtuje z żadnym akcentem, lecz ujarzmia nas prostotą. Czujemy, że tak słowo naprawdę wygląda, a mimo wszystko jest piękne. Bo piękno jest to, co się nie mizdrzy, co nie potrzebuje żadnych zabiegów kosmetycznych. Piękno jest to, co jest naturalnym procesem w każdej twórczości kulturalnej. Pięknym jest więc to słowo żydowskie i wtenczas, kiedy jak w „Płaczu pokoleń" Grady, młodego poety wileńskiego, kroczy w pióropuszu patosu dziejowego, ale na swój sposób jest też i piękne, kiedy uśmiecha się do nas tak nieskończenie mądrym uśmiechem przypowiastek Steinbarga.

Nazwano Grossbarta kapłanem słowa. Ta nazwa wydaje mi się nienaturalna i pełna patosu sztucznego. Ja widzę w nim tylko kochanka słowa, kochanka — kochającego miłością jakąś podgiebną, nie dającą się rozumowo wytłumaczyć, kochającego swój przedmiot miłości nawet wtenczas, gdy twarz jego wykrzywioną jest grymasem.

Nie zawsze chce się też klaskać. Chciałoby się nieraz pozostać w ciszy i skupieniu i tylko w ten sposób obcować z wizją narzuconą nam przez wielkiego artystę. Publiczność jednak wybucha wciąż oklaskami, a mimo woli i nam się udziela ten nastrój. Publiczność przestaje być jednak zbiorowiskiem rozmaitych ludzi, bo Grossbart jak każdy szczery artysta potrafi dokonać cudu przeistoczenia przypadkowego tłumu w jakąś nową postać społeczną. Nie wszyscy to potrafią. Jest to udziałem tylko bardzo małej grupy artystów, których zliczyć można na palcach jednej ręki. Grossbart w tej rodzinie zajmuje stanowisko wyjątkowe i jedyne.

M. KANFER

—oo—

## STEFAN SCHLEICHKORN
### KWARTET KEDROWA

Szczególnie sympatycznie uderzyło tym razem w grze prof. Schleichkorna silniejsze, zdecydowanie męskie atakowanie instrumentu, nie cofające się nawet tu i ówdzie przed nieszkodliwym szarpnięciem strun przy żabce. Energiczne to przyciskanie smyczka i natężenie prawego przedramienia wytwarzają fizycznie to co się nazywa wielkim tonem, a co interpretacyjnie wprowadza wyraz muzyczny większego formatu i nadaje grze żywszych rumieńców, jędrności i zdrowia. Każdemu instrumentowi przydaje się niezwykle pełnia brzmienia, tym bardziej zaś smyczkowemu, a głównie wioli, obdarzonej z natury nosowym timbrem. Nabytek ten niewątpliwie wniesie dużo interesujących momentów do gry prof. Schleichkorna i odda jej przysługi także w dziedzinie muzyki kameralnej, pielęgnowanej przez niego, w której wiola posiada równouprawnione, ważne stanowisko zespołowe.

W programie znalazła się solowa suita wiolowa Regera, niedochodząca jednak nawet do kostek prawzorowi Bachowskiemu i innym kameralnym utworom Regera: wtłoczona między dwa utwory klasyczne wiekiem i stylem, sonatę Marcelego i piękny koncert Händla — tym silniej ujawniała swe braki. Dopełniły programu utwory drobniejsze w opracowaniu prof. Schleichkorna. Licznie zebrana publiczność nagrodziła koncertanta głośnymi oklaskami.

Niezwykłym obrazem estradowym był męski kwartet wokalny Kedrowa łączący czterech panów rozmaitego wieku w prawdziwie kameralny zespół śpiewaczy. Dobrane głosy, od jasnego wysokiego tenoru, aż do kontrabasowego składają się na pięknie brzmiący akord czterogłosowy i — dodajmy od razu — nie zawsze pozornie czysto dostrojony. Sztuka śpiewacza i kultura głosowa oraz muzyczna wszystkich czterech śpiewaków jest tak wielka, że możliwe to detonowanie harmoniczne wynika ze zbyt czystego właśnie, nie temperowanego intonowania. Ucho nasze wychowane od pokoleń na dźwiękach utemperowanych odczuwa w akordzie tego rodzaju dokładność intonacyjną jako harmoniczną i akustyczną niezgodę. Poza tym śpiew tego kwartetu jest wyrazem bardzo wysokiego artyzmu i ukochania tej sztuki kameralnej, widocznego ze sposobu śpiewania i mimiki wykonawczej. Dynamicznie trzyma się zespół raczej delikatnego mezza voce, choć umie też potężnie brzmieć we forte, ale oszczędza się i bardzo ekonomicznie używa głosu. Ześpiewanie jest doskonałe i w licznych szczegółach technicznych przypomina kwartet smyczkowy; szczególniej to porównanie usprawiedliwia naśladownictwo n. p. dzwonów, przypominające pizzicato oraz sforzenda wirtuozowsko stosowane w szybkich pasażach na pojedynczych nutach synkopowanych, oraz dynamiczne nuance zachwycające w „Wołdze". Zespół ten powinien może tylko wzbogacić swój dość jednostronny program utworami wielkiej literatury wokalnej, która w tym wykonaniu zajaśniałaby pełnym blaskiem. Na sali było zaledwie kilkadziesiąt osób.

Dr. APTE

## JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁO?...

# Otoczenie wzgórza wawelskiego

### Rozstrzygnięcie konkursu na urządzenie otoczenia Wawelu. -- Wawel będzie królował nad okolicą. -- Zieleń i przestrzeń dominującymi czynnikami

KRAKÓW, 3 marca

Ciągły rozwój Krakowa i rozbudowa w coraz to nowych kierunkach odbywa się według pewnych planów, opracowanych ściśle przez kompetentne czynniki. Równocześnie z tą rozbudową idzie przebudowa i urządzanie centralnych ośrodków miasta. W wypadkach gdzie chodzi o szczególnie doniosłe problemy natury urbanistycznej czy historycznej, przygotowuje się sprawę pieczołowicie, przystępując do jej realizacji w drodze odpowiednich konkursów artystycznych.

W drodze konkursu rozstrzygnięto sprawę budowy Muzeum Narodowego w roku 1933. Kwestia uporządkowania urbanistycznego rynku krakowskiego została objęta konkursem, który rozpisano w roku 1936, a który rozstrzygnięty został w roku 1937. Wreszcie rozpisany został konkurs na ukształtowanie otoczenia Wawelu.

### Podstawowe założenia

Jak już swego czasu podaliśmy, konkurs ten obejmował urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia Wawelu i Skałki oraz nadbrzeża Wisły w Krakowie. Uczestnicy konkursu musieli wziąć pod uwagę, iż życzeniem Gminy m. Krakowa jest praktyczne, celowe i godnie do Wawelu dostrajające się ujęcie obramowania brzegów Wisły. Projekt musiał opierać się na ustalonych przez władze wodne podstawach hydrotechnicznych tzn. że profil wód Wisły w zakolu Wawelu nie może ulec zmniejszeniu, ani też nie może być naruszoną projektowana trasa koryta rzeki. Wszystkie projekty musiały uwzględnić znaczenie Alei Trzech Wieszczów i ul. Konopnickiej, jako nowej osi komunikacyjnej miasta oraz znaczenie ul. Dietla i Zielnej, jako odcinka drogi wzdłuż Wisły łączącej Śląsk z Sandomierzem,. Dalej uwzględniono budowę mostu żelbetowego w przedłużeniu ul. Dietla, budowę linii tramwajowej przez ul. Dietla, w Alejach Trzech Wieszczów i przez most dębnicki.

### Trzy nagrody

Konkurs, który zgromadził ogółem 11 prac, został onegdaj rozstrzygnięty. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nogrodę w wysokości 4.000 zł. autorowi pracy Nr. 11, drugą nagrodę w wysokości 3.000 zł. autorowi pracy Nr. 5 i trzecią nagrodę w wysokości 2.000 zł. autorowi pracy Nr. 7. Ponadto postanowiono zakupić za cenę 1.000 zł. pracę Nr. 9. Nazwiska autorów nagrodzonych prac nie zostały jeszcze ujawnione i będą w regulaminowo przewidzianym czasokresie ogłoszone.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę prac konkursowych, to musiały one odpowiadać pięciu założeniom, a to: 1) Ujęcie zagadnienia pod względem plastycznym, 2) urbanistyczne ukształtowanie sąsiednich dzielnic, 3) Komunikacja, 4) możliwości wykonania pod względem gospodarczym, 5) układ zieleni.

### Wywyższenie Wawelu ponad otoczenie

Co cechuje autorów wszystkich prac, to dążność do wydobycia jakby wzgórza Wawelskiego z pośród otoczenia i wywyższenia go ponad sąsiedztwo. Do tego celu dążą wszyscy, w pierwszym rzędzie przez zburzenie całego szeregu domów, znajdujących się w bliższym i dalszym promieniu Wawelu. Przewiduje się więc zburzenie szeregu kamienic na ul. Grodzkiej, Straszewskiego, Podzamcze i Groble. W ten sposób w otoczeniu Wawelu pozostałyby jedynie małe budynki na ul. Kanoniczej, sięgające zamierzchłych czasów i harmonizujące swym wyglądem z otoczeniem i kontrastujące z potężnym masywem wzgórza Wawelskiego.

W ten sposób np. po zburzeniu kamienic znajdujących się w obrębie plant od strony ul. Straszewskiego i Podzamcze, turysta idący od strony Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyska już z daleka wspaniałą perspektywę na Zamek Wawelski, przebijający z oddali wśród drzew i zieleni.

### Otoczenie Wisły

Odrębny rozdział stanowi w każdej pracy konkursowej zabudowanie i uporządkowanie lewego brzegu Wisły, tuż u stóp Wawelu. W tym kierunku przewidziane są różne możliwości, a m. in. budowa gigantycznego muru kamiennego, ciągnącego się wzdłuż całych grobli, u stóp, którego zbudowane byłyby wspaniałe tarasy opadające stopniowo ku Wiśle, gdzie znów nad brzegiem powstałby potężny amfiteatr przewidziany na tradycyjne uroczystości Wianków i sportów na wodzie, czy też na przedstawienia pod gołym niebem.

Projekt nagrodzony pierwszą nagrodą przewiduje odsłonięcie Wawelu od strony północnej i południowej, oraz ujęcie jego stoków w zieleńce. Wzgórze Wawelskie byłoby w ten sposób wyodrębnione. Z Podzamcza w stronę Wisły mają prowadzić trzy stopnie. Aby odciążyć komunikacyjnie okolicę wzgórza Wawelskiego, przewidziana jest w tym projekcie budowa tunelu, który prowadzić ma z ul. Straszewskiego pod Wawelem na ul. Orzeszkowej. Domy u wylotu ul. Straszewskiego i Podzamcza mają być zburzone.

Projekt nagrodzony 2-gą nagrodą przewiduje symteryczne urządzenie Pl. Kossaka jako zakończenie ul. Retoryka. Przez Pl. Kossaka prowadzić ma przedłużenie ul. Zwierzynieckiej do ul. Morawskiego, przez co nastąpiłoby odciążenie ul. Kościuszki. Pl. Groble ma być zamknięty nowoczesnym budynkiem Domu Turystycznego, dalej przewidziane jest rozszerzenie Pl. Bernardyńskiego, skąd prowadziłaby nowa ulica aż do ul. Dietla, na wysokości ul. Orzeszkowej, a równolegle do Stradomia. Projekt ten przewiduje również budowę amfiteatru na brzegu Wisły.

Najłatwiejszy do realizacji jest projekt nagrodzony 3-cią nagrodą, który przewiduje sharmonizowanie otoczenia od Pl. Kossaka aż do Wawelu, przy równoczesnym zburzeniu kamienic u wylotu Grobli i ul. Straszewskiego.

Szczegóły wszystkich tych projektów stanowić będą podstawę dla stworzenia planu racjonalnego uporządkowania otoczenia Wawelu. Plan ten opracowany będzie przez Zarząd Miejski. Nie należy się jednak spodziewać, aby wykonanie jego było możliwe w najbliższym czasie. Jak wynika z przytoczonych powyżej szczegółów rozwiązanie urbanistyczne otoczenia Wawelu wymaga całego szeregu prac, które niechybnie pochłoną milionowe sumy. Dlatego też realizacji tych niechybnie pięknych i celowych zamierzeń jest jeszcze muzyką dalekiej przyszłości.

* * *

Dane w powyższej sprawie uzyskaliśmy na konferencji prasowej, jaka odbyła się wczoraj w Zarządzie Miejskim. Przedstawiciele prasy korzystali z uwag p. o. prezydenta miasta dra Klimeckiego, dyr. inż. Boratyńskiego, red. W. Wasilewskiego i dra Dobrzyckiego, którzy zapoznali obecnych z przedstawionym powyżej stanem faktycznym.

(rg)



## Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś komedia Moliera „Mizantrop“. Jutro po cenach zniżonych „Miłość będzie naszym wynalazkiem“ z Z. Jaroszewską. W niedzielę po południu Juliusza Słowackiego „Balladyna“, wieczorem po cenach zniżonych, komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?“!

— DZIS CZWARTA PREMIERA ZESPOŁU DŻENI LOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Zapowiedziana dalsza czwarta premiera doskonałego zespołu operetkowego Dżeni Lowicz i Heimi Lewina wzbudziła wielkie zainteresowanie dla nowej fenomenalnej kreacji wielkiej aktorki subretkowej. Daną będzie zaakomita i arcywesoła komedia muzyczna w 3 aktach p. t. „Serke fun Baranowicz“, zawierająca moc świetnych piosenek i tańców, oraz tryskająca przepysznym humorem. Bilety w przesprzedaży we firmie Fischhab, Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie teatru.

— WYSTAWA OBRAZÓW W ZRZESZENIU ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY. Onegdaj otwarto w Salach Towarzystwa Teatru przy ul. Stolarskiej 9 I p. wystawę obrazów znanych art. malarzy: Nachmana Białogórskiego, Abby Fenichla, Wolfa Grünberga, Abrahama Neumana, Mojżesza Rosenbauma (metaloplastyka), oraz Erny Zollmnnówny. Wystawa otwarta codz. od godz. 11 do 14-tej.

—oo—

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO**

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Mizantrop“.

**REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)**

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Serke fun Baranowicz“.

Nowy Jork, 2. 3. ŻAT. Liga Córek Katolickich w Ameryce uchwaliła rezolucję przeciwko prześladowaniom Żydów i za pracą społeczną na rzecz pokoju między chrześcijanami a Żydami. Liga liczy 200.000 członkiń.

# „DZIENNICZEK“

## Piszemy sami

### Purim.

Przychodzi do nas z pierwszym brzaskiem wiosny, wnosząc z sobą nowe życie. Z jakąż radością uwalniamy się z pęt zimowych i wychodzimy naprzeciw świętu radości!

Jak we wszystkich świętach, tak i tu przemawia do nas historia i daje nam swe mądre, doświadczeniem zdobyte rady. Ze świętem Purim wiążą się piękne, stare zwyczaje żydowskie. W dzień ten wszystkim znajomym przesyłamy mały podarek owocowy, na znak przyjaźni i radości ze święta. Zwyczaj masek zachował się od dawien dawna, gdy po zwycięstwie Mordechaja nad Hamanem urządzano zabawy, zachowane po dziś dzień. „Megilat Ester“ to jedna zaledwie karta wyrwana z wiekowych przeżyć — wiele nas jednak uczy. To co czytamy w „Megilat Ester“, to głęboka prawda, czerpana z naszego skarbca narodowego.

Peška Götz (Tymbark).

### Jak to będzie?

Cała sztuka polega na tym, że trzeba o Purim pisać przed Purim. Bo potem będzie nieaktualne. Więc właściwie należy przypomnieć sobie wszystko, co było zeszłego roku. Aha, już wiem. Miałem katar i nie mogłem wyjść, żeby oglądnąć pochód masek. Aha — jeszcze dostałem w podarunku serię najpiękniejszych znaczków z kolonii francuskich. Pomyślcie, wtedy kolonie nie były wcale takie aktualne, jak są dzisiaj. Z tego wynika, że Purim z roku zeszłego jest dzisiaj zupełnie aktualny. Co będzie teraz? Napewno włożymy maski na wszystkie nasze smutki i powiemy sobie na pociechę, że „to wszystko już było“. Przy sposobności w imieniu własnym i całej rodziny składam Dzienniczkowi życzenia wesołego Purim.

Aron Hauser (Kraków).

### Z dawnych czasów.

Przeczytałem ostatnio wiele ciekawych rzeczy o dawnych obchodach święta Purim. Miesiąc Adar jest miesiącem radości — takie słowa pisano na ścianach synagog i jeszcze rysowano postać Żyda, wznoszącego w górę kielich wina. Należało się przebierać: mężczyźni za kobiety i naodwrót, należało też pić tyle wina, żeby nie rozróżniać przyjaciół od wrogów: „ad-lo-jada“. Stąd też nazwa święta Purim w Palestynie „adlojada“.

O różnych innych zwyczajach też czytałem. Tak n. p. we Włoszech był zwyczaj, że dzieci obrzucały się orzechami, a dorośli jeździli na koniach, z muzyką. Przebieranie się w maski jest najstarszym i najpopularniejszym zwyczajem. W jednym z muzeów londyńskich jest obraz, który przedstawia pochód masek purimowych sprzed trzystu lat w Holandii. We Francji Żydzi obierali purimowego króla, który musiał całą publiczność rozweselać, zaś w jeszybotach obierano w ten sposób „purimowego rabina“. Przedstawienia teatralne były przez uczonych żydowskich zakazane, ale w tym dniu wolno było urządzać publiczne widowiska teatralne. Takie przedstawienie we Frankfurcie nad Menem odbywało się 30 razy i brało w nim udział kilkuset aktorów. Było to przed dwustu laty. Kolacja purimowa była zawsze bardzo uroczysta i wszystko najlepsze powinno się znajdować na stole. Do potraw tradycyjnych należała pieczeń z indyka. Bo ten ptak pochodzi z Indii, gdzie panował Achaszwejrosz. A niektórzy twierdzą, że indyk swoim głosem: adrr — adrr — przypomina, że, to jest miesiąc Adar... Podarunki, posyłane w Purim były rozmaite: słodycze albo drobne przedmioty. I ten zwyczaj zachował się długo i nie stracił swego uroku i dziś jeszcze.

„Had“ (Rzeszów).

### Tak się cieszymy!

Tak się cieszymy, gdy Purim nadchodzi! przecież to wszystko już było, ale my jesteśmy co roku starsi i co roku inaczej odczuwamy radość. Niby to jest nic, bo jedzenie mamy cały rok i jakby się uprzeć, to zwykłe ciastka z powidłami mają taki sam smak, jak „hamanowe uszy“, ale to przecież nie to samo. Zdaje się, że inny zapach jest w domu, że ogień inaczej płonie pod kuchnią, a mamusia inaczej się do nas uśmiecha. Zawsze tak jest, gdy nadchodzą święta. Może wy wiecie co to znaczy. Ja się tylko cieszę z całego serca, ale wytłumaczyć tego nie potrafię.

Ada Zwikler (Kraków).

## Przedstawienie purimowe

— Żeby nie można wymyśleć czegoś nowego, żeby zawsze były tylko te maski, ta odwieczna Estera i ten obrzydły Haman i ten głupi Ahaszwerosz, i ten mądry Mordechaj. A mamusia mogłaby też zamiast „hamanowych uszu“ zrobić naprzykład „ośle uszy“ i w ogóle...

— Wiem dlaczego się tak złościsz — mówi Adela do brata — bo ci nie dali roli na przedstawienie — o!

— Roli! roli mi nie dali! — oburza się Ryszard — gwizdem na rolę, nie przyjąłbym żadnej roli. Głupie gadanie. Stać w takim idiotycznym mundurze, co jest ni pies ni wydra, niby z papieru, niby z blachy, a naprawdę zupełnie do niczego. I może się jeszcze kłaniać pijanemu królowi, albo „robić“ Hamana i mieć capią bródkę i wąsy ze starej miotły. Dziękuję za przyjemność.

— Udajesz — spokojnie stwierdza Adela — dobrze widać po twoim nosie o co ci chodzi. A purim to jest stara, piękna uroczystość i nie ma jej co zmieniać.

— Historia się powtarza — mówi ojciec.

— Tak — dodaje matka — a „hamanowe uszy“ możesz sobie nazwać „oślimi uszami“, i tak ci będą smakować.

Ryszard jest dalej zły, jest wyraźnie zły. I wcale nie dlatego, że nie dostał roli, tylko dlatego, że głównego strażnika gra właśnie gruby Janek — największy głupiec, jakiego kiedykolwiek ziemia nosiła. Przed kilkoma dniami pobił się z Ryśkiem. Ten właśnie Janek będzie paradował w mundurze strażnika, z pozłocistymi szamerunkami i będzie się puszył jak cztery pawie. Właściwie jego rola, to nie jest żadna rola, bo pokręcić się tu i tam, powiedzieć trzy słowa i wziąć udział w ogólnym tańcu — to wszystko razem nie warte, żeby kiwnąć palcem w bucie. Tylko złość człowieka ogarnia, że właśnie Janek, taka gruba kicha z okrągłą głową i czerwoną gębą — ten właśnie Janek ma być jakąś postacią sceniczną. I trzeba widzieć jak on chodzi, ten Janek! Nie chodzi, lecz maszeruje, jakby mu marsza grali. I z całej szkoły nic sobie nie robi. Ułamków nie umie ani na pół zęba, ale co mu tam! On ma próbę, — Idę na próbę — wracam z próby, nie mogę bo mam próbę — i nic innego się nie słyszy.

A jak pani z szóstej klasy weszła i zapytała: z waszej klasy bierze ktoś udział w przedstawieniu? — to ten osioł wstaje i pokazuje na siebie palcem: — Ja, proszę pani.

— Nie, doprawdy pęknąć można. I Ryszard pęka ze wspaniałej złości. Musi coś takiego urządzić, żeby ten Purim był inny, niż wszystkie, musi coś grubasowi „zainscenizować“.

W dzień przedstawienia pani reżyserka łapie Ryszarda na korytarzu. — Ty nie masz roli, chodźno ze mną, pomożesz mi, bo tam się widzę guziki nie trzymają przy tych mundurach. I Ryszard dostaje się do szatni. Widzi odrazu mundur Janka, poznaje go po obszernych spodniach i baniastej bluzie. Jest tu ruch, jak na premierze w Miejskim Teatrze. Ryszard myśli: ja mu urządzę Purim — i zamiast kontrolować które guziki dobrze siedzą, łapie nożyczki i na spodniach Janka, z tyłu, w miejscu dobrze wybranym wycina małą dziurkę. Malutką — taki sobie lufcik. Niechże tamten teraz przyjdzie i pomaszeruje przed publicznością z tym wentylatorem.

Tymczasem — mój Boże — czy to Ryszard sam nie chciał żeby ten Purim był inny? Pani reżyserka i pan reżyser biegają z kąta w kąt i chwytają się za głowy. Wszystko jest gotowe, pierwszy numer skończony, teraz jeszcze śpiewa Aronek swoim słodkim, dziewczęcym głosikiem. Ale już musi się zacząć właściwe przedstawienie. A tu Janka nie ma. Zatelefonować — krzyczy pani. — Nie ma telefonu krzyczy pan. — Nieszczęście — krzyczy pani. — Katastrofa — krzyczy pan. — Ale to przecież nie jest właściwie żadna rola — nagle przytomnieje pani — Rysiek ubierze ten mundur i świetnie to zagra. Uważaj: staniesz trzy kroki z boku, za tronem, a poza tym patrz, co robi ten po drugiej stronie. Rysiek drętwieje ze strachu. — Ja nie mogę proszę pani — trzęsie się. — Co to znaczy nie możesz — dzwonek już jest — słyszysz? pierwszy dzwonek, jazda, panie kolego, niech on się ubiera, nie ma innej rady.

Wszystko jest po prostu w gorączce. Pan reżyser nie czekając na pozwolenie Ryśka — ściąga z niego mundurek i wsadza go do szerokiego munduru Janka. — No, bardzo ładnie to na tobie nie leży — mruczy — nie, tegobym nie powiedział, ale ściśniemy tu mocno pasem i jakoś będzie. Musisz ratować przedstawienie, mniejsza o fason.

Rysiek z rozpaczą i nieznacznie szuka nieszczęsnej dziury. Jest! — jest, ale całkiem mała — na szczęście całkiem malutka, może nikt nie zauważy.

Na scenie światła płoną, korona głupiego króla lśni, jakby była z papieru, a jest przecież z blachy. W trzecim rzędzie ta wstrętna Adela robi miny, chętnie by jej pokazał język. Ryszard stoi, jak słup, myśli o Janku. Co się stało temu grubasowi, to on dopiero zrobił kawał. Byle tylko nie trzeba się było bardzo odwracać tyłem do publiczności. Tymczasem nie zanosi się na takką pozycję. Haman częstuje króla winem, a król pije i oblizuje się. Ma też po czym — przecież to woda! A teraz — ach — jeden nieostrożny ruch i halabarda upada z trzaskiem do stóp tronu. Rysiek bez namysłu schyla się po nią i wtedy.... Już — teraz nieszczęście — teraz prawdziwa katastrofa! Te spodnie pewnie mama Janka uszyła ze swojej starej sukni. To się po prostu drze, jak papier.

Ten Purim był naprawdę inny, niż wszystkie poprzednie. Dopóki było można, pierwszy strażnik chodził jak rak do tyłu i w ogóle ruszał się, jak kołek. Wcale się nie patrzył, co robi ten drugi, tamten przecież nie miał dziury na spodniach. Dopiero w ogólnym tańcu, gdy go porwali za rękę i pociągnęli w koło — wtedy dopiero mundur pierwszego strażnika zabłysnął w całej okazałości. I jak myślicie? czy to może być źle? Nie, wprost przeciwnie — widzowie myśleli, że tak ma być, że chodzi o ośmieszenie dworu Ahaszwerosza, że on niby ma takich strażników, w podartych spodniach Cała sala wyła ze śmiechu, ile raz Rysiek we wdzięcznym, tanecznym przegięciu ukazywał wielką dziurę na siedzeniu. Pani reżyserka i pan reżyser głowili się nad powodem tego po wszechnego i głośnego aplauzu. Stało się — Rysiek urządził inny Purim. Zostało mu na dłuższy czas jakieś niecenzuralne przezwisko z tego scenicznego debiutu. A Janek — Janek po prostu wytknął sobie nogę, idąc do szkoły, nic złego mu się nie stało.

MIA BERG

## IV. Turniej rozrywek umysłowych

**Rozwiązania zagadek turniejowych należy nadsyłać zawsze w terminie 10-dniowym od ukazania się ich w numerze, t. zn. najpóźniej do wtorku następnego tygodnia.**

### ZADANIE TURNIEJOWE NR 5.

Kwadrat matematyczny

(za rozw. 7 punktów) ułożyła Anka z Rudawki

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 64 | | | | | | | 1 |
| | | | | | | | |
| | | | | | | | |
| | | | | | | | |
| | | | | | | | |
| | | | | | | | |
| | | | | | | | |
| | | | | | | | |

Na 64-ech polach ułożyć liczby od 1—64 w ten sposób, aby poziome i pionowe rzędy dały sumę 260. Nie wolno używać dwukrotnie tej samej liczby.

### ZADANIE TURNIEJOWE NR 6.

Logogryf muzyczny

(za rozw. 9 pkt.) ułożyła Jungerwirtówna Biała

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16

W kratki logogryfu wpisać 32 wyrazy o podanym niżej znaczeniu. Ostatnia litera wyrazu pierwszego jest pierwszą literą drugiego. Rząd pierwszy czytany z góry na dół — da nazwisko i imię pianisty i kompozytora polskiego, rząd środkowy da tytuł słynnego utworu Beethovena, a rząd końcowy — imię i nazwisko sławnego dyrygenta.

Znaczenie wyrazów: 1. pierwiastek chemiczny — osad lodowy, 2. ostatnia litera alfabetu greckiego (wspak) — miasto na Śląsku Górnym, 3. duch — firmament, 4. wyspa grecka na morzu Egejskim — twórca poezji (wspak), 5. opust w zapłacie — taniec, 6. wybrana sfera ludzi — nazwa miesiąca w obcym języku, 7. zmysł — dom zdrob. (wspak), 8. zebranie spirytystyczne — greka bogini pomyślności, 9. ptaki mięsożerne — gwałtowny rozmach, 10. imię żeńskie w IV przyp. — budynek dla bydła w IV przyp. (wspak), 11. szczep semicki (wspak) — schorzenie żyły, 12. drzewa liściaste — szańce in. (wspak), 13. dopływ Warty — bryła geometryczna (wspak), 14. dramat muzyczny (wspak) — nakrycie stołu, 15. owad niewykształcony — orzeczenie sądu, 16. kwiaty jesienne (wspak) — udowodnienie swej obecności.




## KRÓLOWA ŚNIEGU

2)



*Wyżej, wyżej i wyżej pędzą diabły w górę, już się wzbiły w przestworza, weszły między chmury*




*Aż tu nagle — popatrzcie — w swej dzikiej radości nie pilnują zwierciadła — już im z rąk wylata, i spadając na ziemię z takiej wysokości, chmarę szkiełek zasypie wszystkie kąty świata.*




*Drobne okruchy lustra mają swoją moc, wpadają niewidocznie w ludzkie serca i oczy, a wtedy dzień się zmienia w ciemną, ponurą noc, i złym snem się wydaje świat - przed chwilą uroczy*




*Tutaj zrobili szyby z odłamków tego szkła, więc za oknem — miast wiosny — jest zima sroga, zła.*



*A ten pan z lustra resztek ma znowu okulary, i to, co przez nie widzi, jest przecież nie do wiary!!!*




*To wszystko widzi szatan — zła bestia i ponura, to radość jest dla niego — to mu umila życie, a drobne drzazgi szkła wciąż jeszcze prószą z góry, jeszcze coś z tego będzie — co? sami zobaczycie.*

(C. d. n.)

### Zadanie turniejowe Nr. 7

Logogryf

(za rozw. 4 pkty) ułożyła Sala Blonder Kraków

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

W kratki logogryfu wpisać pionowo 10 wyrazów o podanym znaczeniu. Litery w oznaczonych kratkach dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. nazwisko sławnego poety niemieckiego, 2. napój alkoholowy (wspak), 3. bezład, 4. rośliny podzwrotnikowe, 5. zatoka morska na północy, 6. wywołane wrażenie, 7. wynagrodzenie od sztuki, 8. okres trwania obrad sejmowych, 9. imię żeńskie zdrob., 10. boginka wodna.



### NADESŁANE CZASOPISMA

„OKIENKO NA ŚWIAT“ — tygodnik dla dzieci i młodzieży. Treść Nr 9 (45) powiększonego: I. Szoszani: Purim wczoraj i dziś; Horacy Safrin: Ballada o Hamanie; Mina Silberman: Hamanowe czasy; A. Dorthaymerowa: Podarek Purimowy; Rywa Medalska: Nie znamy ich... (powieść); Marta Hirschhorn: Otwórzcie bramy. Ponadto: Okienko dzieci młodszych — Wesołe Okienko — Rozrywki umysłowe — Konkursy i nagrody okienka. Cena egzemplarza gr 20, abonament miesięczny 75 gr, kwartalny zł 2. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 106-76.

## KUPON Nr 6

**III. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“**

**Pensjonaty:**

1. „Jedynaczka“ w Rabce
2. „Nellin“ w Zakopanem
3. „Opieka“ w Rabce
4. „Uciecha“ w Zakopanem



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Projekt ustawy o konwersji zobowiązań rządowych

Ministerstwo skarbu przygotowało projekt ustawy o rozrachunku pomiędzy skarbem państwa, przedsiębiorstwem Polskie Koleje Państwowe i Państwowym Funduszem Drogowym a Bankiem Polskim, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym.

Projekt tej ustawy ma na celu umożliwienie rządowi pokrycia krótkoterminowych zobowiązań w Banku Polskim, zaciągniętych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na finansowanie inwestycji przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych i Państwowego Funduszu Drogowego oraz powstałych w związku z finansowaniem niektórych inwestycji z funduszów publicznych i czynności, zleconych przez rząd bankom państwowym w okresie od 1931 r. aż do chwili wejścia w życie opracowywanej obecnie ustawy.

W tym celu projekt ustawy upoważniać ma ministra skarbu do przejęcia zadłużenia Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego w Banku Polskim, powstałego z wyżej wymienionych tytułów do wysokości 327 milj. zł. Analogicznie minister komunikacji upoważniony ma być do konwertowania krótkoterminowych zobowiązań w Banku Polskim do wysokości 188 milj. zł. które powstały w formie zaciągnięcia przez B. G. K. kredytu na finansowanie odpowiednich inwestycji.

Dla dokonania tej konwersji zadłużenia krótkoterminowego w naszej instytucji emisyjnej minister skarbu ma być upoważniony do wydania Bankowi Polskiemu 3 proc. zobowiązań dłużnych skarbu państwa do wysokości 327 milj. złotych. W wyniku udzielenia omawianych zobowiązań dłużnych skarbu państwa, minister skarbu będzie też upoważniony do przeprowadzenia rozrachunku pomiędzy skarbem państwa a B.G.K. i P.B.R. oraz do dokonania koniecznych odpisów wierzytelności skarbu państwa.

Minister komunikacji ma być upoważniony do wypuszczenia w porozumieniu z ministrem skarbu 3 proc. obligacji przedsiębiorstwa P. K. P. do 100 milj. zł. oraz 3 proc. obligacji Państwowego Funduszu Drogowego do wysokości 88 milj. zł., które to obligacje pokryją odpowiednie krótkoterminowe zobowiązania w Banku Polskim.

W ten sposób zaprojektowana konsolidacja zadłużenia Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego w Banku Polskim zamieni zobowiązania krótkoterminowe na kredyt długoterminowy, którego spłacalność ma być rozłożona na lat 36. Obligacje, które będą emitowane na podstawie uprawnień omawianej ustawy posiadać będą poręką skarbu państwa, wolne będą od podatku od kapitałów, rent, i od opłat stemplowych.

Do corocznych budżetów państwowych wstawiana będzie odpowiednia kwota na obsługę tego zobowiązania i tak samo do corocznego planu finansowego przedsiębiostwa P. K. P. włączone będą środki na opłatę procentów i rat kapitałowych od emitowanych obligacji.

Ponadto nastąpić ma dokonanie rozrachunku pomiędzy skarbem państwa a B.G.K. i P.B.R. z tytułu zleconych innych czynności a w szczególności w związku z akcją Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych i Państwowego Funduszu Budowlanego. Rozrachunek ten ma być dokonany drogą zarachowania na rzecz poszczególnych banków państwowych odpowiednich wierzytelności skarbu państwa.

## Nadpłaty podatkowe

W wielu wypadkach przedsiębiorcy, wskutek niedopatrzenia, nadpłacają należności podatkowe, po czym dopiero pod koniec roku, ustaliwszy nadpłatę, zwracają się z prośbą o zarachowanie nadpłaty na bieżące należności podatkowe.

Przy zarachowaniu nadpłaconych kwot na bież. należności podatkowe, których termin płatności już minął urzędy skarbowe liczyły odsetki, mimo, że nadpłata powstała wcześniej.

Obecnie, zgodnie z instrukcjami, wydanymi przez władze skarbowe, sprawa ta, została uregulowana w ten sposób, że w wypadku, gdy nadpłata powstała wcześniej, odsetki od uregulowanych nią należności podatkowych bież. nie są w całości regulowane sumą nadpłaty. W wypadku, gdy nadpłata pokryła jedynie pewną część sumy należności podatków bież., należne odsetki pobierane będą jedynie od różnicy.

### Podatki w marcu

W marcu płatne są następujące podatki:

do dnia 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu;

do dnia 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—28 lutego br.; do dnia 20 marca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1—15 marca 1939 r.;

do dnia 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w lutym 1939 r.;

do dnia 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu 1939 r.

## Wieś nie umie kupować bez targowania się

Prowadzona przez wielkopolskie organizacje kupieckie akcja, mająca na celu zaprowadzenie systemu stałych cen w handlu, rozwija się pomyślnie. Z listów otrzymanych z prowincji poznańskiej przez Wlkp. Zw. Chrz. Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu, wynika, iż system stałych cen odpowiada każdemu przedsiębiorstwu handlowemu. Z terenów wielkopolskich napłynęło już masę zgłoszeń miejscowych zrzeszeń kupieckich, deklarujących wprowadzenie systemu stałych cen przez ogół miejscowego kupiectwa. W szeregu miast poznańskiego zorganizowano komitety prowincjonalne, celem rozwinięcia propagandy o korzyściach, płynących z systemu stałych cen tak dla kupca, jak i konsumenta. Jak dotychczas, akcja nie napotyka na poważniejsze trudności. Wysunęły się jednak pewne zagadnienia, które przy odrobinie dobrej woli ze strony zainteresowanych mogą być szybko rozwiązane.

Jednym z tych zagadnień, to sprawa wprowadzenia nowego systemu sprzedaży do wsi wielkopolskiej, w której utarł się zwyczaj, że bez targu nic się nie kupuje. Zwyczaj ten trudno będzie teraz wykorzenić. Zadanie to musi spełnić sam kupiec przez umiejętne postępowanie z odbiorcami ze wsi. Zdaniem organizacji kupieckich, kupiec powinien stać twardo na raz obranym stanowisku, nie wolno mu cofać się i ulegać presji klienteli. Musi on przekonać klienta do systemu stałych cen i musi mu udowodnić korzyści, płynące z tego systemu. Tylko od kupca zależy, jak długo skład jego otaczać będzie atmosfera nieufności, wytworzona niejednolitymi cenami.

## Drogiści projektują normy ustawowe dla swego zawodu

Celem ustawowego uregulowania handlu drogeryjnego, Związek Drogerzystów R. P. w Poznaniu opracował projekt ustawy o „wykonywaniu zawodu drogistowskiego".

Projekt ten składa się z 12 artykułów. Artykuł pierwszy omawia zakres działalności zawodu drogistowskiego. Przez wykonywanie zawodu drogistowskiego rozumie się pracę w drogerii lub składzie materiałów aptecznych, polegającą na wytwarzaniu, przyrządzaniu, utrzymywaniu i przechowywaniu w drogerii oraz wydawaniu z niej środków kosmetycznych i perfumeryjnych, dezynfekcyjnych i trucizn, środków do pielęgnowania chorych oraz do zapobiegania chorobom, wzmacniających, odżywczych, dietetycznych, leczniczych oraz ziół i specyfików farmaceutycznych dozwolonych do obrotu w drogeriach, dalej — środków weterynaryjnych i do tępienia szkodników i pasożytów, środków technicznych i gospodarczych, do celów domowych i zawodowych, środków używanych w fotografii, naturalnych sztucznych wód mineralnych i produktów źródlanych oraz farb i wszelkich środków, niezastrzeżonych specjalnymi rozporządzeniami dla handlu aptecznego lub innego. Poza tym w zakres wykonywania zawodu drogistowskiego wchodzi zarządzanie drogerią lub składem materiałów aptecznych.

Dwa artykuły wstępne projektu ustawy postanawiają, że prawo samodzielnego wykonywania zawodu drogistowskiego mają osoby, które posiadają dyplom drogistowski ze Związku Drogerzystów R. P. lub świadectwo materialisty oraz 5-letnią praktykę w zawodzie drogistowskim po uzyskaniu dyplomu względnie świadectwa. Samodzielnego wykonywania zawodu drogistowskiego nie mogą wykonywać osoby ubezwłasnowolnione i pozbawione sądownie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Artykuł czwarty zawiera postanowienie, że drogeria nie może być pozostawiona bez fachowego zarządcy i że właścicielem jej lub dzierżawcą może być tylko drogerzysta z kwalifikacjami, przy czym wojewódzka władza administracji ogólnej (art. 5) może wyznaczyć z urzędu zarządcę drogerii.

Artykuł następny nakłada obowiązek rejestrowania się osób, wykonujących samodzielnie zawód drogistowski we właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Osoby, wykonujące zawód drogistowski nie mogą równocześnie wykonywać zawodu aptekarskiego, praktyki lekarskiej dentystycznej i weterynaryjnej (art. 7). Nadzór nad wykonywaniem zawodu drogistowskiego sprawuje minister Przemysłu i Handlu.

Następne artykuły mówią o sankcjach wobec osób, wykraczających przeciwko postanowieniom ustawy oraz przepisy końcowe.

Związek Drogerzystów R. P. złożył już u właściwych władz streszczony wyżej projekt ustawy.

### Spór o pojęcie przedsiębiorstwa eksportowego

Donosiliśmy swego czasu o projekcie rozporządzenia o ustaleniu pojęcia przedsiębirstwa eksportowego. Projekt wprowadza zasadę, że eksporterem korzystającym z ulg podatkowych jest nie tylko bezpośrednio eksportujący, ale i ten,

który dostarczył eksporterowi towaru do wywozu. Projekt wywołał zastrzeżenia izb przemysłowo-handlowych. Chodzi o pewne szczegóły proceduralne. Okazuje się, iż Ministerstwo Skarbu wykazało więcej liberalizmu niż... samorząd gospodarczy. Opinia izb przemysłowo - handlowych jest wciąż jeszcze w stadium opracowania.

## 30 tys. osób na Pomorzu trudni się handlem

Zarząd Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu przedstawił na rocznym walnym zebraniu delegatów Związku w Toruniu sprawozdanie, w którym stwierdza, że handel jest jedną z silniejszych pozycji gospodarczych na Pomorzu. Liczba osób zawodowo czynnych w handlu wynosi około 30 tys., mniej więcej tyle, ile liczba osób czynnych w rzemiośle.

Wobec niedostatecznego udziału handlu pomorskiego w handlu zagranicznym Zw. Tow. Kupieckich zorganizuje specjalny referat dla spraw handlu zagranicznego z siedzibą w Gdyni.

Wreszcie Związek stwierdził, że w 1938 r. kupiectwo pomorskie brało wydatniejszy udział w przejmowaniu placówek przemysłowych, jak: młynów, browarów, cegielń, zakładów przetwórczych przemysłu spożywczego.

## Przymus surowców zastępczych w włókiennictwie

Z dniem 1 marca b. r. importerzy surowców włókienniczych będą obowiązani stosować surowce zastępcze pochodzenia krajowego. Od dnia 1-go marca br. każdy importer wełny, odpadków lub szmat, chcąc uzyskać zezwolenie na przywóz z zagranicy, będzie musiał przedstawić dowód, że zakupił w kraju włókien syntetycznych (lanitalu i kotoniny) do wysokości 12 procent wartości zamierzonego przywozu. Również podobny przepis obowiązywać będzie importerów bawełny i odpadków bawełnianych.

Równocześnie za zastosowanie w produkcji wyrobów włókienniczych krajowych włókien syntetycznych z celulozy, producenci otrzymywać będą premie w wysokości 30 groszy od 1 kg zużytego włókna celulozy oraz w wysokości 1 zł. za każdy kilogram zużytej kotoniny.

Powyższe zarządzenia mają na celu z jednej strony ograniczenie kosztownego importu surowców włókienniczych, a z drugiej zwiększenie zastosowania surowców krajowych i tem samem wzmożenie produkcji krajowej z tych surowców, a więc zwiększenie hodowli owiec, upraw lnu i rozwój przemysłu celulozowego. — Przemysł włókienniczy, który dotychczas odnosił się niechętnie do zagadnienia stosowania produkcji surowców pochodzenia krajowego, musi teraz przystosować swe warsztaty w tym kierunku.

# O rozszerzenie handlu polsko-angielskiego
## zabiegać będzie delegacja brytyjska w Warszawie

Wizyta angielskiego ministra Roberta Hudsona w Warszawie została ustalona na dzień 18 marca br. a jej celem, według opinii prasy angielskiej, będzie przeprowadzenie rozmów w sprawie zacieśnienia współpracy gospodarczej między obu krajami.

Rozmowy czynników oficjalnych obu krajów, poprzedzone są wizytą posła do Izby Gmin ze stronnictwa konserwatywnego p. Roberta Boothby, który wyjechał już z Londynu do Polski i w najbliższych dniach oczekiwany jest w Warszawie.

Rozszerzenie wymiany pomiędzy obu krajami, oparte będzie z jednej strony na zwiększonym wywozie do Anglii artykułów produkcji rolniczej, a z drugiej strony rozszerzony ma być przywóz angielskiego sprzętu inwestycyjnego i elektrotechnicznego, oraz niektórych surowców, w oparciu o nowe kredyty towarowe, które będą przyznane Polsce przez Anglię. M. in. rozmowy prowadzone będą w sprawie uzyskania gwarancji rządu angielskiego, zabezpieczonych odpowiednimi obligami naszego skarbu państwa, na przywóz koniecznego sprzętu inwestycyjnego dla Centralnego Okręgu Przemysłowego, zarówno w grupie urządzeń podstawowych (maszyny elektrotechniczne i do budowy dróg), jak również w grupie maszyn dla przemysłu metalurgicznego oraz w grupie motoryzacyjnej. Wreszcie tematem rozmów nad rozszerzeniem wymiany towarowej mają być również niektóre surowce dla naszego przemysłu włókienniczego, sprowadzane głównie z Anglii (wełna i przędza wełniana).

# Hotele narzekają na konkurencję
## domów turystycznych i prywatnych kwater

Ogłoszone zostały obecnie wnioski, które uchwaliło niedawno doroczne walne zebranie członków naczelnej organizacji polskiego przemysłu hotelowego podczas swych obrad w Krakowie. Wnioski te zasługują na uwagę ze względu na to, iż stanowią zasadnicze postulaty hotelarstwa polskiego w chwili obecnej. Walne zebranie stwierdziło mianowicie, że istniejące w miastach i uzdrowiskach domy turystyczne i schronienia winny być przeznaczone wyłącznie do lokowania zbiorowych wycieczek o charakterze turystycznym. Natomiast przyjmowanie przez powyższe instytucje, jak to niestety ma miejsce, po cenach zniżonych poszczególnych turystów, przyjezdnych lub uczestników imprez o charakterze dochodowym, godzi wyraźnie w interesy przemysłu hotelowo - pensjonatowego i sprzeczne jest z założeniami, przyjętymi przy tworzeniu powyższych instytucji.

W dalszym ciągu uchwał stwierdzono m. in., iż mając na uwadze zwiększenie dopływu obcych walut do Polski i bezpieczeństwa kraju, koniecznym jest wprowadzenie przepisów ograniczających możność zamieszkiwania w prywatnych mieszkaniach obcokrajowcom, przybywającym do Polski na czas nie dłuższy od tygodnia. Uciążliwe położenie przemysłu hotelowo - pensjonatowego wywołane nadmiernymi podatkami i brakiem długoterminowych kredytów inwestycyjnych powiększa się przez szerzące się nagminne odnajmowanie zarówno w miastach jak i w uzdrowiskach pokojów na dni w prywatnych mieszkaniach.

Duże znaczenie może mieć również uchwała, według której jednym z koniecznych środków zmierzających do podniesienia poziomu pensjonatów uzdrowiskowych w Polsce jest wprowadzenie zasady, iż osoby, prowadzące pensjonat w odnajętym budynku mogą utrzymać koncesję jedynie przy wykazaniu się posiadaniem umowy dzierżawnej, zawartej na okres przynajmniej 3 lat.

# Konstytucyjne zebranie organizacji garbarstwa

Onegdaj odbyło się w Warszawie konstytucyjne zebranie rady reprezentantów Centralnego Związku Przemysłu Garbarskiego, powstałego jako wyraz konsolidacji organizacyjnej przemysłu garbarskiego w Polsce. Zebranie, które odbyło się na terenie Izby przemysłowo - handlowej, zagaił p. T. Sułowski, dziękując p. wicemin. roln. i r. r. Wierusz-Kowalskiemu oraz delegatom min. przem. i handlu za przybycie i udział w zebraniu, po czym w kilku słowach dał wyraz radości z powodu powstania jednej organizacji garbarskiej oraz przeświadczeniu, że przemysł ten, tak ważny zarówno dla najszerszych mas ludności, jak i dla wojska — znajdzie życzliwe zrozumienie i poparcie dla swych postulatów. P. wicemin. Wierusz-Kowalski gratulował zebranym wyników pracy konsolidacyjnej, którą w swoim czasie jako dyrektor dep. przem zainicjował i popierał, zapewniając, że i nadal życzliwie i z pełnym zrozumieniem odnosić się będzie do zagadnień tego przemysłu.

Następnie odbyły się wybory do zarządu oraz komisji budżetowej, regulaminowej i rewizyjnej. Ponadto przyjęto budżet w brzmieniu ustalonym przez komisję oraz regulaminy, zaproponowane przez komisję regulaminową.

Do zarządu weszło 14 przemysłowców, reprezentujących wszystkie ważniejsze skupienia terytorialne i branże garbarskie oraz wybrany na prezesa Związku, p. Tadeusz Sułowski. W skład prezydium weszli prócz p. Sułowskiego pp. wiceprezesi Józef Pfeiffer i Feliks Strzegowski oraz jako zastępca wiceprezesa p. dr Paweł Sierota. Agendy Centr. Zw. Przem. Grab. prowadzić będą dotychczasowi dyrektorzy organizacji garbarskich, pp. inż. Stanisław Szypowski i Karol Mielnik.

# Nowoczesne surowce zastępcze we włókiennictwie

W dążności do uniezależnienia się gospodarczego państw ubogich w surowce, możliwość produkowania włókien sztucznych, mogących w możliwie szerokim zakresie zastąpić najważniejsze z nich, tj. bawełnę i wełnę, stanowi dziś jedną z czołowych pozycyj aktualnych zagadnień ekonomicznych zainteresowanych krajów.

Do państw znajdujących się w takiej sytuacji należy i Polska.

Wobec stałej tendencji wzrastania wartości importowanych głównych surowców włókienniczych do naszego kraju, coraz pilniejszą się staje zarówno produkcja możliwych do użycia włókien zastępczych, jak i, co zasługuje na niemniejszą uwagę, również zdolność przystosowania się przemysłu włókienniczego do właściwego przerobu tych nowych surowców włóknistych.

Chodzi bowiem o to, że przemysł włókienniczy w Polsce stoi już na dość wysokim poziomie rozwoju, stanowiąc dziś poważną część ogólnego majątku społecznego. Zarazem jednak urządzenia przeznaczone dla technicznego przerobu włókien tego przemysłu, a więc przede wszystkiem przędzalnicze, są nastawione głównie na bawełnę i wełnę, przy czym strona mechanicznego działania tych urządzeń oparta jest na specyficznej budowie włókien bawełnianych względnie wełnianych. Znaczy to, że włókna o innej postaci, długości i grubości dla tych urządzeń nie przedstawiają żadnej możliwości dalszego przerobu. Wynika z powyższego zasadnicza dla polskiej racji gospodarczej, zresztą i dla innych krajów miarodajna przesłanka, że chcąc zużytkować nasuwające się inne możliwości surowcowo-włókiennicze bez potrzeby olbrzymich wkładów w nowe inwestycje przędzalnicze (rzecz skądinąd zupełnie nierealna) *należy odnośne włókna zastępcze tak postaciowo upodobnić do bawełnianych lub wełnianych, by dalsza ich przeróbka przy obecnie już istniejących urządzeniach przędzalniczych nie napotykała na większe trudności.*

To morfologiczne, postaciowe upodobnienie do włókien kluczowych w tym względzie surowców, jest myślą przewodnią przy stwarzaniu odnośnych systemów włókien zastępczych. Wielkie ożywienie i zainteresowanie, jakie zapanowało na tym odcinku życia gospodarczego w związku z powyższymi problemami, jest oczywistą konsekwencją niewystarczającego stanu zaopatrzenia potrzeb przemysłu włókienniczego w odnośne surowce, zmuszającego do oglądania się za innymi, oczywiście, zastępczymi surowcami, mogącymi jednak zadość uczynić podanym wyżej, zasadniczym wymogom.

### Sztuczne włókna cięte

Jeśli chodzi o bawełnę, odróżnia się dziś dwa różne systemy, z których każdy w innej mierze i na innej drodze osiąga cel zamierzony. Pierwszym, bardziej udoskonalonym, jest *system sztucznych włókien ciętych.* Ogólny schemat tego systemu jest dość prosty: Wyciągane na dowolną długość włókna sztucznego jedwabiu tnie się na równe krótsze włókienka, dzięki pewnym dalszym zabiegom włókienkom tym nadaje się postać lekko skręconą i kędzierzawą, przez co w rezultacie otrzymuje się surowiec postaciowo bardzo zbliżony do bawełny, dający się więc następnie prząść bez trudności w istniejących już przędzalniach na ulci o wyglą-




## Piątek, 3 marca

### STACJE KRAJOWE

KRAKÓW: 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Wielka uczona — Marja Skłodowska-Curie" — słuchowisko dla dzieci starsz. Gabrieli Pauszer; 11.25 Piosenki w wyk. D. Giannini i T. Schipy (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krupińskiej, b) „Gdy królowa zima do Polski przyszła" — audycja słowno-muz. w oprac. Marjana Mikuty z pieśniami Czecha, Kazury, Niewiadomskiego i innych; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Zagadka historyczna dla młodzieży w oprac. S. Przybylskiego; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon. pod dyr. T. Kiesewettera; 16 Dziennik południowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Rozmowa z chorymi; 116.35 Utwory fletowe w wyk. Henryka Bartnikowskiego przy fort. prof. Ludwik Urstein; 16.50 „Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauk" — odczyt wygł. dr Witold Wilkosz, prof. U. J. 17.05 Pieśni wielkopostne; 17.45 Dokąd jechać w święto? w oprac. mgr B. Pągowskiego; 17.50 Wywiad sportowy; 18 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej: St. Mikuszewski (I skrz.), H. Nierychło (II skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowiec (wiol.); 18.30 Poezja wieku złotego; 18.50 Muzyka lekka płyty; 19.25—19.30 Przerwa; 19.30 Muzyka polska i szwedzka — transm. do Szwecji), Cz. II Pogadanka o Szwecji; Cz. III Muzyka szwedzcji), Cz. II Pogadanka i Szwecji; Cz. III Muzyka szwedzka — transmisja ze Szwecji; 20.10 Muzyka lekka (płyty); 20.35 Dziennik wiecz.; Wiadom. meteor. i sportowa. Nasz program na jutro; 21 Recital śpiewaczy M. Saleckiego, przy fort. porf. L. Urstein; 21.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonii warsz. pod dyr. Georges Georgescu i Ivette Neuveu (fortepian); 22.30 „Publicystyka a literatura", szkic literacki Jana Emila Skiwskiego; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, komunikat meteorolog.

WARSZAWA: 6.57 p. Kraków; 14.75 Skrzynka techniczna w oprac. red. Frankla; 18 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE: 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 „Poznajmy przyrodę Śląska"; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15. p. Kraków; 17.45 Odczyt; 17.55 „Co słychać w świetlicy pracown. handl. w Katowicach"; 10.15 „Uprawa buraków cukrowych i jej znaczenie"; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW: 6.57 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 14.10 Muzyka ukraińska z płyt; 14.30 „Dusze na paradysie" — fragm. z pow. K. Makuszyńskiego; 114.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 17.45 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.50 Koncert kameralny; 18.30 23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 18 Lekkie piosenki w wyk. Lidii Górskiej; 15.20 Jak spędzić święto? 18.30—23.05 p. Kraków.

### STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (440.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, komunikaty kącik młodzieży ang.; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Recytacje biblijne w wyk. Efraima Goldsteina (fragmenty z księgi Dewarim i z księgi Samuela); 18.30 Występ ork. symf. B. B. C., w programie utwory Mendelssohna (płyty); 19 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 19.15 Koncert orkiestry radiowej pod dyr. Toscaniniego, w programie utwory Beethovena, Brahmsa; 20.15 Kom. meteor., dziennik wiecz. (po angielsku); 20.30 Nowe pieśni greckie (płyty); 21 Koniec programu.

* * *

18 HILVERSUM II.: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG. Audycja dla dzieci DROITWICH: 18.05 Koncert tria Cossadesus. RADIO PARIS: Muzyka kameralna. RADIO ROMANIA: 18.15 Koncert ork. i sol. SOFIA: Muzyka rozrywkowa. M. OSTRAWA: 18.35 Koncert kwartetu wokalnego.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LAHTI: 19.05 Koncert symfoniczny. RYGA: 19.15 Koncert muzyki łotewskiej. BRUKSELA FRANC.: 19.30 Utwory fort. Debussy'ego. SZTOKHOLM: „Sztokholm—Warszawa—Sztokholm" — program wymienny szwedzko - polski. RADIO ROMANIA: 19.35 Transm. z Opery. SOFIA: 19.50 „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego.

20 BRUKSELA FLAM.: Koncert wokalny. BUDAPESZT: „Trubadur" — opera Verdiego. DROITWICH: „Migawki muzyczne". PRAGA II.: Muzyka rozrywkowa. SOTTENS: Wieczór melodii operetkowych. WIEŻA EIFLA: Koncert solistów. RYGA: 20 Koncert popularny. PRAGA 20.30 Koncert.

21 DROITWICH: Radiokabaret .FLORENCJA: „Lodoletta" opera Mascagniego. LONDYN REG.: Koncert. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. RZYM: Operetka. BRUKSELA FLAM.: 21.05 Muzyka operetkowa dawna i nowa. PRAGA: 21.10 Koncert .LUKSEMBURG: 21.15 Koncert kwintetu piosenkarzy. PARIS PTT.: 21.30 Koncert symfoniczny, sol. Bela Bartok (fort.) RENNES: Opera komiczna. KOPENHAGA: 21.45 Muzyka baletowa.

22 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. MONTE CENERI: Muzyka taneczna. OSLO: 22.15 Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: Koncert. STRASBURG: „La Pays" — opera Ropartza, akt III. SZTOKHOLM: Utwory Nielsena, wyk. ork. z udz. Emila Telemanyi (skrz.). PRAGA II: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy.

23 PRAGA II. Muzyka rozrywkowa. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. TULUZA: Koncert życzeń. LONDYN REG.: 23.25 Muzyka taneczna. LUKSEMBURG: 23.40 Muzyka kameralna.




MARZEC
3
PIĄTEK

Wschód słońca 6 g 06 m
Zachód słońca 16 08 m
12 Adar 5699

## Na pomoc zimową w marcu — 470.000 zł

Onegdaj odbyło się IV plenarne zebranie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, pod przewodnictwem dyr. J. Gregera.

Na zebraniu szczegółowe sprawozdania z prac dotychczasowych złożyli przewodniczący Sekcyj: finansowej, zatrudnienia, rozdzielczej.

Preliminarz akcji na miesiąc marzec br. uchwalony został w wysokości zł 470.000.—

Jak wynika ze złożonych sprawozdań brak jeszcze powszechności w świadczeniach na pomoc zimową.

Pomimo szeregu apeli ze strony lokalnych Komitetów Z. P. B. — niektóre warstwy społeczeństwa dotychczas bądź częściowo bądź całkowicie uchylają się od świadczeń na rzecz pomocy zimowej wykazując tym samym niedostateczne zrozumienie dla akcji, która odgrywa decydującą rolę w dziedzinie utrzymania spokoju społecznego — przez zwiększenie zatrudnienia, pomocy doraźnej dla dorosłych, oraz pomocy dzieciom i młodzieży.

Do chwili obecnej akcja pomocy zimowej spełniała swe zadanie, umożliwiając przetrwanie miesięcy zimowych rzeszom bezrobotnych.

Obecnie na skutek wzrostu liczby bezrobotnych zwiększyły się wydatki obywatelskich Komitetów. W związku z tym Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym zwraca się jeszcze raz z apelem aby każdy obywatel, bez specjalnego nacisku ze strony organów pomocy zimowej jak najrychlej uiścił świadczenia na rzecz pomocy zimowej.

## Kosztowna znajomość

Cielecki Władysław skradł z mieszkania z ręcznej torebki kwotę 1.050 zł na szkodę Wolskiej Stanisławy, zam. przy Al. Grottgera 66 i zbiegł w niewiadomym kierunku.

—oo—

W rocznicę śmierci bł. p. ZOFII DANZIGEROWEJ składają zł 50.— na rzecz Domu Sierót Żydowskich (J. Dietla L. 64) *Drowa* Krumholzowa — Bochnia, Rafał Pfeffer — Tel-Awiw i Zygmunt Danziger — Sydney. 1202g

# Kto zostanie prezydentem Krakowa w dniu 15 marca br.?

Posiedzenie Rady Miejskiej celem wyboru prezydenta i wiceprezydenta m. Krakowa zostało zwołane na dzień 15 marca br. godz. 18. W tym to terminie Rada Miejska zbierze się po raz drugi aby dokonać wyboru prezydenta miasta, o ile zaś wybór ten nie da ponownie rezultatu, wówczas zgodnie z ustawą nastąpi nominacja komisarycznego prezydenta miasta na przeciąg jednego roku.

Jakkolwiek mamy już za sobą jedno zebranie wyborcze Rady Miejskiej a termin drugiego zebrania jest już ustalony, to jednak sprawa dla miasta najważniejsza — bo wybór prezydium — nie jest jeszcze zadecydowana. Nazwiska i szanse powtarzają się i zmieniają jak w kalejdoskopie. Coraz to wypływają nowe kombinacje polityczne, które po upływie krótkiego okresu czasu tracą w opinii swe szanse.

W każdym razie zanotować należy, że w chwili obecnej przypisuje się poważne szanse kandydaturze wiceprezydenta dra Klimeckiego, który ma skupić na sobie większość głosów spoza Ozonu, a również i pewną ilość głosów z O. Z. N.

dzie i właściwościach dość zbliżonych do bawełnianych.

### Kotonina

Bardziej skomplikowany i budzący więcej zastrzeżeń, choć równie silnie lansowany, jest system inny, wytwarzania t. zw. *kotoniny*. Surowcem wyjściowym są tutaj włókna naturalne łykowe, a więc w naszych warunkach tylko len i konopie. Jak wiadomo, włókna tych roślin są znacznie dłuższe i grubsze od bawełnianych, skąd właśnie pochodzi główna trudność, a raczej niemożliwość sprzędania ich na maszynach przeznaczonych do otrzymywania przędzy bawełnianej. Bliższe jednakowoż zbadanie budowy tych włókien łykowych wskazało niejmną drogę, po jakiej upodobnienie tych włókien do bawełnianych powinno kroczyć.

To upodobnianie włókien łykowych do bawełny, czyli t. zw. kotonizacja opiera się więc na fakcie, że w istotnie rzeczy, między obu rodzajami włókien roślinnych nie ma mimo wszystko tak wielkiej różnicy: Włókna łykowe normalnie otrzymywane są bowiem tylko jakby ogromnymi zlepkiem drobnych, elementarnych włókienek, spojonych ze sobą wzdłuż i wszerz masą kleistą w jedną całość. Ponieważ te elementarne włókienka ich długością i grubością odpowiadają bawełnianym, przeto kotonizacja będzie niczym innym, jak celowo przeprowadzanym rozklejaniem całych włókien łykowych (lnu, konopi), na ich elementarne części, co praktycznie mówiąc osiąga się przez rozgotowanie tych włókien w odpowiednich roztworach ługowych.

### Trudności kotonizacji

Zdawałoby się, że w przypadku specyficznie polskiego zagadnienia surowcowo-włókienniczego, kotonizacja, jako system oparty na przerobie lnu i konopi, powinien przedstawiać pewną zasadniczą zaletę, skoro się zważy, że Polska jest po Rosji najpoważniejszym producentem lnu w Europie a z drugiej strony przemysł sztucznego jedwabiu, jako właściwa podstawa produkcji włókien ciętych, znajduje się u nas ciągle jeszcze w stadium początkowym. Jeśli, jak dotychczas, brak ostatecznej decyzji w obiorze u nas tego czy innego kierunku, to pochodzi to w dużej mierze stąd, że techniczna strona kotonizacji nie została jeszcze dla potrzeb naszego przemysłu bez reszty rozwiązana. Włókienka pochodzące z kotonizacji wykazują małą giętkość i elastyczność, tak, że sprzędzanie ich napotykać ma na trudności, a sporządzane z nich tkaniny odznaczają się wyraźną lichością gatunkową; faktycznie więc system kotonizacji na razie ogranicza się do stosowania go w postaci domieszki do wyrobów z prawdziwej bawełny.

### „Sztuczna wełna"

W przeciwieństwie do stanu technicznego, na jakim na razie jeszcze znajduje się kotonizacja, wytwarzanie sztucznych włókien ciętych osiągnęło już względnie wysoki poziom doskonałości. Szczególnie jeśli chodzi o zdolność pięknego i efektownego wyfarbowywania, jakoteż ogólne estetyczne walory, to można powiedzieć, że tkaniny z tych włókien ciętych nawet górują nad bawełnianymi. Udoskonalenie dalsze włókien ciętych postępuje zresztą wciąż naprzód, tak dalece, że najnowsze ich odmiany osiągnęły już nawet postaciowe i fizyczne upodobnienie do wełny. Na uwagę zasługują tu zwalszcza wybitna porowatość, kędzierzawość i łuskowatość tych najnowszych „uwełnionych" typów włókien ciętych, które to cechy są, jak wiadomo, decydującymi o wartości wełny w ogóle, tak, że n. p. w trykotarstwie ten rodzaj niejako sztucznej wełny znajduje bez większych zastrzeżeń, zastosowanie. Ta ostatnia modyfikacja włókien ciętych nie ma naturalnie wiele wspólnego ze sprawą rzeczywistego surowca zastępczego wełny, gdyż sztuczne włókna cięte są tylko celulozą, gdy zaś wełna substancją białkową. Dlatego też problem sztucznej wełny wymaga odrębnego omówienia.

*Inż. J. R.*

# Chamberlain chce przekonać Weizmanna

## *Strona angielska zniecierpliwiona. -- Maksymalistyczne żądania Arabów. -- Doniosłe oświadczenie posła Cazaleta*

Londyn 2. 3. ŻAT. Po czterotygodniowych rokowaniach obecna sytuacja kształtuje się w ten sposób, że strona angielska jest już mocno zniecierpliwiona z powodu nie osiągnięcia żadnych konkretnych wyników. Zdaniem Anglików rokowania trwają już dość długo, aby znaleźć jakiś nadający się do realizacji plan. Ze strony żydowskiej stwierdzono kategorycznie, że propozycje rządowe są nie do przyjęcia i jeżeli nie będą zgłoszone nowe propozycje, kontynuowanie rokowań jest bezcelowe i ewentualne decyzje angielskie będą mogły być realizowane tylko wbrew woli Żydów.

Ze strony arabskiej wysuwane są nadal żądania maksymalne zgodnie ze stanowiskiem muftiego, zaś propozycje rządowe uznano za niewystarczające. Dzisiejszy „Daily Telegraph" donosi, że wypowiadając się przeciwko propozycjom rządu, Arabowie domagają się rychłego utworzenia państwa palestyńskiego i uważają propozycje rządu za niewystarczające.

**Kwestionują oni nawet warunek gwarantowania praw mniejszości żydowskiej.**

Na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli rządu z Arabami wyłoniono subkomisję, która ma rozpatrzyć odpowiedź arabską. W skład komisji wchodzą przedstawiciele rządu oraz po jednym przedstawicielu delegacji państw arabskich.

„News Chronicle" powołując się na dobrze poinformowane koła donosi, że na zapowiedzianej na dziś konferencji premiera Chamberlaina z drem Weizmannem i drem Wisem, Chamberlain usiłować będzie przekonać delegatów żydowskich, że opozycja ich opiera się na nieporozumieniu. Zdaniem „News Chronicle" zaproponuje rozwiązanie problemu na podstawie parytetu politycznego arabsko-żydowskiego, w którym Żydzi korzystaliby z pełnej autonomii na przyznanych im obszarach i mieć będą na równi z Arabami głos w ogólnych sprawach palestyńskich. W praktyce będzie to bardzo trudne do zrealizowania zważywszy, że liczebnie Arabowie są o tyle silniejsi od Żydów Mimo to sądzą, że uda się to przeprowadzić na mocy skomplikowanego systemu wyborczego. Tytułem rekompensaty dla Arabów imigracja żydowska do Palestyny miałaby ulec ograniczeniu, poza tym premier ma oświadczyć, że do czasu nastania pomyślnych warunków współżycia żydowsko-arabskiego, mandat palestyński będzie utrzymany.

Londyn, 2. 3. ŻAT. Przemawiając wczoraj wieczorem w Old Boys Club wybitny konserwatysta poseł kapitan Cazalet oświadczył, że dziś podniecenie jest jeszcze zbyt wielkie, aby mógł już omówić szczegółowo wnioski brytyjskie na konferencji palestyńskiej. Może on jednak zapewnić, że

**żadne względy lojalności partyjnej a jest on lojalnym konserwatystą, nie staną na przeszkodzie zgłoszenia protestu w Izbie Gmin, gdyby się okazało, że Anglia ma niedotrzymać zobowiązań wobec Żydów.**

*Dookoła korespondencji Mac Mahona*

# Tekst angielski niemiarodajny dla rządu angielskiego!

Londyn, 2. 3. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Mac Laren zapytał ministra kolonii czy nie zechciałby złożyć oświadczenia w sprawie przyczyn zajść w Haifie i Jerozolimie, które pociągnęły za sobą śmierć 32 i poranienie 50 Arabów, jak również czy przeprowadzono rewizje i aresztowania dla wykrycia broni. W odpowiedzi minister oświadczył: na podstawie posiadanych informacji wydaje mi się, że ogólną przyczyną tych incydentów jest obecne naprężenie polityczne w Palestynie. Co się tyczy drugiej części pytania, nie posiadam dostatecznych informacji i zwracam się w tej sprawie do Wysokiego Komisarza Palestyny.

W pisemnej odpowiedzi na inną interpelację minister oświadszył, że w okresie od 20 grudnia do 20 lutego zanotowano w Palestynie 348 wypadków przecinania przewodów telefonicznych, 140 wypadków sabotaży, 19 wypadków porwania ludzi i 23 napady rabunkowe. Eksplodowały 32 bomby, 9 min, zabito 7 wojskowych i 11 policjantów, rannych jest 19 wojskowych i 20 policjantów. Zabito 83 osoby cywilne i 124 zraniono. Liczby te nie obejmują poszkodowanych terrorystów, których liczbę trudno jest ustalić.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Maxton z niezależnej partii pracy interpelował kiedy ukaże się zapowiedziana Biała Księga z korespondencją MacMahona.

**W odpowiedzi minister Butler oświadczył, że tekst angielski tej korespondencji został uznany za nieścisły(?) dodał jednak równocześnie, że stanowisko swoje rząd angielski oparł na tekście arabskim(!!)**

Kilku posłów domagało się niezwłocznego ogłoszenia korespondencji, ale Butler oświadczył, że rząd pragnie ogłosić tekst ścisły, wobec czego nie może jeszcze w chwili obecnej ustalić terminu ogłoszenia Białej Księgi.

## Redukcja robotników w zakładach Scheiblera

Łódź, 2. 3. (G) Wielkie wrażenie w łódzkich sferach przemysłowych wywołało zarządzenie kierownictwa zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, redukujące pracę w wymienionych zakładach z dotychczasowych pełnych 2 zmian, na dwa dni w tygodniu. Zarządzenie to dotknęło bezpośrednio 8.500 robotników, zatrudnionych w fabryce, a spowodowane zostało na skutek zmniejszenia przydziału bawełny. Istnieje jednak nadzieja, że po pozytywnym zakończeniu rozmów gospodarczych z Sowietami, bawełna sowiecka wypełni 30 procent zapotrzebowania Łodzi i przypuszczalnie w początkach czerwca fabryka znów ruszy pełną parą.

—oo—

# *Apel biskupów angielskich o pomoc dla ofiar rasizmu*

Londyn, 2. 3. ŻAT. Biskupi rzymsko-katoliccy Anglii i Walii ogłosili apel w sprawie pomocy uchodźcom, który odczytany będzie z ambon we wszystkich kościołach. Apel głosi m. in.: Jest naszym obowiązkiem czynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby przyjść z pomocą ofiarom prześladowań, które szukają tym czasowego schronienia w naszym kraju. Obowiązek ten wypływa z nakazu miłosierdzia. Duchowieństwo katolickie apeluje o udzielenie poparcia funduszowi im. Baldwina. Witając pielgrzymów belgijskich śp. Papież Pius XI. wskazał na konieczność niesienia pomocy tym, którzy cierpią na skutek stosowania ustaw rasowych. Należy też pamiętać, że wśród ofiar jest wiele tysięcy katolików. Obok mężczyzn i kobiet są przede wszystkim dzieci, które potrzebują opieki. Sytuacja jest poważna i nędza wzmaga się co raz bardziej.

## KRONIKA ŚLĄSKA

### Polsko-słowacka komisja delimitacyjna

Katowice, 2. 3. (K) W rozwinięciu postanowień polsko-słowackiej komisji delimitacyjnej, w dniu wczorajszym spotkały się w Swieczynowcu w granicznej polskiej gminie w rejonie czadeckim, specjalne komisje polska i słowacka, celem omówienia zasad wykonywania przez Polskę, przyznanych jej praw korzystania z drogi prowadzącej po stronie słowackiej ze Swierczynowca do Zwardonia. W skład delegacji obu stron wchodzili przedstawiciele władz, straży granicznej i policji. Komisje rozpoczęły obrady w budynku szkoły w Swierczynowcu, skąd udały się do Czacy, gdzie delegacja polska była serdecznie podejmowana przez Słowaków. Z Czacy udali się członkowie obu komisyj do Zwardonia drogą, która stanowiła przedmiot obrad. W Zwardoniu delegacja polska podejmowała delegację słowacką. Po spracowaniu stanowisk przez obie delegacje podpisany został odpowiedni protokół. Obrady toczyły się w atmosferze życzliwości i zrozumienia wzajemnych interesów.

### Z procesu K. K. O.

Katowice, 2. 3. (K) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu o machinacje oszukańcze w KKO powiatu świętochłowickiego, sąd przesłuchiwał dziś jeszcze oskarżonego Dyrdę. Wszystkie pytania sądu, obrony jak i oskarżenia szły w kierunku wyjaśnienia transakcji z obligacjami państwowymi. Dzisiejsze zeznania nic nowego do sprawy nie wniosły. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 tygodnie.

### Tragiczny wypadek

Katowice, 2. 3. (K) W tunelu kolejowym obok ulicy Mariackiej w Katowicach wydarzył się wczoraj wieczorem tragiczny wypadek. Urzędnik magistracki z Bytkowa Augustyn Jeziorski, przechodząc przez tunel upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o asfaltowy bruk, doznając pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu go do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł.

### Walne Zebranie Makkabi

Sosnowiec, 2. 3. (K) Odbyło się doroczne walne zebranie ZTGS Makabi w Sosnowcu. Nowy zarząd po ukonstytuowaniu się przedstawia się następująco: prezes — dr Szymon Bernstein, wiceprezesi Dyonizy Sobol i Chii Kimmelman, sekretarz — Majer Lancman, kasjer — Henryk Oksenhendler, gospodarz lokalu — Sz. Horowicz. Nowy zarząd przystąpił do intensywnej pracy, szczególnie do należytego zorganizowania mistrzostwa Makabi w Polsce w boksie. Organizacja zawodów została, jak wiadomo, powierzona Makabi sosnowieckiej.

—oo—

### Zabawa purymowa

Sosnowiec, 2. 3. (K) W nadchodzącą sobotę dn. 4 bm. w salach Organizacji Syjonistycznej w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 4 odbędzie się tradycyjna zabawa purymowa. Gospodarze przygotowali cały szereg niespodzianek. Koncertować będzie zwiększona orkiestra.

# Min. Kwiatkowski o „polityce mądrości finansowej"

## Przemówienie p. wicepremiera na plenum Sejmu

Warszawa, 2. 3. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu, w czasie dyskusji nad projektem ustawy o inwestycjach, p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie!

Wyjaśnienia moje, dotyczące planu inwestycyjnego na okres pierwszego trzy-lecia oraz sposobu sfinansowania tych wydatków przedstawiłem szczegółowo na posiedzeniu komisji inwestycyjnej w dn. 15 lutego. Streszczenie głównych argumentów zostało opublikowane dostatecznie ściśle w prasie fachowej, to też nie mam potrzeby powtarzania tych stwierdzeń czy uzasadnień.

Natomiast w stosunku do toczącej się dyskusji publicznej w parlamencie i poza parlamentem, a dotyczącej tak kapitalnego zagadnienia jak wielkie roboty publiczne i inwestycje — można dorzucić garść dodatkowych informacji i uzupełnień, ważnych, aby decyzj Sejmu opierały się na materiale całkowicie autentycznym i ścisłym.

### Mozaika programów

Przede wszystkim więc powracają wciąż w dyskusjach te postulaty inwestycyjne i te potrzeby finansowe, które od dwu lat tak umiejętnie i tak szeroko formułuje publicystyka polska. Nie wydaje mi się, by jakikolwiek problemat inwestycyjny, nakładowy, uszedł uwagi naszej prasy, tak że dyskusję postulatową możnaby niezwykle skrócić, odwołując się do licznych referatów szczegółowych, zarejestrowanych i ponumerowanych z całą sumiennością w min. Skarbu, a przedstawiających potrójną mozaikę programów — regionalną, rzeczową i finansową.

Istnieją więc drukowane i obszerne materiały np. p. tyt.: „Upośledzenie inwestycyjne województw zachodnich" — lub — „Zapomniane Wilno", lub — „Wilno zyska, a co dostanie Śląsk" istnieją postulaty rzeczowe p. tyt. np. „445 miast czega na wodociągi", lub — „Kiedy nastąpi poskromienie złośnicy-Wisły?", lub bardziej optymistycznie — „Na wszystko są pieniądze, a co będzie z dziećmi i szkołami?", a wreszcie i od strony finansowej wskazówki: postulaty wahają się w dość szerokich granicach, od radosnych np.: „Przez Bank Inwestycyjny do bogactwa całego narodu" — przechodzimy do umiarkowanych, np. p. t. „O plan finansowania inwestycji prywatnych", następnie do coraz ciemniejszych dyssertacji j. np. „Inwestycje publiczne nie sprzyjają odrodzeniu rynku prywatnego emisyjnego", lub po prostu — „Schodzimy na dziady" etc.

Gdyby doskonałe sformułowanie postulatu było równoznaczne z możnością jego realizacji, bylibyśmy oddawna już jednym z bogatszych w Europie społeczeństw.

### Czy w dawnej Polsce był raj podatkowy?

Przeglądając diariusze starych Sejmów polskich, — z 16 i 18 wieku, stwierdzamy łatwo, że nie tylko zakonserwowaliśmy znacznie więcej słów i doskonałych sformułowań, niż majątku narodowego, grabionego wciąż przez nieprzyjaciół, ale zarazem — już przed stuleciami konstatujemy istniejącą rozpiętość, dysproporcję pomiędzy postulatami i rzeczywistością.

Zarówno sprawa obiegu pieniężnego i wartość monety, jak i zagadnienie uprzemysłowienia kraju, jak kwestia kredytu państwowego i prywatnego, a w szczególności rolniczego, jak sprawa uporządkowania dróg wodnych i lądowych, zabezpieczenie handlu morskiego, dostarczenia środków na armię i politykę zagraniczną na wymiar sprawiedliwości i oświatę, były sprawy, które wywoływały krytykę i formułowanie postulatów pod adresem państwa i rządu. I choć rola ówczesnego państwa w życiu jednostek i zbiorowości była w stosunku do roli dzisiejszej znikomo mała, to jednak postulaty te powtarzają się uporczywie na przestrzeni wielu generacyj, gdyż nie mogły doczekać się pozytywnego rozwiązania.

Nie możnaby nawet uprościć zagadnienia i sprowadzić wszystkich zaniedbań i dysproporcji do tego faktu, iż obywatele ówczesnej Rzeczypospolitej dostarczali swemu rządowi wzgl. skarbowi 3—4 zł. dzisiejszej wartości w formie podatków na 1 mieszkańca rocznie, gdy równocześnie sąsiedzi nasi odprowadzali corocznie przez długie okresy 20- i 30-krotnie większe sumy do skarbu swego państwa w przeliczeniu na jednostkę mieszkańca.

Zaraz bowiem należałoby zadać kolejne pytanie, czyż istotnie w dawnej Polsce był taki raj podatkowy — w porównaniu z innymi państwami? Ależ nie. I diariusze sejmowe i relacje sejmikowe, a jeszcze bardziej dokumenty, odnoszące się do doli chłopskiej, przepełnione są narzekaniami na ucisk podatkowy.

### Dysproporcje

Prawda zapewne leżała po środku. Z faktycznym uciskiem podatkowym zetknęły się nasze ziemie w kilka lat po utracie niepodległości, gdy musiały po niszczących przemarszach obcych wojsk — szczególnie w dwu dzielnicach, płacić kilkakrotnie wyższe podatki obcym skarbom, i to bez prawa do głośnego wypowiadaina żalów. Ale i w Polsce 18 wieku płacenie podatków znikomo małych było uciążliwe, gdyż kraj był szczególnie biedny i nieprzystosowany gospodarczo do utrzymania nowoczesnego państwa, jako organizmu politycznego

Zdjęcie tej grubej warstwy niedoli i biedy ludzkiej, narosłej w ciągu conajmniej 2 i pół wieków, tej dysproporcji gospodarczej i dysproporcji w zakresie urządzeń cywilizacyjnych pomiędzy nami i bogatymi narodami zachodu i północy, nie może być dokonane dziś ani zbyt szybko. ani też jednostronnym wysiłkiem państwa.

Jest to pierwsze i bardzo ważne stwierdzenie, gdyż jego konsekwencją musi być wyrzerzeczenie się nadziei, że jakimś jednorazowym i cudownym zabiegiem wykonanym np. na odcinku techniki finansowej wzgl. pieniężnej można usunąć to, co jest produktem wieków i rezultatem chorej struktury gospodarstwa społecznego. Ponad to, z tego samego źródła wypływa dalsza teza, że w reformatorskiej pracy gospodarczej muszą przyjąć podwójny udział milionowe rzesze naszego społeczeństwa: udział bezpośredni w formie przekształcania, modernizowania i wzbogacenia własnego prywatnego, nawet najmniejszego, warsztatu pracy i udział pośredni w formie ułatwionej możności płacenia coraz wyższej sumy podatków i to bez narażenia na spaczenie czy załamanie tendencji pierwszej.

### Ani etatyzm, ani liberalizm

Charakter naszych braków i naszych potrzeb wskazuje, że zła nie pokonamy ani na drodze zmonopolizowanej inicjatywy państwowej, gdyż na tej drodze nie przetworzymy milionów jednostek gospodaryzujących, lecz ekonomicznie biernych — na jednostki aktywne, ani też na drodze doktrynalnego liberalizmu. Jeżeli bowiem obserwujemy dziś na Zachodzie w niejednym wypadku przerosty inicjatywy państwowej, pewną jednostronność dynamiki etatystycznej, to nie zapominajmy, że w okresie ostatnich 50 lat przed wojną inicjatywa prywatna wyprzedziła tam w twórczości gospodarczej państwo o olbrzymi dystans. U nas braki w zakresie gospodarstwa prywatnego są olbrzymie i dlatego państwo nie może czerpać z rezerw prywatno-gospodarczych tych sił i tych zasobów, które bez trudu mobilizują państwa zachodnie.

Jeżeli dzisiejsza Polska miałaby pomieścić w stosunkowo niedalekiej przyszłości 40 milionów ludzi, jeżeli współżycie klas społecznych miałoby być wówczas znośne, jeżeli na terenach wschodnich narodowo mieszanych mają powstać ekonomiczne przesłanki do politycznego współżycia, jeżeli gospodarstwo i miasta w całej Polsce mają wyrównać się do poziomu i charakteru miast i gospodarstwa w Polsce zachodniej, to wówczas ok 20 milionów ludzi winno mieszkać w miastach i 20 milionów na wsi. Oto cel pierwszy

W dalszym ciągu p. min. Kwiatkowski podkreśla, że należy dążyć do rozszerzenia zakresu produkcji surowców rolnych, włókienniczych, chemicznych i metalurgicznych, gdyż z rozwojem inwestycyj wzrastać będzie import do Polski, który powinien być rekompensowany eksportem. Dalszym zadaniem jest włączenie Polski w orbitę dynamiki gospodarczej w skali międzynarodowej.

Położenie geograficzne Polski, przemiany strukturalno-gospodarcze, zachodzące na wschodzie, na południu i na północy poza granicami Polski, wskazują, że nasz kraj odegra kiedyś zupełnie wybitną rolę w zakresie międzynarodowego pośrednictwa handlowego i komunikacyjnego, pomiędzy zachodem Europy i Bliskim i Dalekim Wschodem.

### 75 miliardów

Nakreśliłem w tej chwili trzy najbardziej zasadnicze kierunki naszych dążeń długodystansowych, naszych celów nie na okres trzylatki inwestycyjnej, ale na okres całych generacyj.

Aby nie pozostawić ułudy, że już zbliżamy się ku tej nowej Polsce, 40-milionowej, zurbanizowanej, pochłaniającej produkcję rolniczą po cenach dla rolnictwa rentownych, równocześnie opartej na zdrowej i mocnej strukturze agrarnej i uprzemysłowionej, pokrytej siecią wielkich banków, a ponadto siecią dróg, kolei, kanałów, linii wysokiego napięcia, rozporządzającej wielką siecią gazową i tak znacznym aparatem obronnym, że może zażywać spokoju niezależnie od złego humoru władców tego świata — muszę wymienić sumę pieniędzy, która byłaby katalizatorem takiej wielkiej przemiany, i to pod warunkiem zachowania obecnej skromnej skali życia i naszej zdolności do oszczędzania. Suma ta z dzisiejszej perspektywy bardzo silnie zaciemnia obraz nakreślonych linii rozwoju Wynosi ona — obliczona z gruba — 60—75 miliardów złotych. Jest to pięciokrotny dochód społeczny obecnej Polski, po potrąceniu dochodu naturalnego wsi.

Gdyby wziąć pod uwagę obecne tempo inwestycyjne preliminowane na r. 1939/40 i założyć wbrew rzeczywistości, że Polska nie będzie już odtąd podlegać kryzysom, że prywatne życie gospodarcze również i przy tak silnym drenażu rynku pieniężnego przejmie na siebie sfinansowanie połowy inwestycyj, to i w tym wypadku czasokres realizowania tych zamiarów wyniósłby 30—35 lat.

### „Nieprzyjaciel gospodarczy"

Powstaje samorzutnie niepokojące pytanie: gdzież to za lat 35 będą nasi partnerzy, którym nie tylko chcemy dotrzymać kroku w tym życiowym wyścigu, ale do których pragniemy się zbliżyć w skali bezwzględnej?

Pozycje naszego „nieprzyjaciela gospodarczego", naszego współczesnego stanu ekonomicznego, są niesłychanie silnie umocnione,

są bardzo rozległe, gdyż obejmują wszystkie zagadnienia strukturalne i wszystkie dzielnice Polski, a rezerwy nasze choć potencjonalnie wzrastają, są dziś jeszcze bardzo szczupłe. Oznacza to, że gdybyśmy mieli do wykonania jakieś zamknięte w sobie dzieło, choćby wielkie i kosztowne, ale możliwe do wykonania w okresie b. krótkim, podnoszące szybko i trwale dochód społeczny Polski, dzieło zdolne do samo-amortyzacji — to wówczas mógłby się opłacić nam jakiś sztuczny zabieg z dziedziny techniki pieniężnej.

Ale charakter naszego zadania jest zupełnie inny. Musimy przez długi szereg lat przełamywać jedną trudność za drugą, musimy wykonywać pracę za pracą, wydatek za wydatkiem, bacząc, by nam tchu nie zabrakło, zanim zbliżymy się do właściwego celu, świadomi, że nie rozporządzamy tymi rezerwami, które w ciągu wielu pokoleń nagromadziły państwa zachodnie.

## Zasadnicze stwierdzenia

Badania nasze wykazały, że przekraczając określone granice czy to w drenażu rynku pieniężnego, czy to w nacisku śruby podatkowej, czy to w metodach techniczno-pieniężnych, czy też w nadużywaniu kredytu dostawców, możemy bardzo łatwo spowodować załamanie zamierzonych planów poszczególnych resortów lub nawet planu całego. Również nie możemy wykreślić z rachunku możliwości silniejszego oddziałania bodźców kryzysowych z zewnątrz. Stwierdzenia zasadnicze są następujące:

1) Polityka inwestycyjna tylko wtedy może być prowadzona z roku na rok, i z roku na rok rozszerzana, jeżeli w wysiłku finansowym nie przekroczymy granicy, po której przejściu malejąca siła nabywcza rynku wewnętrznego automatycznie hamować będzie procesy inwestycyjne w latach następnych. Min. skarbu przestrzega jaknajusilniej przed powtórzeniem się w r. 1939 błędu z okresu 1928—1929.

2) Dla osiągnięcia stałego wzrostu dochodu społecznego niezbędne jest utrzymanie pewnej proporcji między wydatkami na inwestycje rentowne bezpośrednio i rentowne pośrednio, na inwestycje związane ze wsią i inwestycje związane z miastem, na rozbudowę fabryk produkujących dobra wytwórcze i dobra spożycia — oraz na inwestycje wzmagające obrót gospodarczy.

3) W zekresie kredytu i drenażu rynku pieniężnego konieczne jest zachowanie pewnej proporcji między zużyciem pieniądza typowo długoterminowego a zużyciem środków krótkoterminowych i obrotowych, pomiędzy kredytem zaabsorbowanym przez instytucje publiczne i prywatne jednostki gospodarcze, pomiędzy kredytem zużytem na cele inwestycyj podstawowych a kredytem zużytem w gospodarstwie prywatnym na inwestycje szczegółowe lub na cele — konsumcyjne.

## O umiar w wydatkowaniu

Sytuacja nasza i tak nie jest łatwa. Z 2-miliardowego programu 3-letniego, 77 proc. absorbcji kredytowej nie posiada zdolności samodzielnego obsługiwania zaciągniętego długu. Ta obsługa musi więc spaść na ogólny budżet państwowy.

Z tej samej kwoty 2 miliardów 87,5 proc. przypada na inwestycje ogólnopaństwowe, t. j. na cele związane z funduszem obrony narodowej, z elektryfikacją i gazyfikacją fabryk wojskowych, oraz przypada na inwestycje kolejowe, drogowe i pocztowe. Z pozostałych kredytów inwestycyjnych z ustawy 3-letniej oraz kredytów nowozgłoszonych przypadnie na inwestycje związane ze wsią i z rolnictwem 64 proc. (tj. 189 miln. zł.: 1/3 budown. wodnego, 2/5 bud. szkół, 100 proc. meljoracji, uspraw. obrotu art. rol., dotacji na F. O. R. R. i specjalne kred. roln.) oraz 36 proc. na działy nierolnicze.

Twierdzę, — a nie pragnąłbym tego, by Polska przekonała się w sposób dotkliwy o słuszności moich słów — że tylko umiar w wydatkowaniu pieniędzy na właściwe potrzeby inwestycyjne, wykonywane oszczędnie i skromnie, bez wybujałych ambicyj i bez ustawicznego [illegible]ania w górę kosztorysów, da możność używania corocznie coraz wyższych sum i skróci termin wykonania tego wielkiego programu, o którym wszyscy myślimy. Ponadto ta metoda ożywi prywatną inicjatywę gospodarczą i sharmonizuje ciężar długów publicznych z możliwością ich obsługi przez wzrastający budżet. Odwrotnie, gwałtowny skok w wydatkach inwestycyjnych obali te fundamentalne założenia, część pieniędzy będzie źle i rozrzutnie zużyta, na cele obce danym resortom, a załamie zaufanie i spokojny rozwój rynku pieniężnego.

Dla tworzenia kapitału nowego potrzeba istnienia odpowiednio dużego i rentownego kapitału starego. Dla tworzenia i absorbowania dużych przyrostów oszczędności trzeba dużego dochodu społecznego. Dla istnienia silnego banku trzeba długotrwałej, solidnej gospodarki oraz wielkiej i trwałej sumienności kredytobiorców.

Kapitał państwowy w Polsce jest nie mały, ale b. słabo rentowny. Dochód społeczny wzrasta proporcjonalnie dość szybko, ale w skali bezwzględnej jest on jeszcze znikomo mały.

Domaganie się nadmiernych wydatków publicznych, które z przytoczonych poprzednio powodów nie mogłyby się u nas opierać ani na metodach niemieckich, ani na metodach włoskich — musiałoby doprowadzić do tworzenia nowych wartości przez eksploatację powstających dopiero zdolności konsumcyjnych własnego społeczeństwa.

## Monopol zbożowy

Dyskusję nad monopolem zbożowym uważam za b. pożyteczną. Należy w publicznej dyskusji wyjaśnić wszystkie wątpliwości, związane ze specjalną strukturą rynku polskiego i polskiej produkcji zbożowej i hodowlanej powiązanej ze sobą tak ściśle. Ale — jako gorący propagator planów inwestycyjnych, i to nie świeżej daty, — nie chciałbym — wyznaję to szczerze — by na cenie chleba i zboża opierać z konieczności program finansowania inwestycyj w przyszłości.

Dlatego z dużą rezerwą odnosić się będę do projektów — pozornie jednających dla siebie min. skarbu — jak projekt rozszerzenia gospodarki monopolowej i na zboże.

## Polityka „mądrości finansowej"

„Polityka mądrości finansowej jest podstawowym warunkiem polityki obrony narodowej".

Jeżeli jest ona zła, nie wolno zwlekać ze zmianą jej kierownika. Jej zło może leżeć w wykonaniu, ale napewno nie może leżeć w zasadach, zmierzających do tego, by podtrzymać wysiłek finansowy na długi okres lat, by utrzymać wysoką średnią sumę wydatków na inwestycje w przekroju dziesięciolecia, a nie wysoką jednoroczną, by umożliwić wysiłek inwestycyjny nie tylko jednostkom publiczno-prawnym, ale i gospodarstwom prywatnym, małym i wielkim, rolniczym i przemysłowym, by wreszcie ułatwić tworzenie pewnych rezerw finansowych, a nie dopuścić do wyługowania ostatniego grosza i ostatniego prawa kredytu z rynku, bo nie wiadomo, kiedy wyrosną przed nami nagle i duże, nowe potrzeby.

# Mufti dyktuje warunki -- bez aprobaty państw arabskich!

Londyn, 2. 3. PAT. W dobrze poinformowanych kołach brytyjskich twierdzą, że kontrpropozycje, wysunięte przez Arabów palestyńskich w odpowiedzi na sugestie brytyjskie, są daleko bardziej negatywne, aniżeli z początku przypuszczano. Kontrpropozycje arabskie podyktowane zostały przez muftiego i nie dążą do żadnego kompromisu. Stanowią one ponowne podkreślenie i to w formie najbardziej stanowczej, postulatów wysuniętych przez Arabów na początku konferencji, a sformułowanych przez przedstawiciela muftiego, Jamail Husseini. Propozycje te zmierzają do natychmiastowego utworzenia niepodległego państwa arabskiego w Palestynie w którym Arabowie jako większość mieliby decydującą kontrolę. Arabowie proponują, aby konstytuanta, składająca się z Arabów i Żydów, proporcjonalna do stosunku ludności obu tych narodowości, obrała rząd dla natychmiastowego przejęcia władzy w Palestynie, ten rząd zaś z kolei wypracowałby ordynację wyborczą dla ciała ustawodawczego, w którym trwała większość arabska byłaby niewątpliwa. Pierwszym zadaniem tego ciała ustawodawczego miało by być opracowanie konstytucji palestyńskiej. Na podstawie w ten sposób ustalonej konstytucji państwo palestyńskie zawarłoby traktat z W. Brytanią, poręczający istnienie niepodległej Palestyny z pewnymi gwarancjami dla W. Brytanii. Arabowie odrzucają brytyjskie propozycje zwołania konferencji okrągłego stołu, uważając, że stanowi ona zbyteczną zwłokę. Jak się wydaje,

propozycja arabska, której rząd brytyjski — rzecz oczywista — zaakceptować nie może, opracowana została przez Arabów palestyńskich z polecenia muftiego, bez wyraźnej aprobaty arabskich państw ościennych z wyjątkiem Jemenu. Egipt, Saudia, Irak nie uważać mają żądania Arabów za zbyt daleko idące.

Londyn, 2. 3. PAT. Dr Weizmann w towarzystwie Ben Guriona i rabina Wise odbył w czwartek po południu dłuższą rozmowę z premierem Chamberlainem, przy której obecny był minister MacDonald. Po rozmowie tej z brytyjskich kół kompetentnych wyjaśniono, że dotąd żadna zmiana w stanowisku żydowskim nie nastąpiła. Żydzi w dalszym ciągu nie przyjmują propozycyj brytyjskich jako podstawy do dyskusji.

W piątek po południu odbędzie się ponowna nieoficjalna i nieobowiązująca narada brytyjsko-żydowska. Sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona i daje mało nadziei pomyślnego rozwiązania.

# Ludność żydowska wnosi wielkie wartości do życia gospodarczego Polski

## Przemówienie posła Sommersteina

Warszawa, 2. 3. (Sin). Poseł Sommerstein w swym przemówieniu porusza naprzód ogólne tematy, poczem przechodzi do tematów żydowskich. Ludność żydowska wniosła i w dalszym ciągu wnosi wielkie wartości do życia gospodarczego Polski Niezależnej. Twierdzenie, że handel w Polsce jest dlatego prymitywny, że znajduje się w rękach żydowskich jest mylne, gdyż kupcy żydowscy stosują się tylko do ogólnego położenia gospodarczego. Mówca wskazuje na rolę Żydów w przeszłości nie tylko w dziedzinie handlu, ale także w dziedzinie kolejnictwa, żeglugi, przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, bankowych itd. Przy wielkich robotach publicznych nie dopuszcza się dostawców żydowskich. To samo dotyczy zatrudnienia żydowskich bezrobotnych. Mówi się dużo o zażydzeniu Polski, podkreślając, że jest to główna przyczyna wadliwej struktury gospodarczej kraju. W Ameryce w szczególności w Nowym Jorku żyje bardzo wielu Żydów i procentowy stosunek zażydzenia tego miasta nie jest o wiele mniejszy niż w wielkich miastach Polski, a jednak Stany Zjednoczone wbrew twierdzeniu o szkodliwości udziału Żydów w życiu gospodarczym są bogate i bynajmniej nie starają się o usunięcie Żydów. Stany Zjednoczone są bogate dlatego, że powołały wszystkich bez wyjątku do współpracy gospodarczej i dały im równe prawa.

# Kronika krakowska

## Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Rynek Podg. 9. Mogilska 16.

## Jak działa propaganda m. Krakowa

W 1934 r. zreorganizowano i usprawniono działalność M. Biura Propagandy Krakowa, ustalając jednocześnie planowy i odpowiadający nowoczesnym zasadom program akcji propagandy Krakowa na terenie Polski i zagranicy.

Celem postawienia i utrzymania propagandy m. Krakowa na należytym poziomie nawiązano rozliczne kontakty propagandowe z wielu krajami wszystkich części świata, placówkami dyplomatycznymi, biurami podróży, Polonią zagraniczną itp., organizując jednocześnie stały service artykuł i fotografij o Krakowie dla użytku prasy krajowej i zagranicznej, wielkich wydawnictw, encyklopedyj itp.

W związku z propagandą usprawniono metody urządzania różnych uroczystości oraz dekoracyj miasta, opracowując jednocześnie program iluminacji reflektorami zabytków Krakowa i plant.

## Budowa dróg w C. O. P.

Palącym zagadnieniem na terenach C. O. P. w powiecie mieleckim jest budowa dróg oraz konserwacja istniejących, które ze względu na wzmożony ruch kołowy ulegają zniszczeniu.

Obecnie przystąpiono do budowy drogi prowadzącej do Państwowych Zakładów Lotniczych, której koszta pokryte będą w większości przez Skarb Państwa. Powiatowy Związek Samorządowy buduje drogę na przestrzeni Mielec—Kolbuszowa długości 10 klm za cenę 800.000 zł. Dotychczas wykonano już roboty ziemne na przestrzeni 6 klm. oraz ułożono kostkę na przestrzeni 3 klm., przy czym koszt wykonania robót wyniósł 400.000 zł. Również P. Z. S. buduje drogę długości 5 klm. na przestrzeni Radomyśl Wielki—Kolbuszowa za kwotę 150.000 zł oraz Mielec—Cynarka za kwotę 140.000 zł, które w 2/3 pokryje gmina miasta i P. Z. S.

## Ruch ludności w grudniu 1938

W ciągu miesiąca grudnia ub. r. zawarto w Krakowie małżeństw 234 (w listopadzie 206), w tym chrześcijańskich 184 (160). Urodziło się żywo dzieci 216 (238), nieślubnych 48 (37), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 21 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 110 (129). W tym samym okresie czasu zmarło osób 281 (217). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 96 (73). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 52 i na nowotwory 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 208 (160).

## Rozprawa o zajścia racławickie

Dziś w piątek odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, ponowna rozprawa o głośne zajścia w czasie uroczystości ludowych w Zielone Świątki 1937 r. W pierwszej instancji we wrześniu z. r. sąd skazał 33 oskarżonych na kary więzienia do 1 roku. Sąd Apelacyjny wydał jeszcze surowszy wyrok. Na skutek kasacji wyrok został przez Sąd Najwyższy uchylony i sprawa znajdzie się w piątek ponownie przed sądem.

## Ziemia szwedzka w muzyce

Wymienna transmisja polsko-szwedzka.

W piątek dnia 3 marca o godz. 19.30 odbędzie się ciekawa audycja wymienna między Polską a Szwecją. Pierwsza część koncertu poświęcona ludowym tańcom polskim, artystycznie opracowanym, transmitowana będzie z Polski do Szwecji. W tej części koncertu orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga wykona oberki, kujawiaki, krakowiaki i mazury, Sygietyńskiego, Łady i Rybickiego, M. Sołtysa oraz Rudnickiego.

Część druga koncertu poprzedzona pogadanką o Szwecji, przyniesie szwedzką muzykę ludową w układzie Sven Skölda w wykonaniu orkiestry „Seplimen" oraz solistów: Kerstin Torlind — sopran, Olle Nigren — baryton, i Tore Zetterström — harfa. Będzie to transmisja ze Sztokholmu. W audycji ze Szwecji poznają radiosłuchacze bogactwo muzyki ludowej tego kraju Północy w całej jej różnorodności, kształtowanej przez odrębne warunki klimatu, krajobrazu czy pracy poszczególnych prowincji Szwecji.

—oo—

— „PRZYSZŁOŚĆ - HEATID". Dziś godz. 20-ta odbędzie się referat dra M. Korzenniка n. t. „Rasizm pseudo naukowy na indeksie". Wstęp wolny.



# Pius XII. kontynuować będzie politykę swego poprzednika

Citta del Vaticano, 2. 3. PAT. Wybór nowego Papieża jest tu komentowany jako

**podkreślenie kontynuacji polityki jego poprzednika. Fakt szybkiego wyboru świadczy o tym, że za polityką tą wypowiedziała się przeważająca większość kollegium kardynalskiego.**

Obecny papież, bliski współpracownik Piusa XI. był dokładnie obeznany ze sprawami polskimi i jeszcze niedawno dał temu wyraz, jak żywo się nimi interesuje.

## Zadowolenie w Paryżu

Paryż, 2. 3. PAT. Wyniki conclave zostały przyjęte w Paryżu z zadowoleniem, tymbardziej, że spodziewano się, iż obrady conclave potrwają dłużej i że wybór nowego papieża dojdzie do skutku nie wcześniej aż w sobotę. Kardynał Pacelli, który w roku 1936 był legatem papieskim na uroczystościach w Lourdes znany jest szerokim kołom społeczeństwa francuskiego i otaczany oddawna głęboką sympatią i czcią. Dzienniki paryskie na wiadomość o pozytywnym wyniku conclave w dniu dzisiejszym wydały dodatki nadzwyczajne, rozchwytywane na ulicach Paryża.

# Aresztowania studentów endeckich na uniwersytecie lwowskim

Lwów 2. 3. PAT. W toku dochodzeń wszczętych przez prokuraturę Sądu Okręgowego we Lwowie w związku ze znanymi zajściami w czasie blokady gmachu Uniwersytetu J. K. w dniach 30. i 31 stycznia br. zostali zatrzymani na polecenie tejże prokuraty w dniu wczorajszym mgr. Mieczysław Weiss, student wydziału humanistycznego U. J. K. i przewodniczący „Czytelni akademickiej", Jan Ornas, student medycyny, jeden z czołowych działaczy młodzieży wszechpolskiej, Jan Wawrzków, student praw i Zygmunt Mochnacki, student praw, a w dniu dzisiejszym Zygmunt Kucharski, student medycyny.

Zostali oni dziś odstawieni do sędziego okręgowego śledczego dr Machety, który po ich przesłuchaniu, zastosował względem nich środek zapobiegawczy tymczasowego aresztu.

Prokuratura Okręgowa wszczęła też dochodzenia w sprawie zajść na Uniwersytecie J. K., jakie rozegrały się w dniu 28 bm. podczas zbierania się słuchaczy odczytu dr. St. Szczotki na temat „Lwowskie śluby Jana Kazimierza".

## Pogrzeb wdowy po Leninie

Moskwa, 2. 3. PAT. Dziś o godzinie 17 na Placu Czerwonym w Moskwie odbył się pogrzeb Krupskiej, wdowy po Leninie. Urnę z prochami nieśli członkowie biura politycznego wraz ze Stalinem.

Urna została zamurowana w ścianie kremlowskiej naprzeciw mauzoleum Lenina.

— ADLOJADA PURIMOWA. Kierownictwo gniazda „Akiba" zawiadamia, że urządza dnia 5 marca o godzinie 8.15 wieczór Adlojadę purimową na ulicach miasta. Plan Adlojady niezwykle urozmaicony: żywe obrazy, pieśni chóralne, żywy dziennik oraz efekty świetlne.

Trasę podamy w najbliższym komunikacie.

— „PRZEDŚWIT - HASZACHAR". Dziś godz. 7.30 wiecz. pogad. palestyńska mgr. Marguliesa dla sem. lic., oraz seminarium mgr. Goldblatta.

— „BNEJ SYJON". Dziś 7.45 wiecz. plenarne zebranie w nowym lokalu ul. Sarego 5.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW. Dziś godz. 20-ta. odczyt inż. Salomona Manna n. t. „Dwa przykłady z praktyki pneumatycznego fundowania opór mostowych", Grodzka 9 II p.

— ZEBRANIE INKASENTÓW. Dziś i codziennie godz. 7.30 wiecz. zebranie inkasentów w lokalu Zw. Zaw. Handlowców Starowiślna 89.

—oo—

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

**ADRIA:** „Serce matki" (Stanisława Engelówna, Mieczysław Cybulski).
**ATLANTIC:** „Królewna Śnieżka" i „Cyganka"
**APOLLO:** „Pani i cowboy" (Gary Cooper, Merle Oberon).
**L. O. P. P.:** „Granice" i „Wesoły włóczęga"
**PROMIEŃ:** „Cztery córki" (Siostry Lean).
**SCALA:** „Hotel du Nord" (Annabella, Louis Jouvet).
**SZTUKA:** „Nanon" (film niem.)
**ŚWIT:** „Student z Pragi" (film niem.)
**UCIECHA:** „Patrol bohaterów" (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)
**WANDA:** „Chwila pokusy" (Joan Crawford, Margaret Sullavan i in.).

## Rolnictwo wysunęło wspólny projekt w sprawie swej organizacji

Jak się dowiadujemy, t. zw. komisja trzech (pp. prezes Mikołajczyk, wiceprezes Malik i dyr. Chyliński), która miała wypowiedzieć się w imieniu zorganizowanego w dobrowolnych organizacjach — rolnictwa w sprawie jego nowych form organizacyjnych, doszła na swym poniedziałkowym posiedzeniu do całkowitego porozumienia. Mianowicie przyjęte za podstawę do dyskusji tezy ogólne p. Mikołajczyka zostały w niektórych punktach utrzymane, w innych zmienione, bądź też odrzucone, a w rezultacie powstał nowy wspólny projekt. Z uwagi na to, że w komisji trzech zasiadali przedstawiciele największych i najpoważniejszych dobrowolnych organizacji rolniczych, a mianowicie C. T. O. i K. R., W. T. K. R. i L. T. R., można wysunięty przez komisję projekt przyjąć jako wspólny projekt rolnictwa, zrzeszonego w organizacjach dobrowolnych.

—oo—

## Tragiczny bilans eksplozji w prochowni

Osaka, 2. 3. PAT. Ofiarą wczorajszego wybuchu i pożaru w prochowni Hirakata padło 10 zabitych, 151 zaginionych i 519 rannych, w tym 131 ciężko z pośród ludności cywilnej, zaś 6 zabitych, 2 zaginionych i około 50 rannych z pośród osób wojskowych. W akcji ratunkowej brało udział 1,200 strażaków i policjantów, batalion piechoty i 2 kompanie saperów.

## JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 bm.: Na zachodzie i w środku kraju rozpogodzenia, na wschodzie chmurno i miejscami opady. W nocy przymrozki, w ciągu dnia temperatura na zachodzie powyżej zera, na wschodzie w pobliżu zera. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Rano mglisto.

## Wolne posady

**KURSY MODNIARSTWA** koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 1169k

**RUTYNOWANA** buchalterka poszukiwana. Zgłoszenia „Zaraz" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1311k

**TECHNIK** dentystyczny samodzielny potrzebny. Oferty, fotografie Lekarz-dentysta Schimek, Krynica. 1215g

## Posad poszukuja

**INŻYNIER** mechanik, młody, wprawny konstruktor i warsztatowiec, z kilkuletnią praktyką w różnych działach, poszukuje posady lub współpracy. — Oferty pod „1290" do Admin. „Nowego Dziennika". 1290

**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

**MALUJĘ** twarze na gobelinach oraz wykonuję wszelkie zdobnictwo artystyczne. Sebastiana 36/21. 949g

**RADIOAPARATY WYKONUJE**, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

**UWAGA!** W centrum żydowskim Augustiańska 3 — m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie i po cenach przystępnych. 1123g

**SAMODZIELNY** Buchalter władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje zajęcia biurowego, ewentualnie godzinowo za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia — Admin. „Nowego Dziennika" pod 304/1467.

**PRZYJMUJĘ** do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31, m. 9. II p. 6473g

**UWAGA!** Tapicer i dekorator wajtrz, uchodźca z Niemiec wykonuje wszelkie roboty również dla prywatnych. Napisać pocztówkę. Wolf, Kraków — Ludwinów, Barska 91/3. 1093g

**PODRÓŻUJĄCY** poważnej fabryki mydła poszukuje dodatkowego zastępstwa na Małopolskę. Oferty Admin. „Nowego Dziennika" pod „2155". 1091g

## Nauka i wychowanie

**ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY** 615g

**STENOGRAFII** wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHONGUTÓWNY WW. Świętych 8, I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 1023k

**ANGIELSKIEGO** początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Zdolnych, pilnych do 3 miesięcy. Starowiślna 41/8. 919k

**STENOGRAFII** polskiej — (niemieckiej), maszynopisma wyucza znany pedagog-specjalista Marczewski, — Kraków, Rynek 9. 1294k

**TAŃCZYĆ — WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59.** 1206g

**ANGIELSKI**, — francuski — niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1039g

**W CZTERDZIESTU** lekcjach wyuczam angielskiego, francuskiego, niemieckiego, Deutsch, Zyblikiewicza 5/XI. 1221g

## Lokale

**POKÓJ** komfortowy dwuosobowy, nyża, wykwintne utrzymanie sytuowanym — Plac Dominikański 4/1. 1297k

**LOKAL** frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

**POKÓJ** czysty komfortowy, osobne wejście, dobrze urządzony wolny. Starowiślna 41/8. 1306k

**DUNAJEWSKIEGO** 6, lokal (4 ubikacje, oficyna, parter) do wynajęcia. 1307k

**DWUOSOBOWY** pokój umeblowany do wynajęcia. Zyblikiewicza 5, mieszk. 160. 1220g

**POSZUKUJĘ** małego pokoju osobne wejście, okolica Dietlowskiej — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2423". 1228g

**POKÓJ NA BIURO POSZUKIWANY OD 1. KWIETNIA. ZGŁOSZENIA ADM. „NOWEGO DZIENNIKA" POD „2410".** 1223g

**INSERATÓW DROBNYCH** nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ — Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

## Interesy handlowe

**SPÓLNIKA** zdolnego do zaprowadzonej wytwórni wyrobów metalowych z kapitałem poszukuję lub sprzedam. Zgłoszenia pod „1269" do Admin. „Nowego Dziennika". 1269k

**POSZUKUJĘ** lokalu w Krakowie z napędem parowym ewentualnie części fabryki na urządzenie fabryki, — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2404". 1222g

## Kupno

**KONCESJONOWANA** firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

**HALLO!** Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 809k

**PŁYTY** angielskie, systemu „Linguaphone" z komentarzem, w bardzo dobrym stanie, ewent. nowe, poszukiwane. Zgłoszenia pod „Płyty gotówka" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25. 1312k

## Sprzedaż

**WIECZNE PIÓRA!** Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

**OKAZYJNIE** sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 6734g

**TELEGRAM.** Firma Szymon Tauber, Kraków, Stradom 2 i Starowiślna 27 urządza **JARMARK** wysprzedażowy. 1134k

**NAJMODNIEJSZE** okazyjne **KUPONY** (ubrania, płaszcze, kostiumy) bezkonkurencyjne. „Skład RESZTEK Bielskich. J. MÜNTZ Stradom 16 (W PODWORCU). 1282k

**DYWANÓW PERSKICH RĘCZNYCH** krajowych nadszedł okazyjny transport. **CHODNIKI, LINOLEUM,** ceraty, kapy — najtaniej — **HLPERN**, Poselska 18. 1310k

## Zdrojowiska

**RABKA.** Pierwszorzędny — pełnokomfortowy **PENSJONAT STORCHOWEJ — „JEDYNACZKA"** tel. 273 — otwarty cały rok — poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od zł 5.— 1203k

# Były w. dyrektor poważnego banku

lat 30, wyższe wykształcenie handlowo-ekonomiczne, poszukuje odpowiedniego stanowiska w bankowości lub przemyśle (handlu). Pierwszorzędne referencje. Listy dziękczynne za owocną pracę. Gwarancja. Oferty do admin. „Nowego Dziennika" 1291 sub doktór „Em". 1291k

**ZAKOPANE.** A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — **„JURAND".** — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

**ZAKOPANE.** — Pensjonat „Kampanula" na Wierszykach piękne położenie — kuchnia znana przyjmuje po Zł 5.— dziennie. Feilschussowie. 1302g

**ZAKOPANE.** — Pensjonat „Irusia" droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

**ZAKOPANE.** Kolonia Żyd. Pracowników Umysłowych na Bystrem, willa „Primulka". Wikt pensjonatowy — 5 razy dziennie. Instruktor narciarski. Tanie pobyty ryczałtowe 7 i 10-dniowe. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela: Kasa Samopomocowa Żyd. Pracowników Umysłowych, Kraków, pl. WW. Świętych 8 — Telef. Nr 109-97. 1205g

**ZAKOPANE.** — Pensjonat „WAWEL" obok wejścia do parku. Zarząd Rubistein-Marguliesowa, znana kuchnia wykwintna, pokoje obszerne i słoneczne. Ceny niskie. Telefon 1873. 1218g

## Różne

**AKCJE**, wszelakie **PAPIERY** państwowe, **LISTY** zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka **SPERLINGA**, Kolektura „**KLASÓWKA**" Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

**UBRANIOZMIAN** zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Zwierzyniecka 11 — Teleofn 148-62. 1212k

**BEZPŁATNY, REKLAMOWY** tydzień naprawy DYWANÓW Perskich, Kilimów w TKALNI Chodników, Kraków, Józefa 2. — Telef. 173-98. 1173g

**LUSTERKA** specjalne do puderniczek, Torebek wykonuje Zakład szklarski — Krzyża 3. 1183g

**WYKWINTNE** obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

**SPROSTOWANIE.** W oświadczeniu p. L. Sterna-Goldsteina z dnia 25-go lutego 1939 r. zaszła omyłka, a mianowicie zamiast słów: „Jakobym podawał, że sprzedają dywany podszywając się pod ich wyroby" — winno być: „Jakobym podawał, że SPRZEDAJĘ". 8335g

### מודעה.

1) ספר „שירי השירים" מאת מנחם דוד קשנסקי ז"ל. יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל. חזיון בארבע מערכות. בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו, כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח בפולניה המשה זהובים ושבע ועשרים אגורות. מחוץ לארץ דולר 1.50

2) ספר „חזות קשה" מאת המחבר הנ"ל. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים והנוראים אשר עברו על אחינו בארץ רוסיה בלשון צחה ונמרצה. המחיר עם המשלוח בפולניה שני זהובים ועשר אגורות. מחוץ לארץ סנט 0.75. לפנות אל בן המחבר כדבר שני הספרים האלה

**CH. KSIĘSKI**
**KRAKÓW (Poland)**
**ulica Kalwaryjska 14**



*— Więc, proszę pani, nie należy choremu podawać mocnej kawy, bo to denerwuje.*
*— Ależ, panie doktorze, gdyby pan wiedział, jak on się denerwuje przy słabej kawie!*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.